) 5521

MAGAZYN

# TRYBUNA ŚLĄSKA

Nr 21 (15.259) PL ISSN 0137-9356 Nr Indeksu 35051 Katowice, 25 stycznia 1991, PIĄTEK (nakład: 834.210) 8 stron CENA 700 zł

Dziś polecamy:

*Czy już mamy się bać?* – str. 3

*Śląski Wallenberg* – str. 5

G. Bush nieprzejednany • Irańsko - syryjski apel do Husajna

## Irak i Kuwejt w ogniu bomb

**W nocy ze środy na czwartek Irak przeprowadził kolejne ataki rakietowe na centralną i wschodnią część Arabii Saudyjskiej. Wystrzelone pociski SCUD nie zdołały się przebić przez amerykański system antybolistyczny. Rakiety „Patriot" pozwoliły także odetchnąć mieszkańcom Izraela, niszcząc SCUD-a, zmierzającego ku północnej granicy kraju.**

**Po raz pierwszy od wybuchu wojny dwa irackie „Mirage F-1" zaatakowały okręty flotylli sprzymierzonej. Oba samoloty zestrzeliły myśliwce amerykańskie.**

**Do działań wojennych dołączyło w czwartek rano lotnictwo francuskie, dokonując nalotu na irackie pozycje artyleryjskie w Kuwejcie. Natomiast amerykańskie samoloty bojowe poważnie uszkodziły iracki tankowiec i zniszczyły w Zatoce Perskiej trzy uzbrojone poduszkowce. Siły sojusznicze przygotowują się do inwazji lądowej. Obserwatorzy wojskowi przewidują, że w Kuwejcie może dojść do największej od 40 lat morskiej operacji desantowej.**

Podczas inspekcji frontu irackiego **Saddam Husajn** zapewnił dowódców odwiedzanych jednostek, że wróg unika starć lądowych, a 10.000 nalotów powietrznych pociągnęło tylko 90 ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej. W ostatecznym rozrachunku, stwierdził Saddam, o losie bitwy zadecyduje wytrwałość i cierpliwość, a wola walki u Irakijczyków jest większa.

Uchodźcy z Iraku twierdzą, że byli świadkami zbombardowania przez siły sojusznicze szpitala w centrum Bagdadu. Uchodźcy ci mówią, że tysiące rodzin irackich zostało pozbawionych dachu nad głową w wyniku intensywnych bombardowań.

### Niedostatki żywności

**W siedzbie ONZ w Nowym Jorku przedstawiciele Iraku oznajmili, że niedostatek żywności i brak lekarstw spowodowały śmierć 4.224 dzieci i starców irackich. Przedstawiciele tego kraju po raz pierwszy zwrócili się do Narodów Zjednoczonych o wysłanie do Bagdadu misji humanitarnej dla oszacowania pilnych potrzeb Iraku.**

*(CIĄG DALSZY NA STR. 2)*

W Sejmie:

## Spółdzielcy na nowej drodze

**Komentator parlamentarny „TSL" pisze:**

. Dzień rozpoczął się od niemal jednomyślnego odrzucenia wszystkich senackich poprawek do ustawy zalecającej prezydentowi ratyfikację konwencji ONZ „O prawach dziecka". Próba korekty dotyczyła tematu b. hermetycznego — sposobu przyjmowania prawa międzynarodowego — i wystarczyły wyjaśnienia min. **K. Skubiszewskiego**, aby uzyskać w Wysokiej Izbie jednomyślność. W tempie błyskawicznym przyjął też Sejm ustawę założycielską Państwowej Morskiej Służby Hadrograficznej i oznakowania nawigacyjnego.

Połączono pierwsze i drugie czytanie. Wystąpił jeden dyskutant. To już czwarty z kolei akt do Kodeksu Morskiego, pozostają jeszcze trzy do przyjęcia. Istotna informacja uzyskana niejako na marginesie sprawy: jeszcze w tym roku możemy rozpocząć wydobywanie ropy spod dna Bałtyku.

W spokoju i rzeczowo roztrząsano przez kilka następnych godzin propozycje nowego usytuowania spółdzielczości. Źle się dzieje w tym sektorze wciąż zatrudniającym dwa miliony osób i wytwarzającym ponad 10 procent dochodu naro-

*(CIĄG DALSZY NA STR. 2)*

### Rozmowy w Belwederze

Już sam fakt przyjęcia nas przez prezydenta stwarza nadzieję dla pracowników służby zdrowia i pacjentów — powiedziała **Alina Pienkowska**, przewodnicząca Rady Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność" po spotkaniu 12-osobowej delegacji rady z **Lechem Wałęsą** 24 bm. w Belwederze.

Prezydent przeprowadził w czwartek krótką rozmowę ze **Zdzisławem Najderem**. Jej efektem — jak powiedział rzecznik prasowy prezydenta — jest zapowiedź rychłego spotkania prezydenta z Prezydium Komitetu Obywatelskiego.

Tego dnia rozmówca prezydenta był także **Jan Olszewski**, który powiedział że omawiał zasady funkcjonowania zespołu doradców prezydenta.

Prezydent rozmawiał także z ministrem ds. bezpieczeństwa i obrony narodowej **Jackiem Merklem**.

### Nagroda dla Lecha Wałęsy

Za osiągnięcia w sprawach międzynarodowych i w prawie międzynarodowym — takie sformułowanie znajduje się na dyplomie z okazji przyznania prezydentowi RP **Lechowi Wałęsie** specjalnej nagrody Nowojorskiego Stowarzyszenia Prawników.

Nagrodę w imieniu prezydenta odebrał konsul generalny RP w Nowym Jorku.

W lutym br.

### Pierwsze »iksy« z FSM

Jak oświadczył dyrektor zakładu nr II FSM SA w Tychach, **Andrzej Stokłosa** — zakład wykona w lutym pierwsze 30 sztuk samochodów „X1/79", a na przełomie pierwszego i drugiego kwartału kolejnych 280 tych pojazdów. Podczas testów próbnych przejadą one po 25 tys. kilometrów.

W czerwcu FSM rozpocznie produkcję seryjną. W br. zakłady FSM wykonają łącznie 35 tys. nowych samochodów.

Od 1 marca br. dla lokatorów kwaterunku

## Wraz z podwyżką pomoc

**Zapowiadana podwyżka czynszów — średnio o 100 proc. — w mieszkaniach kwaterunkowych, zakładowych i prywatnych — czynszowych, stała się faktem.** We wtorek rząd podjął decyzję, a nowe stawki obowiązywać będą od 1 marca br. Miesiąc wcześniej podwyżce (też o 100 proc.) mają ulec opłaty za c.o. i ciepłą wodę. Natychmiast ożywiło to zainteresowanie możliwością uzyskania pomocy socjalnej na ten cel. Otrzymujemy telefony w redakcji, wiele osób kieruje podobne pytania do ośrodków pomocy społecznej.

*— Na podstawie informacji uzyskanych telefonicznie z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej wiemy, jak na razie, że pomoc mieszkaniowa zostanie wznowiona równolegle z podwyżką czynszów, czyli od 1 marca* — mówi **Bożena Stępień** z Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej. — *Znana jest ogólna kwota przeznaczona na ten cel — 1,1 biliona zł na rok, choć ministerstwo będzie zabiegać o więcej. Nie wiemy jeszcze ile środków otrzymamy do dyspozycji województwa. Zmianie ulegną kryteria przyznawania pomocy, jakkolwiek nie zostało jeszcze konkretnie rozstrzygnięte w jaki sposób. Wiadomo tylko, że nie będzie dotychczasowego podziału na dopłaty do czynszów oraz opału i energii. O konkretach poinformujemy natychmiast po otrzymaniu informacji.*

Ubiegłoroczne rozporządzenie ministra Kuronia o pomocy mieszkaniowej dla osób najniżej sytuowanych umożliwiało wypłatę takich świadczeń od lipca do końca grudnia 1990 r. Kwalifikowały się do nich te osoby, u których opłaty czyn-

*(CIĄG DALSZY NA STR. 2)*

## Dlaczego Litwa?

**WACŁAW DŁUGOBORSKI**

„Siły na wpół orientalnego absolutyzmu posługujące się językiem Karola Marksa zaatakowały nieustraszony, choć mały naród odznaczający się taką reprezentatywnością rządu i takim zakresem swobód obywatelskich jakich nie zdołała osiągnąć większość cywilizowanych państw", pisał pod wrażeniem agresji ZSRR na Finlandię (1939/40) sekretarz poselstwa USA w Helsinkach. Jeśli przyjąć, że Litwa wyprzedza na drodze do demokracji i suwerenności inne republiki sowieckie, Estonii i Łotwy nie wyłączając, to trudno owej opinii nie odnieść do dzisiejszej sytuacji nad Bałtykiem. Miejscowi komuniści rosyjscy i sowieccy generałowie oskarżają, powołane tu demokratycznie rządy o „dążenia do faszystowsko-burżuazyjnej dyktatury", „dyktaturę", choć bez przymiotników, zarzuca tym rządom Gorbaczow, co w jego ustach brzmi szczególnie żałośnie — czy w porównaniu z „image" rozumnego, nowoczesnego przywódcy jaki zdobył sobie na Zachodzie, czy w obliczu jego własnych doświadczeń z pamiętnej wizyty w Wilnie w styczniu 1990 roku, kiedy to skonfrontowany z pół milionem domagających się niepodległości demonstrantów, przyznać musiał, że samostanowienie aż do oderwania się od ZSRR włącznie jest „naturalnym" prawem każdego narodu. Dodawał jednak, że zrealizować można je także w ramach zreformowanej „federacji", a „oderwanie" przysporzy tylko Litwinom nowych kłopotów. Jeśli przypomnimy sobie, jak zawzięcie torpedował Gorbaczow dążenia komunistów litewskich do wystąpienia z KPZR, jakie katastrofalne wizje „utraty osiągniętych pod władzą sowiecką zdobyczy ekonomicznych i kulturalnych" roztaczał przed domagającymi się niepodległości Litwinami, to trudno w postępowaniu prezydenta ZSRR nie dostrzec niekonsekwencji czy wręcz dwulicowości, przypominającej dwa oblicza jakie Stalin ukazywał pod koniec wojny: wyzwoliciela — dobroczyńcy umęczonej przez faszyzm Europy i powracającego do polityki represji wobec własnego społeczeństwa despoty z lat 30.

Mechanizmy podejmowania decyzji politycznych „na Kremlu" stanowiły zawsze zagadkę dla „sowietologów", którzy m.in. zastanawiają się, na ile polityka Gorbaczowa wobec krajów nadbałtyckich stanowi wypadkową dążeń przeciwników i zwolenników pieriestrojki, na ile ci ostatni wierzą w korzyści, jakie narodom ZSRR zapewnić miałoby pozostanie w jego ramach. Nawet Jelcyn uważał do niedawna wszystkie „narody radzieckie" za niedojrzałe do samodzielności, i dopiero postawa Estów, Łotyszy, Litwinów w pamiętnym roku 1989, ich solidarność, konsekwencja w działaniu

**Dwa oblicza Stalina — obietnica dla Rosji: wojna skończona, ja wam pokażę.**
*(Włoskie, prawicowo-faszystowskie pismo „Barbagianni" 28 lutego 1944).*

czy masowość niepodległościowych demonstracji kazały mu zmienić zdanie i uznać trzy społeczności za „dojrzałe" do niezależnej państwowości.

Elity polityczne Bałtów wykazały się wyższą kulturą polityczną niż ich adwersarze nad Bałtykiem czy w Moskwie. Gorbaczowa nie wyłączając. Niewybredne epitety wobec przeciwników rzucane w Radzie Najwyższej, czy uchylanie się od odpowiedzialności za czyny podległych mu instancji, obniżają prestiż tego polityka, podobnie jak brak koncepcji gruntownej przebudowy „imperium", niechęć do wyjścia naprzeciw politycznym aspiracjom jego najbardziej „dojrzałych" narodów. Próby w tym kierunku ustąpiły miejsca obronie status quo. Imperia powstają, zmieniają swoje oblicze, rozpadają się. Od polityki ich rządów, zwłaszcza gotowości zrozumienia racji strony przeciwnej, zależy jaką drogą przebiegają te procesy: gwałtu i rozlewu krwi czy pokojowej ewolucji. Tę ostatnią udało się na ogół zrealizować Anglikom przy przebudowie Commonwealthu, Francuzom — w drugiej, „gaullistowskiej" fazie likwidacji ich imperium kolonialnego. Niemała w tym zasługa elity politycznej obu krajów, do której poziomu intelektualnego wciąż jeszcze daleko „na wpół orientalnej" nomenklaturze sowieckiej, zwłaszcza jeśli eliminowani będą z niej ludzie pokroju Eduarda Szewardnadze. Rozluźniając więzy polityczne ze swymi posiadłościami, Anglii i Francji udało się utrzymać więzy ekonomiczne. Posiadłości były jednak słabiej rozwinięte od macierzy, czerpały z niej nowoczesną technologię oraz wzorce ekonomiczne i cywilizacyjne. Między ZSRR a anektowanymi w roku 1940 „koloniami" nadbałtyckimi stosunki te ukształtowały się odwrotnie: przyjmując przeciętną europejską wydajność z 1 ha gruntów ornych za 100, wynosiła ona dla Łotwy — 111, Estonii — 99, Litwy — 73 dla Związku Sowieckiego — 39; robotnik mógł tam kupić za tygodniowy zarobek 66 kg chleba i 4,3 kg mięsa, podczas gdy w trzech republikach bałtyckich — blisko dwa razy więcej chleba i 7—8 razy więcej mięsa. Z rozbudowaną infrastrukturą, z rozwiniętą spółdzielczością wiejską, zamożnym — po przeprowadzonych w latach 20. reformach rolnych — chłopstwem i silnym stanem średnim w miastach, stanowiły one w porównaniu z sąsiednim mocarstwem, budującym swą potęgę kosztem konsumpcji własnych obywateli, oazę obfitości, z której — podobnie jak to miało miejsce we Lwowie czy w Wilnie — korzystać będą wkraczający tu żołnierze i urzędnicy sowieccy.

Po wojnie stosunki się zmieniły: republiki dostały się na trwałe w orbitę systemu, który skazywał je na utratę odrębności kulturowych i gospodarczych, na zerwanie kształtowanych od pokoleń więzi społecznych i drastyczne obniżenie poziomu konsumpcji. Pozostała jednak wyrobiona przez wieki umiejętność dostosowywania się do obcego panowania oraz przysłowiowa pracowitość Bałtów, która m.in. umożliwić miała forsowną

*(CIĄG DALSZY NA STR. 4)*

### Radzieccy żołnierze znowu strzelają

**Jak wieczorem poinformował Reuter z kolumny radzieckich wozów opancerzonych oddano w czwartek po południu strzały do samochodów jadących z Wilna do Kowna. Co najmniej jedna osoba została ranna. Radzieccy żołnierze zatrzymali jedną osobę — poinformował Czesłovas Stankiewiczius.**

UWAGA! UDZIELA GWARANCJI DO 3 LAT
PROCESOR Sp. z o.o.
FIRMA Z 15-LETNIĄ TRADYCJĄ
BONIFIKATY - TYLKO DO 26.01.91!
TV PANASONIC stereo teletekst 14,5—12,9 mln
PHILIPS SAMSUNG stereo 7,5—6,75 mln
SANYO FUNAI 5,4—4,9 mln
Magnetowid TOSHIBA 4,7—4,3 mln
Kserokopiarka CANON 6,5—6,0 mln
u NAS taniej niż... u NICH
ZAPRASZAMY!
MYSŁOWICE, UL. MIKOŁOWSKA 40 TEL. 223-482, TLX 313-592
SOSNOWIEC-MOORZELION UL. GDAŃSKA 25 TEL. 661-565, 663-623
PROCESOR Sp. z o.o.

### Węglarki »zaorały« stacje

Wczoraj w nocy pociąg towarowy jadący z Zabrza-Makoszowy do Zebrzydowic na wiele godzin sparaliżował ruch kolejowy na stacji Tychy. O godz. 2.42 wykoleiło się 10 wagonów z miałem węglowym, zawartość dwóch z nich wysypała się. Uszkodzona została sieć trakcyjna, rozjazdy, szyny. Na szczęście ludzie nie odnieśli w tym wypadku żadnych obrażeń. Wstępnie straty dla kolei oszacowano na około 200 mln zł.

Od godz. 2.42 do 13.25 stacja w Tychach praktycznie dla ruchu kolejowego nie istniała. Pociągi kursowały trasami okrężnymi z pominięciem feralnego odcinka. Opóźnienia były duże. W nocy uruchomiono autobusową komunikację zastępczą. Podróżni skazani byli na irytujące przesiadki przez cały dzień. Niektóre pociągi zostały odwołane i nie wyjechały na trasę. O godz. 13.25 kolejarzom udało się włączyć do ruchu jeden tor, który częściowo odblokował połączenie kolejowe z Katowicami. Późnym popołudniem, około godz. 17, przejezdne były już dwa tory. Usuwanie wszystkich szkód spowodowanych wykolejeniem się węglarek będzie trwało aż do niedzieli — 27 bm. (tal)

Oświęcim:

## Spotkanie pokoleń

**„Spotkaniem pokoleń" nazwano wczorajsze uroczystości, które miały miejsce na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Oficjalnie przyjęto uważać dzień 27 stycznia za datę wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau przez wojska radzieckie, jednak źródła faktograficzne, o których do niedawna milczano, mówią o wydarzeniach mających miejsce parę dni wcześniej.**

Bowiem właśnie 24 stycznia więźniowie byli po raz pierwszy w obozie sami. Co prawda, jeszcze dymiły krematoria i rozstrzeliwano ludzi, ale dla wielu był to pierwszy dzień nadchodzącej wolności. Udało się zorganizować w pobliżu polowy szpital PCK i przetransportować część żywności do Brzezinki.

Wczoraj na miejscu męczeńskiej śmierci tysięcy istnień zebrali się przedstawiciele trzech pokoleń: byli więźniowie, ich dzieci i wnuki, a także ci, którzy uważają, że naszym obowiązkiem jest pamięć o zbrodniach tutaj popełnionych. Kwiaty złożono m. in. pod Ścianą Straceń, w celi ojca Maksymiliana Kolbego, pod szubienicą, w krematorium nr 1 oraz w miejscu upamiętniającym pierwszą akcję gazowania, w której zginęli Polacy i jeńcy radzieccy.

**Na uroczystej akademii wręczono odznaki „Opiekuna Pamięci Narodowej", a także poinformowano, iż jedna z ulic Oświęcimia zostaje nazwana imieniem rotmistrza Witolda Pileckiego — bojownika AK.**

### Ferie z telewizją regionalną

Już jutro w sobotę o 11.20 rusza specjalny program telewizyjny dla młodzieży emitowany w trzecim programie Telewizji Górnośląskiej pod tytułem „Ferie, ferie...". Zapowiada się mnóstwo atrakcji, ciekawe filmy, zabawa nastolatków w prawdziwą telewizję robioną przez nich samych. Będzie Telefoniada, lista przebojów, konkursy jakich jeszcze w telewizji nie było. Program ukazywać się będzie od poniedziałku do piątku o godzinie 18.30, a w soboty około godziny 15.00.

BIURO „micro" sp. z o.o. KATOWICE ul. Teatralna 8/13 tel. 599-342, tlx 312982 micr
PTMB KATOWICE ul. PLEBISCYTOWA 35A tel. 571-251

AT MONO 40 9.800.000,—
UPS 500 4.800.000,—
DRUKARKI:
STAR FR 15 7.000.000,—
SEIKISHA MP 5350 6.500.000,—
SP 2000 2.800.000,—
BP 5500 16.000.000,—
HURT — TANIEJ!!!
SALON SPRZEDAŻY „micro" sp. z o.o.

KATOWICE, ul. Chrobrego 38 tel. 542-501
OFERUJE DO SPRZEDAŻY:
TELEWIZORY: SONY, GRUNDIG, SHARP, FUNAI, SANYO
MAGNETOWIDY: SONY 4-HEAD, TENSAI
ODTWARZACZE: GOLDSTAR, FUNAI, AKAI
KASETY VIDEO: ROYAL E-180, TENSAI
ANTENY TV-SAT ASTRA 1.2dB

NIE KUPUJ W CENTRUM — U NAS TANIEJ!!!
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!
3773

Firma poszukuje kooperantów w zakresie transportu
(Żuk, Star, Mercedes).
Duże przebiegi
Oferty z ceną za kilometr. Listy: „99" Agencja Reklamowa Katowice ul. Młyńska 1. 699

U nas kupisz
- magnetowidy SLV 252 EE firmy „SONY" cena 4.700.000 zł z instrukcją obsługi w języku polskim
- radioodtwarzacze samochodowe
- telewizory „SONY" 21", 29"
- telewizory „Tronic" 20"
- sprzęt RTV firmy „Diora"
- aparaty telefoniczne firmy „Panasonic"
- CB radia
- zamrażarki duńskie od 150 l — 300 l energooszczędne, 2 lata gwarancji

Wszystko to kupisz w sklepie
CHORZÓW,
UL. KATOWICKA 67,
czynny od 10.00 — 18.00
tel. 411-914
Prowadzimy sprzedaż hurtową telewizorów „Sony", zamrażarek, CB radio, aparaty telefoniczne „Panasonic".
W.U.S.I. Chorzów, ul. Katowicka 16 b, tel. 413-203
275

DIORA S.A.
Sklepy Firmowe
Dąbrowa Górnicza, ul. Tysiąclecia 2, tel. 64-81-83
Będzin, ul. Zwycięstwa 12
Bytom, ul. Chorzowska 30
zapraszają PT Klientów i oferują:
— zestawy wieżowe HI-FI maxi i midi w kilku wersjach technicznych, kolorystycznych i cenowych
— magnetofony jedno i dwukasetowe, wzmacniacze, korektory, tunery, mikrofony, słuchawki, radioodbiorniki stereofoniczne TOSCA 303, 306, 307
— dla biur i hoteli radia mono: Sudety, Taraban, Śnieżka
— radia samochodowe Safari, Wiraż, Automatic
— kolumny głośnikowe z Tonsilu od 30W do 110W
— eksportowa wieża HI-FI SSL-042 pięcioelementowa z odtwarzaczem laserowym CD wg technologii „PHILIPSA", dla firm fonograficznych magnetofon MDS 456
TYLKO U NAS
☐ sprzedaż ratalna większości towarów,
☐ już przy wpłacie 20 proc. wartości możesz nabyć wieżę MIDI — pozostałość na 8 rat
☐ zestawy TV-SAT na raty wystarczy 760.000,— aby oglądać programy światowych stacji telewizyjnych
☐ tunery satelitarne SX-90 za 1.220.000,—
Na przełomie stycznia i lutego będą w sprzedaży magnetowidy MVD 101 wg technologii „PHILIPSA" oraz magnetowidy i OTVC marki „Samsung".
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—17.00.
59

WYBIERZ... WYBIERZ... wybierz... wybierz...
Przedsiębiorstwo ALTRONIC
Zawiadamiamy o nadejściu nowej dostawy sprzętu firm: Grundig, Telefunken, Nordmende, Sobo (20—27"), telewizory z teletekstem. Sprzedaż dla odbiorców hurtowych od poniedziałku. Ceny konkurencyjne.
Zapraszamy detalistów do stałej współpracy na atrakcyjnych warunkach.
KATOWICE, ul. Pawła 6 — hurtownia (tel. 599-112, 588-324)
DYREKCJA (nowa siedziba), ul. Mikołowska 100 A (za COIG-iem) III piętro, tel. 574-424, 574-425, tlx: 313737
78

ZABUDOWA PRZEDPOKOJU
★ boazeria ★ garderoby
★ szafy ★ szafki na buty
★ pawlacze ★ itp.
KONKURENCYJNE CENY
TEL. 313-734 godz. 6—22 — codziennie.
700

EL-JAK KATOWICE PIASTOWSKA 5 tel. 599 818
CHAŁWA
U NAS 1kg 35.000zł
-IDŹ, KUP TANIEJ!
CHAŁWĘ TURECKĄ
692

HANDLOPOL Hurtownia
BOGATY WYBÓR ZABAWEK
KONKURENCYJNYCH CENOWO
ODDZIAŁ CHORZÓW, TEL. 419-953
UL. GAŁECZKI 91 (nr 91 nie mylić z nr 50)
CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZ. 10.00—20.00
693

P.H. „ALFA"
zaprasza do
Hurtowni
Sprzętu Oświetleniowego
największego producenta źródeł światła
POLAM — PIŁA
— Katowice, ul. Obr. Westerplatte 51, tel. 569-459
— Częstochowa, ul. Zaciszańska 28/32
Oferujemy: żarówki głównego szeregu, żarówki z małym gwintem, świetlówki, oprawy oświetleniowe domowego użytku, lampy sodowe, rtęciowe i rtęciowo-żarowe, zapłonniki do świetlówek i bezpieczniki, żarówki samochodowe i specjalne.
Nowość: importowane świetlówki kompaktowe.
Na cele zaopatrzeniowe ceny bez podatku obrotowego.
Oferujemy również własny transport. Czynne od 8—15.00.
58

DIORA S.A.
Zakłady Radiowe „ELTRA"
zapraszają do sklepu patronackiego
w Katowicach przy ul. Koniewa 5 (w godz. 10—17)
(dojście ul. Świerczewskiego od Pałacu Młodzieży)
POLECAMY
zestawy wieżowe, radiomagnetofony, radia samochodowe, kolumny głośnikowe, słuchawki i mikrofony z zakładów TONSIL, gramofony z ZR FONICA.
Dla firm fonograficznych przy większych zakupach udzielamy rabatu.
57

# W KILKU WIERSZACH

## Z kraju

■ Tworzenie koncepcji Rady Bezpieczeństwa Narodowego z formalnoprawnego punktu widzenia mieści się w ramach, jakie konstytucja daje Komitetowi Obrony Kraju — powiedział 24 bm. podczas spotkania z kadrą WP minister stanu ds. bezpieczeństwa narodowego w kancelarii prezydenta **Jacek Merkel.**

■ Na czym ma polegać model aktywnej polityki społecznej — na to pytanie odpowiedział dziennikarzom minister pracy i polityki socjalnej **Michał Boni.** Trzeba sobie uświadomić, co może zrobić państwo, a co powinny robić różnego rodzaju instytucje pożarządowe: stowarzyszenia, fundacje, ludzie, którzy chcą pomóc innym ludziom. Polityka społeczna to nie tylko opieka państwa, to przede wszystkim tworzenie pewnych ram, które będą umożliwiały współdziałanie rożnych instytucji w niesieniu pomocy tym, ktorzy jej potrzebują.

■ W Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej odbyły się 24 bm. rozmowy strony rządowej z przedstawicielami federacji zrzeszonych w OPZZ. Omawiano sprawy płacowe oraz zmiany organizacyjne w przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

■ Wczoraj odbyło się posiedzenie Politycznego Komitetu Doradczego przy ministrze spraw wewnętrznych. Szef UOP przedstawił informację o sytuacji społeczno-politycznej w kraju w IV kwartale 1990 r. Komitet omówił zasady współdziałania ministra spraw wewnętrznych i podległych mu organów centralnych z urzędem prezydenta.

## Z zagranicy

● **W CZASIE** najbliższego weekendu szef dyplomacji radzieckiej Aleksandr Biessmiertnych spotka się z George'em Bushem i sekretarzem stanu Jamesem Bakerem. Tematyka rozmow ma obejmować represje w republikach nadbałtyckich i ustalenie, czy supermocarstwom uda się uzgodnić traktat o ograniczeniu arsenałów nuklearnych dalekiego zasięgu na czas, czyli przed planowanym spotkaniem Busha z Gorbaczowem w Moskwie w przyszłym miesiącu. W związku z wydarzeniami w republikach nadbałtyckich w Waszyngtonie rozważa się jednak ewentualność odwołania tego szczytu, wyznaczonego na 11—13 lutego.

● **POŁOWA MARCA** jest ostatnim możliwym do przyjęcia terminem na przeprowadzenie szczytu Układu Warszawskiego, który powinien podjąć decyzję o rozwiązaniu struktury wojskowej sojuszu państw Europy Wschodniej — powiedział minister obrony Węgier.

● **BYŁY STRAŻNIK** z obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, 71-letni dziś **Ernst-August Koenig,** został skazany w czwartek przez sąd w Siegen na karę dożywotniego więzienia za zatłuczenie na śmierć 3 więźniów tzw. obozu cygańskiego.

● **W ŚRODĘ POŹNYM WIECZOREM** i w czwartek rano większość urzędów pocztowych we wschodniej części Niemiec przystąpiła do bezterminowego strajku.

● **KOLUMBIJSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE ECOPETROL** poinformowało, że partyzanci kolumbijscy wysadzili w powietrze ropociąg przebiegający w północno-wschodniej części kraju oraz, że wyciek ropy stanowi poważne zagrożenie dla zatoki Maracaibo w Wenezueli.

# Spółdzielcy na nowej drodze

*(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)*

dowego. Pogubili się w nowym ustroju członkowie pozostawieni przez rząd samym sobie, z kompleksem nie chcianego dziecka. Trwają próby przejmowania majątku, więdnie spółdzielczość wiejska. Pod dyskusję poddano aż trzy projekty prawnego rozwiązania spółdzielczego węzła: dwie nowelizacje przepisów (jedna autorstwa senatorów), jedną próbę ujęcia całościowego. Zarówno referenci: pos. pos. **Semeniuk, Osiński,** sen. **Niewiarowski,** jak i liczna grupa zabierających głos w tej sprawie opowiedziała się za szybkim dostosowaniem spółdzielczego prawa do nowych warunków ustrojowych. Uznano za konieczne całkowite odpaństwowienie tego sektora, upodmiotowienie członków — wyłącznie osób fizycznych, ochronę majątku. Najdalej idące propozycje zawarte zostały w projekcie „Prawa spółdzielczego" nawiązującego wprost do ustawy z roku 1920, która przez prawie dwadzieścia lat znakomicie rządziła tym działem. Komisja uzyskała sporo interesujących pomysłów — w trzech dokumentach i wypowiedziach — do „pozszywania" w formie spójnego aktu w ciągu dwóch — trzech miesięcy, skoro przed 70 laty pradziadkom wystarczył czas krótszy i to wypełniony wojną. Tu nie ma miejsca na wielkie ideowe spory — potrzeba precyzyjnych, fachowych regulacji w sprawie funduszu zasobowego, liczby głosów itp. umożliwiających odrodzenie ruchu według prawdziwej idei, zanim padnie ostatnia spółdzielnia.

**Błyskawicznie narastające zagrożenie dla życia, zdrowia i majątku wszystkich korzystających z naszych jezdni nadało wielką aktualność zamierzonej nowelizacji prawa o ruchu drogowym.** Na polskich drogach trwa prawdziwa wojna domowa z dziesiątkami tysięcy ofiar. Nikt nie łudzi się, że samo prawo — bez obecności policji wymuszającej jego respektowanie — osłabi komunikacyjny horror. Jednakże projektowane przez rząd zmiany i uzupełnienia w „kodeksie" wydały się rozsądne i pożądane, bo rokujące poprawę stanu bezpieczeństwa. Chodzi m. in. o wprowadzenie obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa w obszarze zabudowanym, wyraźne upoważnienie służb miejskich do usuwania źle zaparkowanych pojazdów, o powołanie inspekcji transportowo-drogowej. Można się spodziewać uzupełnienia kilkunastu przepisów porządkowych — na podstawie obserwacji sześcioletnich skutków obowiązywania obecnej ustawy.

Na sali obrad było pusto i sennie. Każdy odczytywał swoje i nie liczył na „ad vocem". Chwilę ożywienia przeżyło trzystuosobowe gremium tuż po otwarciu obrad, gdy pos. **A. Szymańska-Kwiatkowska** zaproponowała powołanie komisji ds. rodziny i kobiet już zaraz, przed podjęciem dyskusji nad ustawami antyaborcyjnymi a marsz. **M. Kozakiewicz** dobrotliwie („rozumiem, że kobiety się denerwują") próbował odsunąć ten pomysł do czasu zmiany (rychłej) całego regulaminu. — „Pani Dynowska" — wywołał marszałek zgłoszenie — i spotkał się ze zdecydowaną poprawką: — „Pani poseł Dynowska" — przedstawiła się przywołana do mikrofonu — i zażądała natychmiastowego przegłosowania tego formalnego wniosku. Gorliwym „tak jest" przyjął marszałek uzupełnienie i postulat. Zabrakło kilkunastu głosów do powołania takiej komisji, która miałaby wiele do powiedzenia przy kształtowaniu opinii Wysokiej Izby. Podział głosów (115 — 133 — 42) zapowiada ostre spory w tej kwestii w piątek i następnie podczas opracowywania prawa o ochronie „dziecka poczętego". Publiczność przed budynkiem podjęła już walkę na transparenty, plakaty i oświadczenia: grupa z księdzem eksponowała rysunek embriona w szklanym słoju ze stosownymi napisami, przeciwnicy senackiej inicjatywy wystąpili z konkurencyjnymi hasłami.

Sejm naprawił błąd Senatu, który mógł doprowadzić do odebrania kombatantom ich przywilejów, takich jak np. ulgi w opłatach za radio i tv, za abonament telefoniczny czy energię. Wszystkie te przywileje będą nadal przysługiwały kombatantom. W czwartek wieczorem Sejm rozpatrywał propozycje senackich poprawek do ustawy o kombatantach i niektórych osobach będących ofiarami represji wojennej i okresu powojennego. Ustawa czeka już tylko na podpis prezydenta.

**WIESŁAW WESOŁOWSKI**

• • •

Sejmowa Komisja Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów 24 bm. pozytywnie zaopiniowała wniosek prezydenta w sprawie powołania **Grzegorza Wójtowicza** na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego.

# Irak i Kuwejt w ogniu bomb

*(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)*

### Superbunkry

Tajlandczycy, którzy przebywali na kontraktach w Iraku, oświadczyli, iż betonowe bunkry, które sami budowali, wytrzymują ciężkie bombardowania. Na powierzchni rosną lasy drzew eukaliptusowych; bunkry, połączone doskonałym systemem telekomunikacyjnym, mogą pomieścić czołgi, wyrzutnie rakiet, samoloty i inny sprzęt wojskowy.

### Jeńcy w irackiej TV

W czwartek wieczorem iracka TV nadała serię rozmów z pilotami lotnictwa sił sojuszniczych — jeńcami. Lotnik włoski — nawigator i trzej Amerykanie — płk, mjr i porucznik — wyglądali znacznie lepiej niż w czasie pierwszej audycji z ich udziałem. Włoch powiedział, że jego samolot przeszedł przez ciężki ogień irackiej artylerii i jest szczęśliwy, że żyje. Amerykanie — jak pisze iracka agencja INA — „udzielili informacji na temat agresywnego charakteru misji bojowych, jakie im powierzono".

### Papież niezmiennie za pokojem

Papież **Jan Paweł II** zaapelował w czwartek do „państw nie zaangażowanych w wojnę w Zatoce Perskiej" by „znalazły nowe środki umożliwiające powrót do dialogu i negocjacji dyplomatycznych.

## Sprzymierzeni:

### Oświadczenie G. Busha

Prezydent USA **George Bush** zapowiedział w nocy ze środy na czwartek zakończenie wojny w Zatoce Perskiej tak szybko, jak to jest możliwe. **„Po tygodniu wspólnych działań sił sprzymierzonych z zadowoleniem donoszę, że operacja „Pustynna Burza" prowadzona jest zgodnie z planem"** — powiedział Bush na spotkaniu oficerów rezerwy. G. Bush potwierdził nieustępliwe stanowisko USA w sprawie wycofania się Iraku z Kuwejtu.

### Spotkanie Szamir — Eagleburger

W Jerozolimie odbyło się spotkanie zastępcy sekretarza stanu USA **Lawrence'a Eagleburgera** z premierem Izraela **Icchakiem Szamirem.** Wstrzemięźliwa postawa Izraela wobec nalotów irackich została przyjęta z uznaniem przez USA. Stany Zjednoczone obiecały pomoc finansową dla Izraela.

### 9 mld dol. z Japonii

Japonia przeznaczy dodatkowo 9 miliardów dolarów na koszty utrzymania kierowanych przez Stany Zjednoczone sił walczących z Irakiem — poinformował rzecznik rządu japońskiego.

## Świat islamu:

### Apel o pokój

Iran i Syria wezwały w czwartek Irak do wycofania wojsk z Kuwejtu. Z apelem tym wystąpili wiceprezydenci Iranu i Syrii, **Ibrahim Habibi i El-Halim Chaddam,** którzy prowadzili rozmowy w Teheranie.

### Gotowość bojowa w Iranie

Dowódca Pasdaranów, tj. irańskich strażników rewolucji, **Mohsen Rezai** oświadczył w czwartek, **że wszystkie irańskie siły zbrojne zostały postawione w stan najwyższej gotowości bojowej. Wojska skoncentrowano „w celu obrony granic, gdyby strony walczące próbowały rozszerzyć konflikt w Zatoce na Iran".**

### Wezwanie do świętej wojny

**Mufti Jerozolimy, (zwierzchnik sunnicki) Saad Ed-Din al-Alami wezwał do świętej wojny z USA — „głównym wrogiem islamu i muzułmanów" oraz państwami-sojusznikami Waszyngtonu.** „Wszyscy muzułmanie powinni prowadzić świętą wojnę ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż kraj ten zawsze był wrogiem muzułmanów i Arabów" — oświadczył mufti.

### Ortodoksi szukają popularności

W przemówieniu do narodu prezydent Algierii, **Szadli Bendżedid** ostrzegł wojujących ortodoksów muzułmańskich przed wykorzystywaniem wojny w Zatoce Perskiej dla zdobywania popularności. Ostrzeżenie dotyczyło Islamskiego Frontu Ocalenia Narodowego, który urządził w Algierze demonstrację z udziałem ok. 400 tys. ludzi i domagał się utworzenia obozów szkoleniowych dla ochotników, chcących udać się z pomocą Irakowi. (iw)

# Skomputeryzowana wojna kosztuje

Pociski manewrujące „Tomahawk", bomby laserowe, samoloty niewidoczne dla radaru, aparatura oślepiająca stacje radiolokacyjne przeciwnika, systemy noktowizji (patrzenia w nocnych ciemnościach), pociski przeciwrakietowe „Patriot" i system nawigacji satelitarnej „Navstar" — wszystkie te rodzaje broni i sprzętu pozwoliły na samym początku wojny unieruchomić znaczną część irackiego systemu obrony przeciwlotniczej i zniszczyć w ciągu kilku dni główne obiekty strategiczne przeciwnika, przy minimalnych stratach własnych.

Podstawą wszystkich tych broni i systemów są komputery oparte na miniaturowych układach scalonych, wykonanych najczęściej z krzemu. Dzięki precyzji pocisków, bomb i samolotów, wojska koalicji antyirackiej mogą wystrzeliwać mniej stali i niszczyć więcej umocnień przeciwnika, niż kiedykolwiek dotychczas.

Skomputeryzowana wojna jest jednak niesłychanie kosztowna. Jeden „Tomahawk" kosztuje 1,3 miliona dolarów, bomba laserowa 500 tysięcy dolarów, a pocisk „Patriot" — 700 tysięcy dolarów. W ciągu pierwszych dwóch dni wojny z Irakiem Amerykanie wystrzelili przeszło 200 „Tomahawków", czyli z górą ćwierć miliarda dolarów.

W znacznej mierze wskutek wysokiej ceny skomputeryzowanych rodzajów broni każdy dzień wojny kosztuje USA 600 milionów dolarów. **(Remi)**

K. Skubiszewski o Litwie:

# Uznanie niepodległości nie jest obecnie możliwe

Dwie Komisje Spraw Zagranicznych — sejmowa i senacka wyłonią grupę, która zajmie się kwestią współpracy polskiego parlamentu z republikami bałtyckimi. W szczególności grupa rozpatrzy projekt utworzenia przy Radzie Najwyższej Litwy misji polskiego parlamentu. Taką decyzję podjęto na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, która z udziałem senatorów zebrała się 24 bm. w przerwie obrad plenarnych Sejmu.

Jak poinformował min. **Krzysztof Skubiszewski,** przygotowane są projekty deklaracji e zasadach stosunków między Polską a trzema republikami. Będą rozmowy w sprawie otwarcia w Wilnie i Rydze polskich konsulatów generalnych (w Wilnie jest obecnie konsul delegowany z Mińska). Na razie jednak polski rząd — oświadczył minister — jest gotów zezwolić na otwarcie w Warszawie biur informacyjnych tych trzech krajów i na zasadzie wzajemności mielibyśmy takie biura również w tych republikach. Z czasem można będzie przechodzić na wyższe stopnie reprezentacji. **Natomiast uznanie niepodległości Litwy nie jest możliwe, bowiem Litwa dopiero walczy o swoją niepodległość. Zawsze przedwczesne uznanie państwa powodowało komplikacje i było sprzeczne z prawem międzynarodowym. Tak działają totaliści — stwierdził minister.**

### Parlament Europejski potępił Moskwę

**Parlament Europejski ostro potępił Związek Radziecki za interwencję wojskową na Łotwie i Litwie oraz wyraził poparcie dla „wybranych demokratycznie" rządów republik bałtyckich.**

Według deputowanych — którzy uczestniczyli w czwartek w sesji plenarnej w Strasburgu — działania radzieckich sił porządkowych były sprzeczne z prawem międzynarodowym, porozumieniami z Helsinek oraz nowym traktatem związkowym, zaproponowanym przez Michaiła Gorbaczowa 15 republikom.

Korespondent PAP pisze, iż Zgromadzenie Parlamentarne „dwunastki" wezwało do niezwłocznego zaprzestania interwencji wojskowej w republikach bałtyckich, wycofania dodatkowych oddziałów, specjalnie delegowanych do tego regionu oraz — do wznowienia dialogu z republikami bałtyckimi. W swej rezolucji, przyjętej stosunkiem głosów 257:9 parlament zwrócił uwagę, że „interwencja zbrojna nigdy nie może zapewnić trwałych rozwiązań".

Postanowiono, że delegacja parlamentu EWG złoży wizytę w republikach bałtyckich, odpowiadając na otrzymane zaproszenia, ponadto zwrócono się do „dwunastki" o umieszczenie problemu republik bałtyckich na porządku dnia najbliższego spotkania KBWE. (wj)

## KRONIKA POLITYCZNA

★ **Marszałek Senatu A. Stelmachowski przyjął ambasadora Republiki Austrii dr. Gerharda Wagnera.**

★ **Prezydent Lech Wałęsa mianował Jerzego Chmielewskiego ambasadorem RP w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii. Równocześnie odwołał z tego stanowiska Tadeusza Porębskiego.**

★ **Premier Jan Krzysztof Bielecki przyjął prezesa — redaktora naczelnego Polskiej Agencji Prasowej Ignacego Rutkiewicza.**

### Bytomscy radni za odebraniem Nobla Gorbaczowowi

**Uratujemy dla wspólnego dobra rangę pokojowej Nagrody Nobla — piszą do parlamentu Królestwa Norwegii członkowie Rady Miejskiej z Bytomia, apelując o rozważenie możliwości pozbawienia tego zaszczytnego tytułu Michaiła Gorbaczowa. Krew, arogancja, siła przed prawem i poczucie bezkarności nie mieszczą się w kategoriach sprawowania władzy w ogóle, a w odniesieniu do noblisty w szczególności. Łamanie prawa międzynarodowego, odpowiedzialność za przelaną krew, zaniechanie działania środkami politycznymi, do którego jest się moralnie i prawnie zobowiązanym, nie mogą charakteryzować laureata tak prestiżowej nagrody.**

### Kolejna premiera Bieniasza na Śląsku

W Teatrze Śląskim odbyła się wczoraj premiera nowej sztuki **Stanisława Bieniasza** pt. „Biografia kontrolowana", będącej jakby dalszym (emigracyjnym) ciągiem losów bohatera telewizyjnego „Starego portfela" ale pokazanym już z tamtej RFN-owskiej strony.

Problem jest ciekawy i aktualny ale mało prawdopodobne by był bez zastrzeżeń akceptowany przez widownię polską. Będzie dyskusja.

W przedstawieniu wyreżyserowanym przez **Jerzego Zegalskiego** aktorski sukces w roli starego Grzesioka odniósł **Bernard Krawczyk.** (is)

### Osiem nowych jednostek administracyjnych

# Zmiany na mapie województwa

Za niecałe dwa miesiące na mapie województwa katowickiego pojawią się nowe jednostki administracyjne. Obecnie mamy ich 78, a 2 kwietnia będzie ich w sumie 86. Nowe jednostki to: Bieruń, Bojszowy, Bolesław, Kobiór, Krupski Młyn, Lędziny, Ornontowice i Wyry. Spośród wymienionych jednostek Bieruń i Lędziny otrzymały status miast.

Z powołaniem do życia nowych jednostek (rozporządzenie Rady Ministrów z 22 grudnia ub.r.) wiąże się szereg problemów natury organizacyjno-technicznej. Konieczne jest bowiem znalezienie pomieszczeń dla tworzących się organów samorządowych, wyposażenie ich w odpowiedni sprzęt. Daleko jednak ważniejszą sprawą jest wybór tych, którzy zasiądą w przyszłych radach. I tak np. w Bieruniu liczącym prawie 20 tys. mieszkańców, a wchodzącym dotychczas w skład Tychów, mieszka pięciu radnych. Trzeba zatem wybrać dodatkowo 19 nowych.

Podobna sytuacja występuje w Lędzinach, gdzie jest 5 radnych, a dodatkowo trzeba wybrać 19. W Bojszowach (około 6 tys. mieszkańców) jest 2 radnych — potrzeba 16 nowych, w Kobiórze (około 4 tys. mieszkańców) jest 2 radnych — potrzeba 13 nowych, w Wyrach (około 5 tys. mieszkańców) jest 1 radny — potrzeba 17 nowych.

Jak więc widać, przed niełatwym zadaniem stoją społeczności lokalne. Muszą się one dobrze zastanowić komu zaufać. Ci, których wybiorą będą przecież zasiadać w organach samorządowych, decydować o najważniejszych sprawach nowo powołanych jednostek administracyjnych. Już w najbliższym czasie w dzienniku urzędowym wojewody katowickiego ukaże się zarządzenie w sprawie terminów przeprowadzenia wyborów uzupełniających. **J.W.**

# Kopalnie piasku protestują

Związki zawodowe kopalń piasku „Szczakowa", „Maczki-Bór", „Kuźnica Warężyńska" i „Kotlarnia" w imieniu swoich członków protestują i przeciwstawiają się dotychczasowej polityce rządu wobec górnictwa. W ich ocenie podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń (popiwek) doprowadzi do upadku dużych przedsiebiorstw państwowych, jest ukrytym sposobem obciążenia kosztami reform zatrudnionych tam ludzi. Popiwek sprawia — stwierdzają — że szanse rozwoju podmiotów gospodarczych w różnych sektorach są nierówne.

Stan finansowy kopalń piasku spowodowany jest anormalną, absurdalnie niezrozumiałą dla pracowników sytuacją. Na bieżącą działalność muszą one zaciągać wysoko oprocentowane kredyty, mimo, że odbiorcy piasku, kopalnie węgla kamiennego, mają wobec nich wielomiliardowe zobowiązania.

W informacji przesłanej do Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Finansów i Wyższego Urzędu Górniczego organizacje związkowe kopalń piasku piszą: *„Pracownicy naszych kopalń nie przyjmują już do wiadomości żadnych wyjaśnień w sprawie mechanizmów kształtujących płace, ponieważ są one oderwane od wyników ekonomicznych przedsiębiorstw, a płace są niższe nie tylko od występujących na powierzchni w kopalniach węgla kamiennego, ale także w stosunku do większości sąsiednich przedsiębiorstw".*

Podwyżki cen oraz popiwek „wytworzyły w zdeterminowanych załogach atmosferę strajkową, która może przyjąć przebieg niekontrolowany".

Pracownicy kopalń piasku domagają się zdecydowanych działań od central związkowych, „Solidarności" i FZZG. **(stelm)**

# Będą dachówki

Wieloletnia ciężka praca uwieńczona została sukcesem. W budynkach po państwowej firmie budowlanej — fabryce domów w Suchej Górze — działa dziś duża prywatna firma. Właściciel **Wacław Jopek** w swojej już fabryce uruchomił energooszczędną produkcję. Na nowoczesnych urządzeniach znanej firmy niemieckiej Keller wytwarza piękne i funkcjonalne dachówki.

Wyroby przeszły badania w Essen, i jak wykazują wyniki mają standard europejski. Docelowa produkcja zakładu to 14 mln dachówek rocznie.

Wczoraj w zakładzie odbyła się uroczystość otwarcia nowej linii produkcyjnej. Uczestniczył w niej ksiądz biskup dr **Damian Zimoń,** który koncelebrował mszę.

W tym znaczącym dla właściciela i dla ludzi związanych z firmą dniu zakład odwiedził także wojewoda **Wojciech Czech.** (n)

# MON odchodzi do cywila

Zespół, zajmujący się pracami nad nową strukturą MON zdecydował się na model, w którym resort będzie organem cywilnym: z cywilnym ministrem i wiceministrami — powiedział wczoraj dziennikarzowi PAP, minister obrony narodowej i wiceadmirał **Piotr Kołodziejczyk.** Dolna część atrukturу będzie wojskowa, pod kierownictwem głównego inspektora sił zbrojnych (jest to tytuł roboczy). Będzie on koordynował prace instytucji centralnych MON, w tym Sztabu Generalnego oraz Głównego Inspektoratu Szkolenia i wychowania.

Zespół zrezygnował z drugiego wariantu, w którym siłami zbrojnymi kierowałby szef sztabu generalnego.

Jest to w tej chwili model roboczy, kontynuowane są prace nad jego ostatecznym kształtem — stwierdził P. Kołodziejczyk.

### FZZG i »Solidarność 80«

# Postanowiono działać wspólnie

23 bm. spotkali się przedstawiciele Federacji Związków Zawodowych Górników i Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność 80". Z przyjętego na nim komunikatu wynika, że omawiana była „aktualna sytuacja społeczna, kształtująca się pod wpływem szybko rosnących cen i kosztów utrzymania, pogłębiającej się recesji gospodarczej" (...) Dyskutowano także o ujawniających się zagrożeniach dla ruchów związkowych, „będących jedynym gwarantem interesów świata pracy".

Oba związki postanowiły działać wspólnie, aby spowodować powstrzymanie lub zmodyfikowanie „aspołecznej polityki rządu RP, zawartej w programie wicepremiera L. Balcerowicza". Domagać się będą od Sejmu uchwalenia demokratycznej ustawy o związkach zawodowych, „umożliwiającej działalność w warunkach pluralizmu związkowego".

W komunikacie podpisanym przez przewodniczącego FZZG **Rajmundą Morica** i przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności 80" **Daniela Tomasza Podrzyckiego** stwierdzono z ubolewaniem, że „władza sprawująca rządy, a wywodząca się z pnia i korzeni NSZZ „Solidarność" odchodzi od pryncypiów będących podstawowym hasłem głoszonym w imię obrony interesów ludzi pracy". **(stelm)**

# Miodowicz wśród górników kopalni »Śląsk«

**Alfred Miodowicz** rozmawiał wczoraj z członkami zarządu NSZZ Pracowników Kopalni „Śląsk" w Rudzie Śląskiej. Poruszano sprawy podatku wyrównawczego, popiwku, tzw. pakietu socjalnego, a także problemy związkowe, które wcześniej były tematem spotkania kierownictwa OPZZ z rządem.

A. Miodowicz relacjonując przebieg tych rozmów, zapowiedział, iż kolejne tego typu spotkania będą się odbywały w przyszłości.

Alfred Miodowicz odwiedził także oddział oparzeniowy Szpitala Miejskiego nr 2 w Siemianowicach Śląskich, gdzie przebywa jeszcze 17 górników poszkodowanych w następstwie zapalenia metanu 18 grudnia ub. roku. (wj)

# Niekoniecznie okupacja

**Za pełne poparcie walki KPN o dostęp do środków masowego przekazu uznał Adam Słomka zgodność krytycznego stanowiska w tej sprawie 12 ugrupowań politycznych regionu** (Chrześcijańsko - Demokratyczne Stronnictwo Pracy, KPN, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Legion Polski Niepodległej, NSZZ „Solidarność", „Solidarność" — 80", NZS, Partia Wolności, Porozumienie Centrum — Tarnowskie Góry, PSL, Ruch na Rzecz Demokracji i SD) wyrażonego na spotkaniu w ubiegłym tygodniu.

Przyłączenie się dużej liczby ugrupowań otwiera nowy etap kampanii w sprawie dostępu do TV, radia i prasy. Na konferencji prasowej zwołanej wczoraj przez Biuro KPN w Katowicach poinformowano o kolejnym ich spotkaniu, które miało się odbyć tegoż samego dnia. Niedostępność obrad dla dziennikarzy Adam Słomka wytłumaczył technicznym charakterem omawianych spraw, w tym potrzebą ustalenia kalendarza działań wobec regionalnych środków przekazu. Niekoniecznie będzie to okupacja redakcji.

Konfederacja będzie proponować m. in.: w przypadku radia i TV uruchomienie stałego programu dla ugrupowań politycznych. Na rynku prasowym KPN oczekuje przekazania dzienników do dyspozycji organizacji politycznych, dzięki pożyczkom lub kredytom gwarantowanym przez rząd. (am)

# ŚLĄSKA, słucham...

*— Mam pewne wątpliwości, czy Sejm podejmując dyskusję na temat projektu ustawy o antyaborcji nie zapomniał, jaka jest gradacja spraw najważniejszych dla całego społeczeństwa. Moim zdaniem, do takich ważkich problemów, wymagających rychłego rozwiązania, należą przede wszystkim: budżet państwa, rewaloryzacja emerytur i rent, ustawa o związkach zawodowych, ustawa o ordynacji wyborczej do parlamentu. Nie jestem zwolennikiem aborcji, lecz w tej sprawie niech decyduje matka poczętego dziecka* **(T. B. z Katowic);**

*— Opowiadam się przeciw zniewoleniu kobiet. Uważam, że nie można dopuszczać do utrzymywania ciąży w sytuacjach szczególnych, a to w przypadku gwałtu dokonanego nie tylko przez zboczeńców, ale także gwałtu małżeńskiego. Takich jest najwięcej, zwłaszcza w rodzinach alkoholików i marginesu społecznego. Przerywanie ciąży powinno być również dopuszczalne, gdy zagraża ona życiu matki lub płodu oraz w razie stwierdzenia u jednego z rodziców objawów choroby AIDS lub innej nieuleczalnej choroby dziedzicznej* **(J.K. z Katowic);**

*— Wiele ciekawych refleksji nasunęło mi się po lekturze artykułu „Krajobraz przed bitwą" zamieszczonego, szkoda, że na przedostatniej stronie TŚl. minionego czwartku. Okazuje się, że geografia aborcji jest zbieżna z geografią biedy. Bezwzględny zakaz usuwania ciąży obowiązuje w krajach islamskich, południowoamerykańskich i częściowo afrykańskich, a więc najuboższych. W krajach bogatych zaś, takich jak Francja czy Szwecja aborcja pod pewnymi warunkami jest dopuszczalna. Chciałbym też, abyście poszli za ciosem i wyjaśnili, kto zmienił tekst składanej przez lekarzy tzw. przysięgi Hipokratesa* **(K.S. z Cieszyna);**

*— Mija kolejna 46. rocznica wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej. Mam na myśli znaczną część Śląską, Warszawy i inne regiony kraju. Dlaczego środki masowego przekazu nabrały wody w usta i milczą? Starsi ludzie pamiętają jednak bohaterstwo żołnierzy Armii Czerwonej, którzy przynieśli nam wolność* **(W. Kulkowski z Ząbkowic);**

*— Jestem wdzięczny prezydentowi Wałęsie za słowa wypowiedziane parę dni temu w programie telewizyjnym odnośnie do Związku Radzieckiego, aby nie ruszać „niedźwiedzia". Nie głosowałem za jego kandydaturą, lecz tym wystąpieniem wzbudził moją aprobatę. Ja także gorąco pragnę, aby Polska była niezależna i podobnie jak Szwecja, zachowała neutralność. Historyczne doświadczenia i te ostatnie przekonują, że na niczyją pomoc nie możemy liczyć. Bądźmy więc ostrożni* **(E.W. z Wodzisławia Śląskiego);**

*— „Przewietrzanie prezydenckich włości" — publikacją z środowego wydania „TŚl." całkowicie wytrąciła mnie z równowagi. Nie pojmuję, jak można dopuścić, aby byli pracownicy aparatu państwowego zajmowali tak ogromne mieszkania, w dodatku opłacane przez Kancelarię Prezydenta! Za skandal uważam także darmowe wyżywienie mieszkańców willi na Klonowej. Konia z rzędem temu, kto potrafi ustalić całodobowe menu za 12 tys. zł! Oburza mnie również utrzymywanie aż 5 ośrodków wczasowych przez URM. Kopalnia zatrudniająca kilka tysięcy pracowników ma jeden, co najwyżej dwa ośrodki wypoczynkowe. Przerażająca jest rozrzutność ministerialnych urzędników, gdy kasa państwowa świeci pustkami. Obawiam się, że będący w budowie kolejny obiekt znów zasiedli nowa administracja. Czas najwyższy położyć kres sobiepaństwu, nadużyciom i bezprawiu* **(J.J. z Katowic);**

*— Zbulwersował mnie wczorajszy artykuł w „TŚl." pt. „Widmo likwidacji programu regionalnego TV". Powstały przed ponad rokiem Ośrodek Telewizji w Katowicach jest, moim zdaniem, udaną inwestycją i nie należy jej kasować. Chętnie oglądam „regionalkę", zwłaszcza „Aktualności" i programy poświęcone sprawom naszego regionu. Czy Górnośląską Telewizję Regionalną należy rozwiązać, powinno się wypowiedzieć społeczeństwo w Katowickiem, dla którego ją stworzono* **(R. Bielawski z Katowic);**

**Redaktor dyżurny odnotował ponadto 6 wypowiedzi Czytelników broniących utrzymania Ośrodka Telewizyjnego w Katowicach i zgodnie podzielających pogląd, iż jego likwidacja stanowiłaby przykrą stratę dla mieszkańców naszego województwa;**

*— W „TŚl." z 11 bm. wpadł mi w oko anons ZW ZSMP w Katowicach o przeprowadzaniu do 10 lutego br. kampanii sprawozdawczo-wyborczej w związku. Kto jest dobrym wujkiem sponsorującym działalność tej organizacji, jeśli ustawa o partiach politycznych do tej pory się nie ukazała? Wiadomo też, że podstawowych ogniw ZSMP w zakładach pracy nie ma. Stąd prośba do Was o przybliżenie działalności tej młodzieżowej organizacji, o której do tej pory nie mówi się głośno* **(Jan Zielonka z Tarnowskich Gór);**

*— W nawiązaniu do protestu KPN przeciw składowi Katowickiego Kolegium ds. Wykroczeń, o którym pisała także „TŚl." chciałam zwrócić uwagę na konieczność przeprowadzenia weryfikacji osobowej Kolegium ds. Wykroczeń w Chrzanowie. W jego skład wchodzi także wiele osób, które splamiły się wydawaniem orzeczeń skazujących niewinnych na kary za „nielegalną" działalność* **(Czytelniczka z Chrzanowa);**

*— We wczorajszej „TŚl." przeczytałem interesujący wywiad pt. „Nie można odejść na zawsze" ze St. Bieniaszem — autorem drukowanej niedawno na Waszych łamach powieści „Ucieczka". Zgadzam się, że powieść ta była prowokacją obyczajową i społeczną — jak stwierdza autor. Istotnie, dostarczała ona lektury mało interesującej, z obsesyjnie niesmacznie przedstawionym problemem alkoholizmu. Natomiast nie podzielam opinii autora, jakoby stanowiła ona prowokację intelektualną. Ten zamysł pisarza, jak się zdaje, nie został zrealizowany* **(J.P. z Zabrza);**

*— W 1988 roku nabyłem bony lokacyjne 5-letnie, będąc przekonany, że ich oprocentowanie jest wyższe w porównaniu z bonami o trzyletnim terminie realizacji. Myliłem się, gdyż okazało się, że pod tym względem są one identyczne. Uważam, że bank odstąpił tym samym od warunków umowy i nie zagwarantował ich posiadaczom zmiennej, ale największej stopy procentowej* **(B.M. z Katowic);**

*— Moją uwagę zaprzątał problem dziwolągów językowych tworzonych nagminnie przy okazji zmiany nazw ulic. Świadczą o tym chociażby wprowadzone niedawno cudaczne nazwy ulic, jak: Nowo-Gliwicka czy Nowo-Dawida. Kolejnym nieporozumieniem językowym jest określenie: ulica Rynek lub ulica Bulwary Słowackiego. Jeśli rynek to nie ulica. Przykładem nieścisłości jest ul. Barbary, której pełna nazwa powinna brzmieć ul. św. Barbary. Na placu Oddziałów Młodzieży Powstańczej zauważyłem napis, iż jest to plac Oddziału Młodzieży Powstańczej. Apeluję o przeciwstawienie się pleniącemu się chaosowi w określaniu nowych ulic* **(W.G. z Czechowic-Dziedzic);**

**Oczekujemy następnych głosów o wszystkim. Nasze telefony czynne od 10 do 15:**

**538-927**

**537-796**

# Niebezpiecznie na drogach

Wczorajsza aura nie sprzyjała kierowcom. Oblodzone jezdnie w połączeniu z brakiem należytej uwagi i fachowości kierujących były przyczyną wielu kolizji. Do późnych godzin wieczornych w statystyce policyjnej odnotowano 11 poważnych wypadków, w wyniku których różnych obrażeń ciała doznały 22 osoby.

Niebezpiecznie było szczególnie na drogach w Tychach, gdzie miały miejsce 4 wypadki. O godz. 6.35 aż 5 osób zdołało ujść z życiem z „Poloneza" na tzw. śląskiej obwodnicy, przy wyjeździe z Tychów w kierunku Mikołowa. Kierowca „Poloneza" nie potrafił opanować poślizgu. Samochód wpadł do rowu, przewrócił się na dach i po chwili z nie ustalonych dotąd przyczyn doszczętnie spłonął. O życiu pasażerów zadecydowały dosłownie sekundy.

Sześć osób zostało rannych na skutek wypadku, który zdarzył się o godz. 7.45 w Żorach, przy ul. Rybnickiej. Poszkodowani zostali pasażerowie i kierowca autobusu „Sanos", należącego do PKS w Rybniku. Sprawca wypadku wyszedł z niego cało. Był nim Antoni K., kierujący samochodem ciężarowym marki „Ford". Nie uwzględnił warunków atmosferycznych i na łuku drogowym wpadł w poślizg i zjechał na lewy pas. „Ford" zderzył się czołowo z autokarem. (tal.)

# Zawał w „Andaluzji"

Wczoraj o godz. 16.05 w kop. „Andaluzja" w Piekarach Śląskich miał miejsce niebezpieczny zawał, który objął 20 metrów ściany na poziomie 506 W rejonie zagrożenia pracowało wtedy 6 górników. Do nieszcz

# CZY JUŻ MAMY SIĘ BAĆ?

**Była niedziela, godzina ósma rano, 25 listopada minionego roku. W porcie lotniczym na Okęciu, w Warszawie, mogła rozegrać się tragedia, która trafiłaby na czołówki gazet. Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że osoba sprzątająca pomieszczenia natknęła się na podejrzanie wyglądający pakunek. Wewnątrz umieszczono bombę.**

Funkcjonariusze z brygady antyterrorystycznej mają zapewnić bezpieczeństwo na warszawskim Okęciu.

Foto: CAF — R. Andrzejewski

To nie był żart. Saperzy rozbroili ładunek na kilka godzin przed czasem zaplanowanej eksplozji, do jakiej miało dojść w momencie nasilenia ruchu na lotnisku. Bombę wykonano domowym sposobem, który raczej nie jest opisywany nawet w książkach z Jamesem Bondem. Ktoś miał wyjątkowo zręczne ręce montując ładunek z masy plastycznej, trotylu i jeszcze kilku elektronicznych drobiazgów. Sprawcy oraz motywy działania organizatorów mającego nastąpić fajerwerku pozostały nieznane. Zdaniem policji winien był informacyjny przeciek. Efekty operacyjnej pracy odpowiednich służb mieli zniweczyć wścibscy dziennikarze informując w poniedziałkowych „Wiadomościach" o podłożeniu bomby.

28 grudnia prasa wydrukowała lakoniczną informację o wybuchu jaki doszczętnie zniszczył samochód zaparkowany przed komendą policji w Toruniu. Tym razem bomba wybuchła w rękach sprawcy, kiedy montował ją pod podwoziem auta. Zwęglone zwłoki udało się zidentyfikować. Nieszczęsnym pirotechnikiem okazał się notowany przez policję za kradzieże narkoman i zarazem pacjent poradni zdrowia psychicznego.

O wiele poważniejszy wydźwięk miał incydent do jakiego 7 stycznia tego roku doszło w pomieszczeniach wizowej sekcji ambasady Izraela. Pod pozorem załatwienia formalności dostał się tam młody człowiek. Poprosił o opuszczenie pokoju przez znajdującą się tam akurat kobietę, a potem odpalił granat z gazem łzawiącym. Obezwładniany przez służbę ochrony ambasady zdążył się przedstawić jako członek organizacji anarchistycznej mającej na celu obalenie państwa i wspierającej walkę Palestyńczyków. Ambasada Państwa Palestyny zareagowała w stanowczy sposób, potępiając ten *„akt nie służący wspólnej walce narodu palestyńskiego i stosunkom palestyńsko-polskim"*. Anarchista nie zeznał nic ponad to co już powiedział wcześniej i twierdzi, że zacznie mówić *„kiedy przyjdzie na to czas"*.

Niecałe dwa miesiące przełomu '90 i '91 roku przyniosły aż 3 zdarzenia, których negatywni bohaterzy działając z bronią w ręku usiłowali — jak można przypuszczać — zamanifestować swoje przekonania polityczne. Zarówno metody jakie wybrali, jak i obiekty ataków są zaskakujące, znane przeciętnemu Polakowi tylko z telewizji i kaset z filmami wideo. Te obrazki oglądamy beznamiętnie. Gdzieś runął na ziemię samolot, na pokładzie którego eksplodowała bomba, gdzieś wybuchł samochód -pułapka, doszło do strzelaniny między terrorystami a policją. Zawsze gdzieś, ale nie w kraju nad Wisłą. Według niedawnych badań jednego z amerykańskich Instytutów Badań Strategicznych, Polska to naprawdę szczęśliwy kraj. Prawdopodobieństwo utraty życia w wyniku zamachu terrorystycznego w Europie Wschodniej należy do najniższych w świecie. Tutaj rozgrywa się zaledwie

## pół procent aktów przemocy

podejmowanych z pobudek politycznych. Stratedzy od analiz politycznych nie są jednak w stanie odpowiedzieć na pytanie czy tak będzie zawsze.

W Urzędzie Ochrony Państwa wita się z dziennikarzem oficer Biura Analiz i Informacji. Jest jednym z tych ludzi, którzy mają nie dopuścić do aktów terrorystycznych. Przedstawia się podając jakieś nazwisko, niekoniecznie prawdziwe, które należy jak najszybciej zapomnieć. Oficer występuje incognito. Na pewno nie pojawi się nigdy na ekranach telewizorów. On nie ma twarzy. Porozmawiać możemy, ale bez wdawania sie w szczegóły. Raczej konieczna będzie autoryzacja tekstu... Nie ma embarga na informacje dla prasy, ale poruszamy się po bardzo grzaskim gruncie. Jeśli trzymać się jeszcze do niedawna obowiązujących ocen, to właściwie rozmawiamy o czymś czego nie ma. W wydanej w 1989 roku encyklopedii można znaleźć sformułowanie, z którego wprost wynika, że w Polsce terroryzm jako zjawisko nie występuje. Nie mógł przecież istnieć w państwie, gdzie nie ma walki klasowej. Tego życzyli sobie doktrynerzy. A życzenia spełniała propaganda, nawet gdy przeczyła temu rzeczywistość.

Ponieważ funkcjonuje około 100 różnych definicji terroryzmu, łatwo o różnorodność interpretacji zdarzeń. Kiedy na początku lat 70. bracia Kowalczykowie wysadzili w powietrze aulę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, w której następnego dnia miała się odbyć uroczysta akademia z okazji święta milicji i Służby Bezpieczeństwa, ich czyn, mający przecież podteksty polityczne, został potraktowany jako bandytyzm. Winny przeciecia pasków klinowych w autobusach komunikacji miejskiej w Krakowie po wprowadzeniu stanu wojennego, był sądzony co prawda za sabotaż, ale dopatrywano się w jego działaniu znamion czynu terrorystycznego godzącego w ustrój. Dzisiaj orzekając w podobnych sprawach Temida nie czerpałaby zapewne natchnienią do wywodzenia sentencji wyroku z dzieł klasyków, choć polski Kodeks karny pozostawia dość dużą dowolność interpretacji. Na potrzeby analiz OUP przyjmuje się, że znamiona aktu terrorystycznego posiada czyn mający na celu

## wymuszenie ustępstw politycznych

w drodze użycia broni, zagrażający życiu lub zdrowiu niewinnych ludzi.

Czy mamy się bać? Oficerowie z UOP twierdzą, iż w Polsce zagrożenie terroryzmem nadal jest minimalne. Praktycznie wyspecjalizowanym służbom nie są znane organizacje zamierzające zaakcentować swoją obecność na scenie politycznej głośną i spektakularną kanonadą karabinów maszynowych. Podczas wyborów prezydenckich właściwie nie działo się nic szczególnego. Same wybryki chuligańskie, z którymi liczono się przygotowując zabezpieczenie lokali wyborczych. Wybuch był, na szczęście tylko petardy, w jednym z punktów w Chełmie, poza tym telefoniczne pogróżki o podłożeniu bomby we Wrocławiu i Katowicach. W UOP odetchnięto z ulgą. Można było spodziewać się nie tylko ekscesów i szczeniackich żartów, bo wybory są doskonałą okazją do zaprezentowania swojej ideologii przez ruchy terrorystyczne. Stąd narzucający się wniosek, że temperatura wydarzeń politycznych w Polsce nie wykracza poza czerwoną kreskę oznaczającą stan alarmowy.

Jeśli mamy się obawiać aktów przemocy, tej z ideowym podtekstem, to przede wszystkim importowanych z zewnątrz. Polska jest państwem europejskim, z dużymi cywilizacyjnymi ambicjami. W Helsinkach podpisaliśmy zobowiązanie do otwarcia granic dla nieskrępowanego przepływu ludzi i idei. Musimy te zobowiązania honorować, jeśli chcemy być równoprawnie traktowani na Zachodzie. Granice są praktycznie otwarte dla wszystkich przybyszów. Często ich jedynym dokumentem podróży jest paszport. Na przejściach granicznych brak sprawnie działającego komputerowego systemu, pozwalającego na ewidencję przybyszów z podejrzaną przeszłością. Praktycznie nic o nich nie wiemy. Odprawa ogranicza się do wbicia pieczątki w paszport. Potem już właściwie nie sposób ustalić, kto wjechał do Polski, gdzie się zatrzymał i czy jeszcze przebywa w kraju. Nie wykluczone, że właśnie tędy

## mogą przybyć do nas terroryści,

realizujący specjalne zlecenia. Coś takiego miało miejsce jeszcze w '81 roku. Wtedy doszło do strzelaniny w hotelu „Victoria" w Warszawie. Strzelał profesjonalista, z pistoletu. Zaatakowanym był działacz palestyński. Zamach się nie udał, Palestyńczyk cudem ocalił życie. Sprawcy nie ujęto.

Spece od analiz nie koncentrują się tylko na rejestrowaniu takich i podobnych zdarzeń. Ważne jest wyciąganie wniosków i przewidywanie tego co może nastąpić w przyszłości. Niepokoi rosnąca dostępność broni. Oficjalne zezwolenie na jej posiadanie mogą uzyskać tylko nieliczne osoby. Nie jest jednak tajemnicą, że broń jest do kupienia także na bazarze. Pochodzi oczywiście z kradzieży. Najczęściej giną pistolety oficerskie, poręczne P-83. W ub. roku wojsko przyznało się do utraty 87 sztuk broni, odzyskano 77 egzemplarzy, 10 gdzieś krąży i nie wiadomo kiedy wystrzeli. Jeden z wielu przyjmowanych dla celów prognozowania wariantów zakłada, że ta broń może dostać się w ręce sfrustrowanej młodzieży. Życie potwierdziło te przypuszczenia. W Bydgoszczy dwaj zdesperowani junacy ukradli z magazynu karabin maszynowy, potem zabarykadowali się w mieszkaniu, w jednym z bloków. Ideałem chłopców, jak podano w telewizji, był nieustraszony Rambo, którego usiłowali naśladować, naciskając na spust karabinu. Walka z nieuświadomionym jeszcze „Złem" skończyła się dla obu chłopców tragicznie — popełnili samobójstwo. Inni, jeśli dorobią do swoich działań ideologię, mogą skierować broń przeciwko niewinnym ludziom. Złem może okazać się bezrobocie, brak perspektyw życiowych, niskie zarobki. Herosi z filmów rozstrzygają takie problemy chwytając za broń i zawsze wygrywają, są niezwyciężeni.

W Polsce domorośli terroryści, kończący instruktaż na przygodowych filmach, nie mają najmniejszych szans w walce z brygadami specjalnymi. Takie oddziały rozlokowano w kilku większych miastach. Parę razy do roku są podrywane do akcji, jak dotąd najczęściej do zwalczania przypadków zwykłego bandytyzmu. Nasz rodzimy terroryzm dopiero się rodzi. W tym akurat przypadku cywilizacyjne zapóźnienie ma swoje dobre strony. Daleko nam do

## psychozy strachu,

wywołanej porwaniami polityków, zamachami bombowymi, uprowadzeniami zakładników. Jak długo uda się zachować ten komfort? W UOP twierdzą, że na razie nie ma powodu do niepokoju, choć świadomość tego o czym wiedzą oficerowie z Rakowieckiej, nakazuje im liczyć się absolutnie z wszystkimi ewentualnościami. Terroryści stosują coraz nowocześniejszą technikę. Zdalne odpalanie ładunków, namierzanie fal radiowych i wiele innych metod, które jeszcze do niedawna podsuwała fantazja reżyserów filmów sensacyjnych. Fachowcy z zachodnich służb specjalnych nie wykluczają nawet zawładnięcia przez terrorystów składami broni atomowych. A na świecie robi się coraz goręcej. Dlatego UOP i inne służby państwowe robią wszystko co w ich mocy, aby wyeliminować zagrożenie terroryzmem w Polsce.

Na odchodnym, w wydziale prasowym UOP otrzymuję do ręki oficjalny komunikat: *„W związku z napiętą sytuacją międzynarodową, mogącą spowodować wystąpienie aktów terrorystycznych, w Urzędzie Ochrony Państwa odbyło się spotkanie wyspecjalizowanych służb, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju, w tym za zapobieganie i zwalczanie terroryzmu. Podjęto ustalenia, dotyczące wspólnych działań profilaktycznych i ochronnych..."* Komentarza do komunikatu nie będzie. Sprawa jest podobno nader delikatna...

**PIOTR WRÓBEL**

BIZNES PO POLSKU

# OKNO NA ŚWIAT

Ostatnio często spotykam zawiedzionych właścicieli i szefów małych firm. Są zawiedzeni, bo nie udaje się im nawiązać współpracy z zagranicznymi przedsiębiorstwami. Tyle pisze się i mówi, żalą się, o potrzebie współpracy z zagranicą, tyle zachodnich firm jest podobno gotowych do handlu z Polską, a do nas nikt nie dotarł. Wątpię, stwierdza, jeden z katowickich przedsiębiorców, by Zachód chciał z nami współpracować, to tylko propaganda.

Są to błędne opinie. Wynikają z tak częstego u nas przekonania, że jesteśmy pępkiem świata, że wszyscy o nas wiedzą i tylko marzą o przyjeździe do Polski i współpracy z polskimi firmami. Tymczasem to my musimy zabiegać o nawiązanie tej współpracy, my musimy udowodnić, że jesteśmy poważni, konkurencyjni, że warto z nami współpracować. A przede wszystkim powiedzieć światu, że w ogóle jesteśmy. Bo niby skąd gdzieś w Duisburgu, Marsylii czy Glasgow mają wiedzieć, że w Katowicach czy Opolu jest taka lub inna firma? Oni naprawdę nie będą nas szukać, my musimy ich znaleźć.

Ile polskich przedsiębiorstw i spółek samodzielnie szuka partnerów? Niewiele. Polscy przedsiębiorcy przede wszystkim nie wiedzą, że trzeba to robić, nie wiedzą jak to zrobić i żałują na ten cel pieniędzy.

Tymczasem pieniędzy żałować nie warto. Kilka ogłoszeń w zachodniej prasie owocuje ogromną ilością propozycji. Ich efektem jest zwykle parę kontraktów, które dają tyle korzyści, że zapomina się o ogłoszeniowych wydatkach.

Kto chce jeszcze taniej, może spróbować umieścić swoje ogłoszenia bezpłatnie w biuletynach izb handlowo-przemysłowych lub biuletynach innych instytucji. Przed półtora rokiem z mojej firmy wysłano takie krótkie anonsy do tego typu pism w kilkunastu krajach. Przyszły dziesiątki ofert z całego świata, przychodzą zresztą do dzisiaj, nawet z krajów do których nie wysyłaliśmy ofert. Informacja krąży po świecie.

Wiem oczywiście, że w wielu firmach nie ma ani jednego pracownika znającego język obcy, który wiedziałby jak zabrać się do sprawy. Ale i dla szefów takich firm jest rada. Niech zawitają do Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach ul. Kilińskiego 19/1 tel. 513-462. W ciągu minionego roku RIG bardzo się rozrosła ,nawiązała wiele kontaktów i jest dziś na Śląsku najpoważniejszą instytucją samorządu gospodarczego, do której z całego świata wpływają najróżniejsze oferty.

Przeglądnąłem właśnie ostatni biuletyn RIG, sprzed kilku dni. Jest tam kilkanaście ofert współpracy z zagranicą. Oto kilka przykładów: przedsiębiorstwa węgierskie poszukują firm w Polsce gotowych do współpracy handlowej w zakresie produktów rolnych i spożywczych, win, szampanów, skór i obuwia, materiałów budowlanych, narzędzi technicznych, odbiorca z USA szuka producentów wyrobów z bursztynu, ikon i sztuki religijnej, dostawca dywanów i wykładzin z RFN poszukuje odbiorców. Izba Handlowo-Przemysłowa z Lille we Francji oferuje pomoc dla 15 firm polskich w nawiązaniu współpracy z firmami fracuskimi. A ponadto informacje o możliwości bezpłatnego wprowadzenia ofert polskich przedsiębiorstw na rynek angielski, wykaz niemieckich eksporterów i importerów w 1990 roku, informacja o spotkaniu z przedstawicielami Biura Gospodarki Niemieckiej w Polsce i szereg innych cennych danych.

A zatem nie ma przeszkód w nawiązaniu współpracy z zagranicą. Trzeba tylko chcieć, trzeba coś zrobić zamiast narzekać.

Przedtem jednak warto zastanowić się czy szanse rozwoju firmy tkwią tylko we współpracy ze światem. A może zanim podejmie się taką współpracę warto okrzepnąć na polskim rynku?

Powiedzmy sobie szczerze: mała, słaba firma nie ma dziś co szukać na polu współpracy zagranicznej. Czas inwestowania i kredytowania naszych małych przedsiębiorstw przez równie małe zachodnie firmy skończył się w ubiegłym roku. Teraz trzeba być partnerem. Nie wszystkich na to stać. Więc może jednak warto najpierw spróbować swych sił na krajowym rynku zanim przystąpi się do współpracy międzynarodowej? Ten tok rozumowania polecam szefom licznych małych spółek, którzy pchają się na światowy rynek. Lepiej zacząć później lecz dobrze przygotowany.

**TADEUSZ BIEDZKI**

EKONOMIKA BEZ TAJEMNIC

# NIE WYSTARCZY OTWARCIE

W dekrecie z roku 1950, przy okazji powołania Państwowej Inspekcji Handlowej, skasowano u nas giełdy działające jeszcze w latach czterdziestych. Pół wieku przerwy, to czas wystarczający dla zatarcia elementarnej wiedzy o tej instytucji. Pożyteczne wydaje się więc przekazanie kilku podstawowych informacji o niej, zwłaszcza wobec bliskiego podobno otwarcia w gmachu b. KC.

Pochodzenie samej nazwy (gildia, bursa) wskazuje na jej kupiecki rodowód. Prawdopodobnie początek dały zebrania ludzi z branży, na których informowano się o transakcjach handlowych czy porozumieniach bankierskich. Stąd tylko krok do sprzedaży towarów na podstawie próbek i obrotu papierami wartościowymi w ustalonym miejscu i czasie, według ustalonych reguł. Początki europejskich giełd towarowych datowane są na wiek XIII, zaś pieniężnej — na połowę szesnastego wieku. Według prawie współczesnych wzorów zorganizowana została giełda w Antwerpii. Słynna stała się londyńska „Royal Exchange" otwarta w połowie wieku szesnastego. Późniejsze wojny stłumiły tak zorganizowany handel na wiele dziesięcioleci. W znanej już formie odżywa w wieku osiemnastym. Powstają giełdy w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Nowym Jorku.

Również polskie giełdy wywodzą się z tradycji kupieckich zgromadzeń podczas jarmarków. Wprawdzie stosowne przepisy wydane zostały na podstawie francuskiego kodeksu handlowego w roku 1809 (z jakże piękną definicją giełdy: *„Zgromadzenie handlujących kapitanów okrętów, ajentów weksiarskich, maklerów (...) podług negocjacji (...) ustanawia się kurs weksli, cenę ładunkowego morskiego, przewozowego lądem"*) jednak w praktyce rozpoczęła działalność dopiero w maju 1817 i to na podstawie innych przepisów, wydanych przez księcia namiestnika. Ta pierwsza, otwarta w stołecznym pałacu saskim, prowadziła transakcje zarówno pieniężne jak i towarowe. Następne powstały w Krakowie, Łodzi i Lwowie. W okresie międzywojennym działały pieniężne w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lwowie, Wilnie i Poznaniu oraz kilkanaście towarowych: zbożowych, drzewnych, włókienniczych, mięsnych, cukrowych.

Giełda — to instytucja zorganizowana według przepisów ściśle określających postępowanie jej uczestników. Można ją nazwać wyspecjalizowanym rynkiem, na którym ustalane są ceny w wyniku zawieranych transakcji: złota, srebra, waluty (kursy), papierów wartościowych (akcji), masowych towarów. Obowiązkowe jest pośrednictwo maklera — osoby zaufania publicznego — i potwierdzenie przez niego transakcji. Transakcje zawierane są w ograniczonym kręgu osób znających się wzajemnie, stąd niebywale rzadkie są przypadki nadużyć, niedotrzymania umowy zawartej w pierwszej fazie — ustnie lub za pośrednictwem gestu. Tym niemniej z działaniem giełdy łączy się niepodzielnie pojęcie nadzwyczajnej straty lub zysku, krachu, to jest nagłego spadku wartości papierów wartościowych — określonego przedsiębiorstwa, spółki lub w skali masowej.

W pierwszym przypadku akcje mogą się stać papierem bezwartościowym wskutek niepowodzeń handlowych firmy. Z kronik wiadomo, że przed 270 laty ponad dziewięćdziesiąt procent stracili akcjonariusze jednej z brytyjskich kompanii żeglugowych. W historii kryzysów szczególnie zapisał się „czarny piątek" 25 października 1929 roku, kiedy to pod wpływem różnych sygnałów, rozpoczęła się masowa wyprzedaż akcji zakupionych uprzednio w dużej części na kredyt. Ta tendencja trwała przez długi czas: wszyscy chcieli sprzedawać, brakło chętnych do kupna. W ciągu trzech lat akcje amerykańskich przedsiębiorstw straciły — 90 proc. swojej poprzedniej wartości. Był to skutek zjawisk kryzysowych w gospodarce — a jednocześnie straszliwy impuls do nasilenia kryzysu. Przed tym krachem przez wiele lat utrzymywała się znakomita koniunktura — nakręcana także przez spekulacyjne machinacje — która doprowadziła do 50—60-krotnego powiększenia kapitału zainwestowanego w akcje. Część akcji nabywano na kredyt — stąd załamanie spowodowało tak dotkliwe następstwa. Przyczyna stała się skutkiem. W tej skali nie powtórzyły się już kryzysy giełdowe, chociaż dwakroć w latach osiemdziesiątych (1987, 1989) dochodziło do zaburzeń, do spadku wskaźnika amerykańskich akcji przedsiębiorstw przemysłowych (Down Jonesa).

We wczesnej gospodarce wolnorynkowej giełda jest ośrodkiem sterującym przepływem kapitału a zarazem miejscem kształtowania wartości. Już z tego określenia wynika, że nie wystarczy samo wydanie przepisów, przeszkolenie maklerów — i uroczyste otwarcie samej instytucji, aby doszło do regulacyjnego działania giełdy. Doświadczyli tego zresztą Węgrzy. W tym kraju z wielką paradą otwarto przed paroma miesiącami giełdę budapeszteńską, która obecnie notuje minimalne obroty. Z tej lekcji wynikają bardzo oczywiste wnioski dla polskiej praktyki. Nowe kierownictwo Ministerstwa Przekształceń Własnościowych wydaje się dostrzegać ten oczywisty związek między własnością, kapitałem a giełdą. Wszak najlepszy narciarz nie wykaże swoich umiejętności bez śniegu ani pływak na lądzie.

**WIESŁAW WISOŁOWSKI**

# SPECJALISTA DO WZIĘCIA

**Rozmowa z MARCO POLAŃSKIM, przedstawicielem IC Recruting z Włoch**

**— Pana firma zorganizowała konkurs na pracowników jednej z hut włoskich. Selkcja objęła ponad 2000 osób, z których ostatecznie wybierzecie kilkanaście czy kilkadziesiąt. Czy nie macie własnych kadr, że szukacie ich w Polsce?**

— A dlaczego nie mamy ich szukać w Polsce? Czy czujecie się ludźmi drugiej kategorii? Przecież oferujemy normalne wynagrodzenie i dobre warunki pracy. Dzisiaj szukamy kadr dla hutnictwa i są to oferty stałej pracy. Uznaliśmy, że polscy specjaliści też mogą być dobrzy, ale jacy są to jeszcze nie wiedzieliśmy. Mamy teraz możliwość sprawdzenia ich.

**— Czy włoscy specjaliści nie chcą tej pracy?**

— Szukaliśmy odpowiednich kandydatów u siebie we Włoszech. Wybraliśmy jednak inny wariant z powodu antagonizmów narodowościowych we Włoszech. To jedna przyczyna naszej tu wizyty — a nie poszukiwanie taniej siły roboczej — jak sądzą niektórzy. Gwarantujemy polskim fachowcom takie same wynagrodzenia jakie otrzymują Włosi. Po prostu Sardyńczyk powiada, że woli mieć za szefa każdego, byle nie np. mediolańczyka czy rzymianina. Uznaliśmy, że zdecydowanie lepiej jest więc szukać kadr zupełnie innych. Robiliśmy referendum wśród załogi klienta, który za naszym pośrednictwem szuka kadr i odpowiedź była taka, że jesteśmy tu w Polsce.

**— My, Polacy nie jesteśmy jeszcze przyzwyczajeni do korzystania z takich form pośrednictwa. Czy nie przeraża pana poza tym ogrom przeszkód z jakimi już pan spotkał się organizując w końcu prymitywny konkurs na pracowników?**

— Mnie w ogóle nie przeraża praca, a brak konkurencji. Konkurencja pójdzie naszymi ścieżkami i zaoszczędzi dużo czasu naszym kosztem.

**— To już wasze ryzyko. Gdyby było tak źle, nie wchodzilibyście panowie na rynek polski.**

— Tak, oczywiście. Uznaliśmy, że np. metalurgia polska jest wysoko notowana w Europie. Potwierdzają to nasi kontrahenci w RFN. Wasi specjaliści sprawdzają się. Po drugie, nie pracujemy tylko na dziś, a myślimy perspektywicznie. Chcemy stworzyć i u was dobry bank specjalistów dla naszych klientów. Przecież nie przeniesiemy naszych załóg do Polski. Jeżeli włoski kapitał wejdzie tu, to musi mieć przygotowane kadry. I my to zrobimy zawczasu. Stąd drugi nasz tytuł obecności. Mamy zamiar ich wykształcić w czasie krótszego czy dłuższego stażu u nas. Chcemy wykorzystać potencjał kadr polskich i także stypendować je. Chcemy w nie zainwestować.

**— Czy to jest jedyny cel wizyty panów u nas?**

— Nie, chcemy zorientować się czy nie możemy zadomowić się w Polsce i tu szukać kadr dla całej Europy, bo jesteśmy firmą, która działa praktycznie na całym świecie i w banku kadrowym mamy 650 tys. osób o różnych specjalnościach. Za kilka lat — będziemy mieli za mało specjalistów. Uważamy, że można ich już zacząć szukać w Polsce.

**— Czy uważa pan, że nasi absolwenci szkół wyższych sprostają waszym wymaganiom?**

— Uważamy, że wasz system nauczania jest niezły. Niewątpliwie wymaga pewnej specjalizacji. Słabością jest brak znajomości języków obcych, ale chęć do pracy ogromna i w tym nasze nadzieje, a także i z tego powodu, że Polacy szybko przystosowują się do nowych warunków. Zamierzamy nawiązać kontakt z polskimi uczelniami, aby im podpowiedzieć w jakim kierunku powinno iść kształcenie w Polsce, aby dorównać Europie.

**— Proszę powiedzieć, czy włoski kapitał chce wejść do Polski, czy woli stąd ściągać kadry, czego wy jesteście przykładem?**

— Nasi klienci pytają nas czy da się już pracować w Polsce. Chcą tu wejść. Po co mają topić pieniądze w podatkach, kiedy mogą je zainwestować w Polsce. Wiadomo, że w ramach EWG wprowadza się pewne ograniczenia, które mogą mieć przykre skutki np. dla nas, Włochów. Więc szukamy związków z krajami spoza EWG — to proste. Mało kto wie, że Włochy mają pierwsze miejsce w przetwórstwie ropy naftowej a wykorzystuje się te moce tylko w 70 proc. Dlaczego nie możemy wejść w układy z Polską?

**— Rynek polski jest do wzięcia. Kto będzie na nim pierwszy, mimo przeszkód, wygra na tym. Czy panowie tak rozumujecie?**

— Tak jest. Rynek polski jest pod wieloma względami interesujący. Tylko, że wy, na razie, jak obserwuję, macie fobie na punkcie cudzoziemców. Realizowaliśmy u siebie plan Marshalla i też mieliśmy mnóstwo obcych firm i wyszło nam to tylko na zdrowie. Część firm została przez nich wykupiona, część pozostała włoska. Nawet Kadafi ma u Fiata 17 proc. udziałów (traktujemy to jak wypadek przy pracy).

**— Ile zarabiacie na rekrutacji specjalistów?**

— Obecną rekrutację w Polsce traktujemy z góry jako pasywa. Chcemy promować naszą firmę. Wierzymy w to, że za dwa lata wiele osób — absolwentów szkół wyższych będzie wiedziało, że np. istnieje sekcja polska IC Recruting i będą się do nas zgłaszali przyszli kandydaci do banku danych.

**— Jak wygląda ich rekrutacja we Włoszech?**

— U nas praktyka jest taka, że absolwent szkoły wyższej po wniesieniu niewielkiej opłaty poddaje się ocenie, testom, by wchodząc do naszego banku liczyć na pracę w setkach firm, dla których my przyjmujemy zlecenia i wyszukujemy kadry. U nas jest to rzecz normalna. Nie przeprowadzamy konkursów. Każdy specjalista — fachowiec taki egzamin przechodzi wchodząc do naszego banku. Egzaminy, weryfikację przeprowadzamy co jakiś czas. Mamy do dyspozycji 1000 konsultantów oceniających te kadry. Proponując ich do pracy u naszych klientów bierzemy za nich odpowiedzialność, włącznie z gwarancją np. roczną czy półroczną z pełnymi skutkami prawnymi. Taki sam system chcemy wprowadzić tu w Polsce. Chodzi o to, aby wytworzył się stały mechanizm — że każdy kto kończy studia poddaje się testom weryfikującym jego przydatność zawodową.

**— No dobrze, ale jakie dajecie gwarancje ludziom, którzy wam zawierzyli, weszli do banku i wystawiają swoje imię na publiczny osąd.**

— Gwarantujemy także ochronę prawną naszym kadrom. Mamy setki biur na terenie Włoch. Szukamy dla naszych kadr odpowiedniej dla nich pracy. Uczestniczymy w trakcie negocjacji między obu stronami, ponosimy jednak jednocześnie odpowiedzialność przed klientem.

**— Czy pan jest także człowiekiem wyłowionym z banku IC Reeruting?**

— Tak jest. Startowałem do banku przez 6 lat — chciałem być w nim konsultantem. Miałem dobrą pracę, ale uważałem, że to dobra rzecz być w firmie consultingowej.

**— Czy firma wasza jest znana we Włoszech? Może pan ją przybliżyć polskiemu Czytelnikowi?**

— O naszym zasięgu świadczy to, że mamy tylko jednego partnera, który z nami konkuruje.

**— A kto to jest?**

— Nie będą reklamował konkurencji. Jest wiele firm, które pracują wspólnie z nami — mając pewną samodzielność same nie miałyby takiej siły przebicia, bo nie mają sieci, jaką my dysponujemy.

**— Czy waszym zamiarem jest wejście na rynek polski z takim samym zapleczem?**

— Tak, zamierzamy wejść do Polski upatrując w waszym rynku pracy także szansy dla naszej wyspecjalizowanej firmy. Powiem, że taka inwestycja jest długofalowa i nie przynosi takich zysków jak np. przywieziona od was benzyna i sprzedana na pniu. Wymagamy czasu. Jesteśmy już na Węgrzech, gdzie otrzymaliśmy 10-letnie wakacje podatkowe. Tu w Polsce przypatrujemy się warunkom prawnym i finansowym — na razie nie są one dla nas zachęcające. Tym niemniej chcemy spróbować. Wkrótce będziemy organizować konkurs na pracowników naszej firmy i konsultantów także.

**— W Polsce do tej pory praktycznie nie było żadnego logicznego systemu doboru kadr. Zawsze decydował jakiś klucz polityczny albo administracyjny. Kadry nie były mobilizowane do konkurowania ze sobą. W ogóle nie nauczyliśmy się jeszcze konkurować. Stąd obserwowane teraz bardzo prymitywne formy walki czy bezinteresownej zawiści. Jak to jest na Zachodzie?**

— U nas każdy wie, że trzeba liczyć tylko na siebie — że nie ma żadnej partii, związku, który coś pomoże. Każdy absolwent uczelni, technikum uczy się dla siebie. Zawczasu też musi siebie oceniać, by umieć naprawdę dokładnie odpowiedzieć na pytania jakie zadają mu jego przyszli pracodawcy w testach, gdy pytają o jego wady i zalety. Wasi specjaliści, co zauważyliśmy, pisząc o zaletach np. potrafią napisać, że umie pić, albo lubi blondynki. Włoski pracownik całe życie weryfikuje się nie tylko przez pracę, ale poddaje systematycznie testom psychologicznym, na inteligencję, socjologicznym i oczywiście zawodowym, by ocenić w pewnych odstępach czasu czy utrzymuje wysoką kondycję intelektualną i zawodową. U nas absolwenci mają nawyk szukania pracy przez takie firmy konsultingowe jak nasza, mają bowiem gwarancję, że otrzymają dobrą pracę, a wejście do naszego banku jest najlepszą oceną ich przydatności. Bo testowi może poddać się każdy, ale nie każdego przyjmujemy do banku kadr. U nas we Włoszech płaci się jednak za taką ocenę, bo robią to najlepszej klasy konsultanci, których trzeba dobrze wynagradzać. Średnio taka opłata kosztuje 100—150 dolarów. W Polsce nie będziemy pobierać opłat przez dwa, trzy lata. Nie bierzemy jednak już prowizji od kontraktów, jak to robi u was Polserwis.

Zawsze jednak naszemu klientowi proponujemy 4 kandydatów na jedno miejsce. Tymczasem u was spotkałem się z taką opinią — po co organizujecie konkursy, ja wam dam tyle pieniędzy za to, że przyjmiecie moich ludzi. My na takie kontrakty nie idziemy. To nie jest panowie Azja, a Europa. U nas wszystko odbywa się jawnie — kontrakty z kadrami także. Nie chcę wam ubliżać, ale żeby być w Europie, też trzeba się tego nauczyć.

**— Dziękujemy za rozmowę. Życzymy sukcesów już w Polsce.**

*Rozmawiała:*

**ALICJA OGIEGŁO**

# KONFLIKT

Ani ten w Zatoce Perskiej, ani ten na Litwie. Po prostu chciałbym zająć Szanownych Czytelników KONFLIKTEM POLITYCZNYM w ogóle. Tym, który towarzyszy naszemu obecnemu życiu prawie na co dzień; w przedsiębiorstwie i w gminie. Konfliktem między partiami, klubami parlamentarnymi, poszczególnymi politykami itp., itd. Konflikty te nas niepokoją, a nawet przerażają. Wśród nich nie potrafimy żyć spokojnie. Traktujemy je jako coś nienormalnego. Tymczasem one są czymś normalnym i to właśnie tęsknota do spokojnych czasów i przeszłości bez konfliktów jest czymś nienormalnym. Jak jednak trudno nauczyć się żyć wśród konfliktów politycznych, jak tu się przekonać do ich normalności.

W naszym życiu rodzinnym, towarzyskim i zawodowym konflikty od dawna uznajemy za rzecz zwykłą i częstokroć korzystną, oczyszczającą atmosferę. Z konfliktami politycznymi jest inaczej i nie jest to sprawa przypadku, ale ustroju, w którym żyliśmy przez półwiecze. W tym stwierdzeniu nie ma przesady, chociaż jest chyba sporo paradoksu. Bo oto przez długi czas żyliśmy w ustroju, który nie tylko głosił bezwzględną walkę klas, ale też tę walkę prowadził. Jednocześnie zaś tłumił w zarodku wszelkie konflikty polityczne, likwidował je często przez likwidację ludzi, którzy te konflikty rozbudzali, ale najczęściej przez likwidację lub eliminację tych ludzi lub grup, które mogły konflikt rozbudzić. Społeczeństwo powoli zapadało w błogi spokój życia bez konfliktów politycznych. Ktoś tam gdzieś siedział za kratkami albo i gorzej. Ktoś tracił pracę lub czyste sumienie, by nie tracić wolności bądź pracy. Ale większość o tym nie wiedziała lub nie chciała wiedzieć. I wierzyła, lub chciała wierzyć, w naszą polityczną stabilizację bez konfliktów.

Na świecie codziennie odbywały się polityczne demonstracje, strajki polityczne i akcje protestacyjne wobec rządów własnych i cudzych (z wyjątkiem naszych). Na świecie trwała walka o władzę; upadały rządy i parlamenty, a partie polityczne rozpadały się na zwalczające frakcje. Tymczasem u nas panował polityczny spokój, partie się jednoczyły. Organizacje społeczne też się jednoczyły. Wszystko się jednoczyło w jeden nurt, czyli front. Znaczna chyba część naszego społeczeństwa słysząc o gmatwaninie konfliktów na Zachodzie ze zdziwieniem myślała: jakże tamten świat trzyma się jeszcze kupy. A jakże wielu tzw. intelektualistów zachodnich (naprawdę wybitnych!) odrzucało chaos tamtejszej demokracji wierząc w siłę socjalistycznego porządku. Polubiliśmy stabilizację. Nawet ci z nas, którzy jako wybrańcy losu (i nie tylko losu) mogli na własne oczy oglądać tamten świat, dziwili się, że można spokojnie pracować lub siedzieć w kawiarni, gdy upada rząd. Że można z dziećmi wyjeżdżać na wakacje, gdy skandal polityczny wyrzuca prezydenta z posady i rujnuje koalicję parlamentarną.

I tak było przez lata. Tam życie pełne ciągłych konfliktów, a u nas polityczna stabilizacja. Oczywiście do czasu. Bo jednak co jakiś czas ruszyło się i u nas. I to porządnie. Do krwi. Wiadomo, że nabroiły męty lub wrogowie ludu. Chociaż przyznawano też, że był w tym słuszny gniew ludu. Czasem i jedno i drugie, a nawet trzecie. A więc, słuszny gniew, do którego dołączyły się męty i rabusie, a to wszystko chciał wykorzystać wróg. Wewnętrzny klasowy bądź zewnętrzny imperialista albo jeszcze inny wróg. Bo u nas konflikt polityczny nie mógł być czymś normalnym, nie mógł wynikać ani z życia, ani z wadliwości ustroju. Ustrój był doskonały. Chyba, że czasem jakieś wypaczenia i ten czyhający jak hiena wróg. Co innego w kapitalizmie, który od urodzenia był konfliktowy i kryzysowy. Tam ludzkie krzywdy i niepokoje o przyszłość, protesty i roszczenia ujawniały się z całą ostrością. Płynęły wielorakimi strumieniami. Związkowymi i partyjnymi, samorządowymi i parlamentarnymi. Pokazywały się z całym bezwstydem każdemu obserwatorowi; przechodniom, prasie, naukom społecznym. Nasz dotychczasowy ustrój nie akceptował takiego bezwstydu. Owszem, ludzie chcieli tego i owego, ale ich wnioski i postulaty miały płynąć jednym strumieniem. Takim mniej odkrytym, a więc raczej kanałem. Był jeden — choć z kilkoma fałszywymi odnogami — i na dodatek po drodze miał sporo filtrów oraz regulatorów (typu KZ, KG, KW, KC). Miał też specjalne wzmocnienia typu UB (SB), ORMO, ZOMO itd., itp. Nie miał tylko dobrych wentyli bezpieczeństwa; o tym już swego czasu miałem okazję wspomnieć. I jak gniew ludu (zwany też w pierwszej fazie kontrrewolucją) wezbrał porządnie, to kanał się sypnął. Żadne specjalne zawory typu WRON lub PRON nie uratowały naszego znakomitego urządzenia. Pękł pod ciśnieniem ludzkiego niezadowolenia, pokazując nam nagromadzone latami konflikty. Te z lat 40., 70. i te nasze współczesne. Widzimy je na własne oczy, bo ludzie ośmielają się wychodzić z nimi na ulice. Czytamy o nich, bo dziś o wszystkim można już pisać i to nie tylko w książkach naukowych. Słyszymy dokładnie o nich, bo nie zagłuszają już „Wolnej Europy", a nawet tę „Europę" mamy już w Warszawie. Zresztą bez niej też nasłuchać się można takich rzeczy o naszej gospodarce, polityce, o naszych długach i kłopotach politycznych, o naszych codziennych konfliktach, że niejeden z nas chciałby spakować manatki i uciekać z paszportem w garści lub bez paszportu zaszyć się na spokojnej wsi albo też wrócić do... starych, dobrych czasów. Tymczasem dzisiaj nie ma raczej świata bez konfliktów. Ani tam, gdzie jeździ się z paszportem, ani na spokojnej niegdyś (?) wsi. Można oczywiście chcieć uwierzyć w hasło „komuno wróć", ale w to hasło nie wierzą nawet ci, którzy je wypisują na ścianach. Oni dobrze wiedzą, że społeczeństwa i polityki nie da się wpuścić bezkarnie do starej rury kanalizacyjnej. Oni wiedzą, że następnej „awarii" nie przeżyliby przede wszystkim oni sami.

Nie ma innego wyjścia. Musimy nauczyć się żyć wśród odkrytych konfliktów politycznych. Nie musimy ich lubić, musimy nauczyć się je rozwiązywać. I nie dajmy się wpuścić kolejny raz w kanał „świętego spokoju".

Nikomu.

**WALERIAN PAŃKO**

**„Nie ma nic zdrowszego niż świeże powietrze" — mawiały prababcie. Dziś krztusząc się od zanieczyszczeń przywołujemy na ratunek ekologię. Ale jednocześnie opierając się na najnowszych osiągnięciach nauki konstatujemy z niejakim zdziwieniem, iż „tlen nie tylko zapewnia życie, ale również leczy".**

Do takich bowiem wniosków coraz częściej dochodzą lekarze. I to nie tylko specjaliści od anestezjologii i intensywnej terapii, ale również neurolodzy, okuliści, specjaliści od leczenia oparzeń czy chorób wewnętrznych. Przy czym do celów leczniczych wykorzystywany bywa zwykle tlen w swej szczególnej postaci trzyatomowej cząsteczki jaką jest ozon.

Zapach sosnowego lasu i „świeżość" tuż po gwałtownej burzy to nasze niejako naturalne skojarzenia z ozonem. Tlen występujący w tej postaci w stratosferze pełni rolę ochronnego filtru dla organizmów żywych pochłaniając część promieniowania kosmicznego. Coraz zatem powszechniejsze „ozonowe dziury" w tej powietrznej warstwie budzą zrozumiałe obawy o przyszłość życia na ziemi.

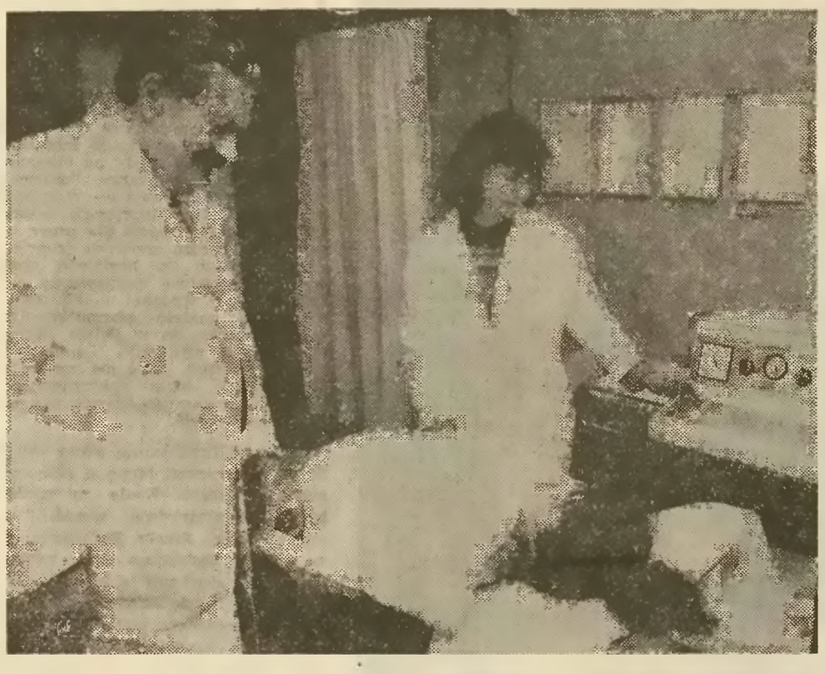

W Pracowni Ozonoterapii Górniczego Centrum Medycznego w Katowicach-Ochojcu wykonano już ponad 30 tys. zabiegów z wykorzystaniem nowoczesnej aparatury.

Foto: J. Chojkowski

# ŁYK OZONU NA ZDROWIE

## Pierwsze doświadczenia

Zastosowanie ozonu w medycynie ma już kilkudziesięcioletnią tradycję. Początkowo wykorzystywano go, z uwagi na silne właściwości bakterio- grzybo- i wirusobójcze, niemal wyłącznie jako środek dezynfekujący i wyjaławiający, a więc np. do odkażania wody i sprzętu medycznego, a także pomieszczeń poprzez naświetlanie lampami bakteriobójczymi. Dopiero jednak ostatnie lata przyniosły w naszym kraju pierwsze badania i doświadczenia związane z zastosowaniem ozonu w celach leczniczych bezpośrednio u ludzi. Prace te prowadzone były w wielu placówkach medycznych i naukowych na terenie woj. katowickiego pod kierunkiem Katedry i Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii Śl. AM i przy współpracy Głównego Instytutu Górnictwa, a dokładniej jego Ośrodka Naukowo-Badawczego do Spraw Ochrony Zdrowia i Środowiska Pracy. Zwieńczeniem zaś dotychczasowych doświadczeń była niewątpliwie konferencja naukowo-szkoleniowa na temat zastosowania ozonoterapii w medycynie, zorganizowana w ub. miesiącu w Katowicach.

Ozon stosowany u ludzi nie jest czystym gazem, a mieszaniną tlenu dwu- i trójcząsteczkowego. Taka mieszanka powstaje w specjalnym aparacie, którego główną częścią jest ozonizator powodujący, w wyniku cichych wyładowań elektrycznych prądu o planowanym napięciu, przekształcenie odpowiedniej ilości tlenu z butli medycznych w ozon. W pierwszej tego rodzaju w Polsce poradni ozonoterapii przy Górniczym Centrum Medycznym w Katowicach-Ochojcu urządzeniem, którym posługują się w codziennej pracy jest aparat typu BIOZON-HOT produkcji niemieckiej firmy Prohazka. Umożliwia on zarówno wytwarzanie ozonu w postaci gazowej, a więc możliwej do pobrania za pomocą specjalnych strzykawek jak i ozonowanie krwi żylnej chorego metodą autohemotransfuzji. W tej poradni od czasu jej powstania, tj. od 1987 r. wykonano już ponad 30 tys. zabiegów ozonoterapii różnego rodzaju.

## Od stóp do oczu

Jak się w praktyce okazuje, aplikowany chorym ozon w różnej postaci może być dobrym i skutecznym lekarstwem na wiele przypadłości. Przy czym „tlenowa terapia" miała dotąd zastosowanie zwykle dopiero wówczas, gdy konwencjonalne metody leczenia nie przyniosły zadowalających rezultatów lub zupełnie zawiodły. I wówczas też często — ku niemałej satysfakcji pacjentów i lekarzy — nowa metoda przyniosła chorym znaczną poprawę a nawet całkowite wyleczenie.

Od stóp do oczu — tak najkrócej scharakteryzować można by schorzenia i obolałe narządy poddawane ozonoterapii. Leczeniem z zastosowaniem tej metody objęto bowiem zarówno pacjentów z miażdżycą i zarostowym zapaleniem tętnic kończyn dolnych, owrzodzeniami nóg występującymi w konsekwencji cukrzycy, stanami zapalnymi kości oraz trudno gojącymi się przetokami, odleżynami i ranami, różnorodnymi chorobami dermatologicznymi (trądzik, opryszczka, czyraki, półpasiec) jak i chorobami oczu np. wirusowym zapaleniem rogówek, zwyrodnieniami siatkówki czy plamki żółtej. Ozonoterapię próbowano również stosować dla łagodzenia niektórych dolegliwości związanych ze stwardnieniem rozsianym, reumatoidalnym zapaleniem stawów czy chorobami wątroby.

## Foliowy namiot i kropelki ozonowe

We wszystkich tych przypadkach wykorzystywano właściwości ozonu związane z jego niezwykle wysoką aktywnością chemiczną i szczególnymi możliwościami utleniającymi. Pozwalają one np. na zastosowanie tej formy leczenia u chorych, u których stwierdza się całkowitą oporność bakterii i wirusów na różnego rodzaju powszechnie dostępne i już bezskutecznie stosowane antybiotyki i sulfonamidy. Oprócz zdolności wiruso- bakterio- i grzybobójczych ważnym oraz istotnym dla terapii działaniem ozonu jest poprawa metabolizmu komórkowego przez zwiększone dostarczanie tlenu do tkanek. Umożliwia to szczególnie metoda autohemotransfuzji czyli ozonizacji krwi świeżo pobranej u pacjenta i ponownie przetoczonej mu zaraz po tym zabiegu.

Ale nie wszystkie metody są tak skomplikowane. Ozon bowiem, w zależności od potrzeb, można stosować zewnętrznie w postaci gazu w namiotach foliowych i komorach zewnętrznych, ale także jako roztwór lub specjalną maść aplikując go np. na zainfekowane rany, owrzodzenia, oparzone powierzchnie. W dotychczasowych badaniach wykorzystywano również zastrzyki ze specjalnymi porcjami ozonu i prawdopodobnie po raz pierwszy w świecie — ozonowe krople do oczu.

## W Polsce i na świecie

Historia leczenia chorych ozonem w Polsce jest krótka i wiąże się nierozerwalnie z osobą i zespołem prof. **Zygmunta Antoszewskiego** — kierownika Zakładu Anestezjologii i Intensywnej Terapii Górniczego Centrum Medycznego w Katowicach-Ochojcu oraz tamtejszej Stacji Naukowo-Badawczej PAN. Po raz pierwszy zastosowano ozonoterapię w Ochojcu w roku 1986 u chorego, leczonego na oddziale intensywnej opieki medycznej. W przypadku tego pacjenta z ogólnym zakażeniem, obustronną pneumonią oraz ropiejącym otwartym złamaniem kości podudzia wynik zastosowania nowej metody okazał się bardzo dobry i zachęcający do dalszych badań wzorem technik coraz szerzej stosowanych na świecie.

Obecnie prace w tym zakresie prowadzi coraz więcej ośrodków a wśród nich m.in. Klinika Chorób Wewnętrznych i Zawodowych Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrzu, katowicka Klinika Okulistyki, Klinika Neurologii Śl. AM zlokalizowana w Katowicach-Ochojcu, Oddział Ortopedii Szpitala Wojewódzkiego w Tychach, Klinika Chirurgii i Naczyń Śl. AM w Ochojcu, a także Oddział Oparzeniowy Szpitala Miejskiego w Siemianowicach Śląskich.

Wielu chorym, u których zastosowano terapię ozonową, do dzisiaj tlen podwójnie kojarzy się ze zdrowiem.

**ELŻBIETA KARALIŃSKA**

## PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY

# TRZY WARIANTY

**W Biurze do Spraw Urzędów Administracji Państwowej URM na mapę Polski naniesione są strzałkami propozycje i prośby nadsyłane z terenu dotyczące zmiany granic gminy, województwa, przyłączenia do innej jednostki terytorialnej. Od 1975 roku wpłynęło ich około 200. Pracownicy Biura nazywają tę mapę „koncertem życzeń".**

Spełnienie niektórych życzeń spowodowałoby powstanie gmin-enklaw na terenie innych województw. Np. Radomsko chciałoby być w woj. częstochowskim, będąc położone w woj. piotrkowskim. Gmina Dubienko chciałaby być w woj. lubelskim, ale położona byłaby wówczas kilkadziesiąt kilometrów od granic swojego województwa. Enklawą byłyby też Banie Mazurskie — chcące należeć do województwa olsztyńskiego. Najwięcej strzałek naniesionych jest na obrzeżach województw: warszawskiego, łódzkiego, krakowskiego. To zrozumiałe — wielkie aglomeracje przyciągają. Jest to jednocześnie węzeł gordyjski — nie do rozwiązania nawet przy najlepszych chęciach.

W maju ub. roku premier powołał zespół, który zajął się opracowaniem nowej koncepcji podziału terytorialnego kraju. Dotychczas przedstawiono trzy autorskie koncepcje, kolejne są opracowywane.

Do czego sprowadzają się dotychczas zaprezentowane koncepcje podziału terytorialnego kraju?

Zespół pod kierunkiem prof. **Andrzeja Kowalczyka** zaproponował podział 3-stopniowy na gminy, powiaty i województwa. Liczbę województw autorzy określili na 10 do 15. Granice województw powinny pokrywać się w zasadzie z granicami sprzed podziału z 1975 roku.

Towarzystwo Urbanistów Polskich zaproponowało podział, również 3-stopniowy, na gminy, starostwa i województwa. Tych ostatnich miałoby być 13.

Trzecia koncepcja zakłada podział na ok. 10 województw.

Na pewno pojawią się jeszcze inne koncepcje, inne propozycje. Każdy, kto zdecyduje się zaproponować swój wariant podziału terytorialnego musi pamiętać, że nie może on sprowadzać się do wyrysowania na mapie Polski granic województw, powiatów czy gmin. Trzeba bowiem uwzględniać powiązania gospodarcze, kulturowe, komunikacyjne, więzi tradycyjne. Trzeba także wiedzieć, jak sprawy ustroju naszego państwa rozstrzygnie nowa konstytucja, jaka pozycja dla władzy centralnej zostanie w niej zapisana. Trzeba także wziąć pod uwagę „opór materii" — dotychczasowe elity, które wytworzyły się w nowych ośrodkach utworzonych po 1975 roku niechętnie zgodzą się na utratę swojej pozycji, na degradację. Gdy w 1973 roku wprowadzono — mocą decyzji politycznych — nowy podział, była to operacja — wydaje się — łatwiejsza od tej, która nas czeka. Łatwiej było podzielić większe jednostki na mniejsze, zaoferować coś nowo powstającym województwom. Proces odwrotny będzie znacznie trudniejszy. W 1975 roku wystarczyło, że partia podjęła taką decyzję, potem można było administracyjnie uciąć wszelkie dyskusje, opinie krytyczne wyciszyć za pomocą zapisu cenzury. Dziś będzie to niemożliwe. Zamiast „wicie — rozumicie" trzeba będzie przedstawić argumenty i przekonać do nich. Mogą też pojawić się — w różnej formie — protesty. Jak je potraktować?

Nie zdarzyło się jeszcze, aby jakikolwiek nowy podział nie wywołał protestów, nie wywołał konfliktów, nie ujawnił sprzecznych interesów. W tej sytuacji jest tylko jedno ciało, które mogłoby zdecydować o nowym podziale — Sejm. Oczywiście po wcześniejszej wielkiej konsultacji społecznej, po rozpatrzeniu wszystkich wariantów, wszystkich argumentów za i przeciw.

**ROMAN DĘBECKI**
(Interpress)

*(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)*

# DLACZEGO LITWA?

industrializację trzech republik, pogłębiając zarazem ich zależność od ZSRR. Powstającym tu zakładom wyznaczano bowiem kooperantów z odległych części ZSRR, co Gorbaczowowi ułatwi z czasem wywieranie nacisków ekonomicznych na Litwę. Industrializacja zwiększała napływ Rosjan, teraz także robotników i techników, a fama „ziemi obiecanej" przyciągała ponadto emerytów, głównie wojskowych. Napływ popierały czy wręcz organizowały władze: przybysze uprzywilejowani byli przy przydziale mieszkań i innych dóbr materialnych, awansach zawodowych, przyjmowaniu na studia czy rekrutacji do nomenklatury, stając się oparciem dla sowieckich rządów, a w oczach ludności miejscowej — typowym „Herrenvolkiem", który tym tylko różnił się od okupujących te kraje w latach 1941—1944 Niemców, że ustępował jej wyraźnie pod względem cywilizacyjnym. Nikt też nie zachęcał Rosjan do przyswojenia sobie estońskiego, łotewskiego lub litewskiego; przeciwnie — języki te były eliminowane z urzędów, uczelni, środków masowego przekazu, a Bałtowie zmuszani do traktowania rosyjskiego jako drugiego języka ojczystego.

Ale głównym powodem niechęci do Rosjan był fakt, że zajęli tu miejsce nie tylko, czy nie tyle wysiedlonych i wymordowanych w czasie względnie w rezultacie II wojny światowej Niemców, Polaków i Żydów (łącznie ok. 0,5 mln), ale — deportowanych w głąb ZSRR Bałtów. W trakcie wysiedleń z lat 1940—1941 i 1944—1952, po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej, opuścić musiało Ojczyznę, aby w zdecydowanej większości nigdy do niej nie powrócić, ok. 210 tys. Estów, 320 tys. Łotyszów i 400 tys. Litwinów. Dla każdego z tych niewielkich narodów, biorąc ponadto pod uwagę tych, co uciekli na Zachód wraz z Niemcami i ofiary wojny domowej lat 1944—1954, oznaczało to utratę z górą 1/5 populacji, a więc równa okupacyjnym stratom społeczeństwa polskiego. Deportowano w pierwszej kolejności elity polityczne, kulturalne, gospodarcze, po wojnie także i duchowieństwo, zwłaszcza katolickie na Litwie, a przede wszystkim chłopów, jako element wrogi kolektywizacji i „władzy radzieckiej".

Napływ Rosjan (u ich boku Ukraińców i Białorusinów) zmienił skład narodowościowy republik: ich udział wśród ogółu mieszkańców Łotwy wzrósł z 10,6 proc. (1938) do blisko 40 proc. (łącznie z Białorusinami i Ukraińcami) w roku 1979, przy równoczesnym spadku udziału Łotyszów z 76,5 proc. do 53,7 proc.; w Estonii Rosjanie stanowili przed wojną 8,1 proc. ogółu mieszkańców w 1979 — 32 proc., Estowie — 89 i 65 proc.; na Litwie jednak udział Rosjan nie przekracza 10 proc. ogółu mieszkańców (przy 3 proc. przed wojną), a udział Litwinów nie uległ w zasadzie zmianom — 84 proc. w 1939 r., 80 proc. w 1979. Mamy tu pierwszą odpowiedź na postawione w tytule pytanie: nawet gdyby do ogłoszenia niepodległości niezbędne było (jak w ustawie Rady Najwyższej z marca 1990 roku), uzyskanie 2/3 głosów w referendum, Sajudis z większą pewnością, aniżeli bratnie organizacje w Estonii i na Łotwie, liczyć może na sukces. Wymiar odpowiadający składowi etnicznemu ludności przybrały zwycięstwa wyborcze Sajudisu z 1989 i 1990 roku, a także układ sił w dawnej KP Litwy: na jej ostatnim zjeździe w grudniu 1990 roku tylko 14 proc. delegatów głosowało przeciwko wystąpieniu z KPZR, zakładając prosowiecką, opozycyjną, wobec „narodowej", KP Litwy, szukającą oparcia w zagrożonej utratą dotychczasowych przywilejów ludności rosyjskiej. Ona to ostatnio wyszła, względnie dała się sporo wokować do wyjścia na ulice Wilna, demonstrując za „rządami prezydenckimi", grożąc strajkami legalnym władzom Republiki. Napływający tu robotnicy koncentrowali się siłą rzeczy w miastach; stąd w półmilionowym Wilnie Rosjanie stanowią (wraz z rusyfikującymi się Białorusinami) z górą 30 proc. ludności, wystarczająco dużo, aby wpływać na jego polityczne oblicze. I tak jest to sytuacja korzystniejsza niż w Rydze, gdzie proporcje te ukształtowały się odwrotnie: Łotysze stanowią 30 proc. mieszkańców, Rosjanie blisko 70 proc. choć na szczęście — jak wykazały ostatnie wydarzenia — część z nich solidaryzuje się z ludnością miejscową.

I tu kolejna odpowiedź: procesy industrializacji a wraz z tym i urbanizacji były na Litwie, mimo niewątpliwych postępów, (15 proc. ludności miejskiej przed wojną, 62,5 proc. w roku 1981) słabiej zaawansowane, aniżeli w obu pozostałych republikach, warunki życia w miastach nie tak — oczywiście jak na stosunki sowieckie — atrakcyjne, zarobki — niższe, szanse awansu społecznego — mniejsze, na co — obok tzw. przyczyn obiektywnych — niemały wpływ wywarła postawa samych Litwinów. Stopniowe „amputowanie" suwerenności, a następnie włączenie do ZSRR w roku 1940 przyjęli znacznie spokojniej aniżeli Łotysze i Estowie, na co obok niepopularności autorytarnych rządów Smetony, wpłynęły obawy przed Hitlerem (wiosną 1939 odebrał Litwie Kłajpedę), a przede wszystkim — wdzięczność za „podarowanie" Wilna w październiku 1939 r. Tym większe było rozczarowanie sowieckim systemem rządów, konfiskatami mienia i narastającym terrorem, kulminującym w masowych deportacjach z czerwca 1941 roku, których ofiarą padło — jak wiadomo — także tysiące rodzin polskich. Na wieść o agresji Niemiec na ZSRR wybuchło antysowieckie powstanie, w Kownie Litwini witali wkraczający Wehrmacht jako gospodarze miasta. Rozczarowali się jednak także i do nowych okupantów, którzy prowadzili na Litwie politykę znacznie ostrzejszą, aniżeli w Estonii czy na Łotwie. Nie wdając się w jej szczegóły, a także w złożony kompleks stosunków polsko-litewsko-niemieckich, pamiętać należy, że trzy narody bałtyckie widziały swego głównego wroga nie w Niemczech, ale w ZSRR; stąd ruch oporu miał tu wyłącznie bierny charakter. Partyzantki litewskiej, nie mówiąc już o estońskiej czy łotewskiej, niemal zupełnie nie było, uformowały się natomiast z zaciągu ochotniczego kolaboranckie formacje policyjne w Estonii i na Łotwie — także i „narodowe" dywizje SS. W początkach 1944 roku wobec groźby ponownej „inwazji sowieckiej" działające w podziemiu ugrupowania polityczne trzech krajów postanowiły poprzeć niemieckie plany mobilizacyjne. Nie powiodły się one na Litwie, głównie wskutek nieufności Niemców, którzy większość zmobilizowanych zamierzali wysłać nie przeciwko Armii Czerwonej ale do służby pomocniczej w głąb Rzeszy. W rezultacie kilkanaście tysięcy uzbrojonych Litwinów schroniło się w lasach, tworząc zaczątek partyzantki antysowieckiej.

Utrzymać miała się ona aż do roku 1950—1951, zasilana wciąż nowymi ochotnikami, zagrożonymi aresztowaniem lub deportacją, z oskarżenia o „kolaborację", które władze sowieckie rozciągnęły na całe społeczeństwo litewskie, podobnie jak na estońskie i łotewskie. Dopiero deportacje tzw. kułaków (blisko 300 tys.) i kolektywizacja wsi, pozbawiając partyzantów bazy materialnej i poparcia ludności, umożliwiły oddziałom NKWD rozbicie ostatnich „band". W sumie wojna domowa pochłonęła tu 40—60 tys. ofiar, znacznie więcej niż w Estonii czy na Łotwie, gdzie partyzantka zdołała utrzymać się aż do roku 1954. Na Litwie w tym czasie sytuacja pozbawionego swoich duchowych i politycznych przywódców społeczeństwa, stawała się coraz trudniejsza. Dążenia do utrzymania narodowej tożsamości skupiały się w dwóch nurtach: tajnym, związanym z działającym częściowo w podziemiu Kościołem katolickim, oraz — co może zabrzmi paradoksalnie — legalnym, szukającym oparcia w KP Litwy. Udział Litwinów w jej szeregach przekraczał w roku 1965 71 proc., podczas gdy Estów w KP Estonii wynosił 62 proc., a Łotyszów w KP Łotwy — tylko 46 proc. Na czele partii litewskiej stał nieprzerwanie, aż do początków lat 70. Antanas Snieckus, w którym jedni widzą główne narzędzie umacniania sowieckiego panowania na Litwie, inni natomiast — obrońcę jej narodowych interesów, swego rodzaju „litewskiego Gomułkę", dążącego rzekomo do rozszerzenia autonomii Republiki, a w każdym razie — co mu się zresztą powiodło — do ograniczenia napływu rosyjskich „aparatczyków" czy kwalifikowanych robotników. Przy tolerancji Snieckusa miała też działać w partii grupa, która opowiadając się za utrzymaniem systemu socjalistycznego, zabiegała o nadanie Litwie statusu sowieckiego „satelity" w rodzaju Polski czy Węgier, a więc państwa formalnie niezależnego, szukająca dla tych planów poparcia wśród komunistów zachodnich. Algirdas Brazaukas chciał, być może, stać się realizatorem tych koncepcji, które jednak zastąpione zostały przez bardziej radykalne, tak pod względem odchodzenia od „realnego socjalizmu", jak i stopnia narodowej suwerenności.

Formułować zaczęto je z początkiem lat 70., a momentem przełomowym było samospalenie się 19-letniego komsomolca z Kowna Romasa Kalanty w 1972 roku, w imię „Wolności dla Litwy". Znalazł kilku naśladowców w mniejszych miastach, a ofiarą swoją dał sygnał do masowych demonstracji narodowych, do których włączyli się księża i katolicki laikat, który wtedy właśnie rozpoczął wydawać pierwszy litewski samizdat „Kronikę Kościoła Katolickiego Litwy", osiągający popularność równą podobnym wydawnictwom rosyjskim. Ruszyła lawina, której mimo represji nie udało się już powstrzymać: w roku 1976 powstał Litewski Komitet Helsiński, ukazywać zaczęło się szereg nowych „samizdatów", doprowadzając, w sierpniu 1979 roku do pierwszych w krajach bałtyckich demonstracji przeciwko paktowi Ribbentrop-Mołotow.

Dziś jeszcze trudno ocenić stopień masowości tych ruchów, ich odzew wśród poszczególnych klas społeczeństwa litewskiego, a także poznać w pełni mechanizmy wznoszenia się i opadania kolejnych fal walki o suwerenność i demokrację, aż do ostatniej — rozgrywającej się na naszych oczach. Jedno wydaje się nie ulegać wątpliwości: na Litwie mieliśmy i mamy do czynienia z całym splotem warunków społecznych i politycznych, sprzyjających utrzymaniu narodowej tożsamości także i w najcięższych okresach rządów sowieckich. Z tych tradycji narodził się Sajudis. Kopie naśladownictwa prowokacji poprzedzających aneksję Litwy w czerwcu 1940 roku, nie zwiodą dziś nikogo, podobnie jak nie cofną biegu historii następujące po nich akty agresji. Wykopią jedynie tak głęboką przepaść między ludnością litewską, a napływową rosyjską, że ich dalsze współżycie stanie się niemożliwe, podobnie jak po doświadczeniach okresu okupacji — między Polakami i Niemcami na terenie b. Generalnego Gubernatorstwa. Smutne, że znów przywoływać trzeba „czasy pogardy", ale jakże inaczej ocenić postępowanie Gorbaczowa, wzywającego na Kreml prezydentów Łotwy i Estonii, aby z bezwzględnością równą okazanej tym krajom przez Stalina jesienią 1939 roku, obwieszczać im „amputacje" kolejnych elementów świeżo odzyskiwanej samodzielności.

**WACŁAW DŁUGOBORSKI**

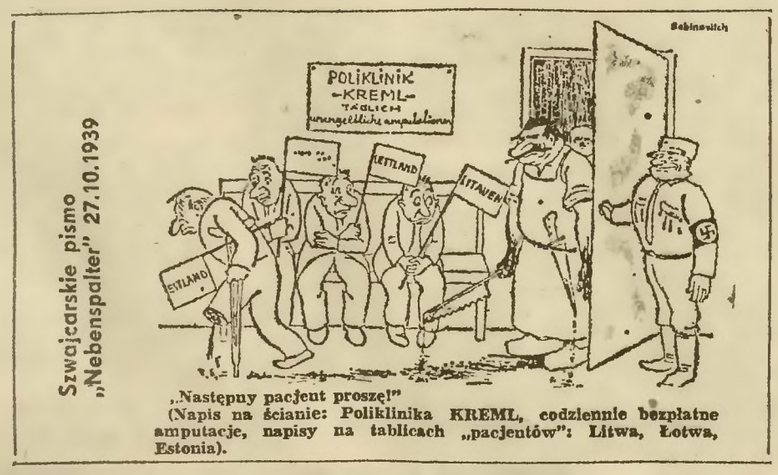


Szwajcarskie pismo „Nebenspalter" 27.10.1939

„Następny pacjent proszę!"
(Napis na ścianie: Poliklinika KREML, codziennie bezpłatne amputacje, napisy na tablicach „pacjentów": Litwa, Łotwa, Estonia).

# O witaminach kolorowo

Surówki przygotowujemy z surowych warzyw i owoców. Po umyciu rozdrabniamy je, zaprawiamy śmietaną, jogurtem, albo olejem, dodajemy sok z cytryny, dzikiej róży, ocet owocowy, doprawiamy cukrem, solą, pieprzem, kminkiem, jak kto lubi. Te osoby, które dbają o figurę, o swoje zdrowie, jadają surówki zamiast deseru czy kolacji. Ci, którzy chcą zachować dobrą formę we wszystkich dziedzinach życia, chcą mieć piękną cerę, piękne włosy, ładne paznokcie i błyszczące oczy, jedzą surówki dwa razy dziennie. Ktoś pomyśli, że to nowy wymysł, nowa moda — jak przyszła, tak przejdzie. Ale surówki to nie jest wymysł naszych czasów. Zalety surówki dostrzegł już w 200 roku p.n.e. znany grecki lekarz Galen. Wiedział on, że spożywanie surówek korzystnie wpływa na samopoczucie i wygląd człowieka. Surówki dostarczają tak potrzebnych naszemu organizmowi witamin i soli mineralnych jednocześnie nie powodując przyrostu wagi. Odkwaszają organizm, zapewniają dobrą pracę żołądka. W kuchniach wielu narodów od starożytności do dnia dzisiejszego cieszyły się surówki i cieszą doskonałą opinią. Szczególnie dużo jada się jarzyn i owoców we Francji, Włoszech, no i w Ameryce, gdzie zajmują miejsce szczególnie eksponowane, bo nie może się obejść bez nich żaden posiłek.

W naszej kuchni surówki nigdy nie cieszyły się specjalnym uznaniem, chociaż już królowa Bona czyniła wysiłki, byśmy polubili jarzyny. Szczególnie mężczyźni często mają wyjątkową niechęć do jadania różnego rodzaju zieleniny. Najczęściej słyszymy od naszego kochanego męża, że nie jest królikiem, aby jadł sałatę. To oczywiste, że ciężko pracujący mężczyzna musi dobrze zjeść i nie może zastąpić pożądanego posiłku surówką, która w zupełności wystarczy na kolację dziewczynie siedzącej przez 8 godzin za biurkiem, a w pracy zjadła 2 pączki i kilka kruchych ciasteczek (bardzo kaloryczne!). Proponuję najprostsze surówki:

### Cebula doskonała do wszelkiego rodzaju pieczeni

3 duże, obrane cebule wkładamy na kilka minut do wrzątku. Gdy przestygną, kroimy je w cieniutkie plasterki, dodajemy soli, pieprzu do smaku, a jeśli mamy także trochę posiekanego estragonu i koperku. Surówkę zaprawiamy octem i oliwą.

### Surówka z białej kapusty

1/2 główki białej kapusty po oczyszczeniu, umyciu ucieramy na tarce o dużych oczkach, dodajemy 2—3 utarte surowe marchewki, cebulę pokrojoną w drobną kostkę, sól, pieprz do smaku. Całość polewamy 2 łyżkami oliwy, można też dodać trochę soku z cytryny. Całość wymieszać.

### Surówka z marchewki

Kilka marchewek ucieramy na tarce (średnie otwory, dodajemy jabłko utarte na grubej tarce i 1/2 szklanki śmietany albo trochę dobrego oleju — jak kto woli. Doprawiamy do smaku solą i cukrem. Można jeszcze posypać zieloną pietruszką.

### Surówka specjalnie dla dzieci

25 dag jabłek i 25 dag marchewki po umyciu i obraniu ścieramy na tarce, mieszamy z ulubionym dżemem, skrapiamy sokiem z cytryny i jeszcze posypujemy cukrem.

**ELŻBIETA LECHOWICZ**

# ŚLĄSKI WALLENBERG

**Był właśnie pogrzeb Wojciecha Korfantego, kiedy po raz pierwszy rozstawali się na bardzo długo. Z letniska Jadwiga Sławikowa pojechała z córką prosto do Warszawy, gdzie siostra łada dzień miała urodzić dziecko, że jednak oczekiwania na urodziny się przedłużały, wyskoczyła pewnego dnia do Katowic. Mąż, ubrany na czarno, gotowy do wyjścia na pogrzeb, przywitał ją z wyrzutem: — Dlaczego wróciłaś? Lada dzień wybuchnie wojna i nie dostaniesz się do dziecka. Wrócę z pogrzebu i zaraz ładuję cię do pociągu. Zdążyła wrzucić do kosza trochę cieplejszych rzeczy i posłusznie odjechała. Zobaczyła męża dopiero po czterech łatach.**

Reprodukcja: J. Chojkowski

Byli małżeństwem jedenaście lat i jedenaście lat było między nimi różnicy wieku. Gdy się pobierali, **Henryk Sławik** został właśnie redaktorem naczelnym „Gazety Robotniczej", organu PPS. Przedtem, jako redaktor od powiedzialny doczekał się w tej gazecie pięćdziesiątego procesu są dowego. W okresie rządów przedmajowych „Gazeta" należała do najbardziej prześladowanych pism spośród organów legalnych stronnictw politycznych.

Będąc z rocznika 1895, red. Sławik miał już za sobą bogaty życiorys polityczny. Urodzony w Szerokiej w pow. pszczyńskim, brał udział w trzech Powstaniach Śląskich a potem aktywnie współuczestniczył w przygotowaniach do plebiscytu, przede wszystkim jako organizator wieców narodowych. Od wczesnych lat związany był z PPS. Był prezesem Zarządu Okręgowego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Młodzieży Robotniczej „Siła" a potem należał do Zarządu Głównego tej organizacji. Do 1939 roku czterokrot nie wybierany prezesował Syndykatowi Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Tyle z zapisu encyklopedycznego.

Państwo Sławikowie zamieszkali przy ul. św. Jana 1, w domu gdzie dzisiaj jest „Moda Polska". W mieszkaniu ich blisko rynku, gdzie wszystko się kręciło, spotykali się dziennikarze miejscowej prasy, ale dzisiaj nikt już o tych spotkaniach nie opowie, bo nikt już nie żyje. To był najpogodniejszy okres w życiu pani Jadwigi, potem zaczął się koszmar, a potem było bardzo trudno.

W Warszawie przeżyła obronę stolicy, widziała płonące getto, ale właśnie w 1943 roku mąż przebywający na Węgrzech, zorganizował jej przerzut do Budapesztu. Pomogli Węgrzy i fałszywe dokumenty. Red. Sławik siedział tam już czwarty rok. Uciekając przed Niemcami wraz z administracją śląską, dotarł na Węgry zaraz po klęsce wrześniowej i byłby zapewne wraz z innymi przedzierał się dalej na Zachód, ale w obozie dla internowanych na energicznego Polaka zwrócił uwagę dr **Józef Antall.** Na Węgrzech przebywało sto kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Dla tej społeczności, będącej w stanie skrajnego wyczerpania i depresji, trzeba było zorganizować opiekę. Po zamknięciu konsulatu i poselstwa polskiego w Budapeszcie na polecenie rządu polskiego utworzono Polski Komitet Obywatelski, który stał się przedstawicielem interesów uchodźstwa. Prezesem jego został red. Henryk Sławik. Był świetnym organizatorem, człowiekiem przyzwyczajonym do walki, znał dobrze niemiecki. Do zadań Komitetu należało kierowanie działalnością społeczną, kulturalna i gospodarczą. Rząd polski pokrywał wydatki i planował budżet. W razie trudności finansowych pomagało węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Uchodźcami z ramienia tego ministerstwa zajmował się dr Józef Antall.

Między obydwoma działaczami zawiązała się ścisła współpraca, poparta pełnym zaufaniem. Dr Antall sprzyjał Polakom. Polacy, szczególnie wojskowi, dowolnie zmieniali nazwiska, Węgrzy pomagali im chętnie w wyrobieniu fikcyjnych dokumentów. I tak np. wszyscy wojskowi mieli albo osiemnaście lat albo czterdzieści pięć, gdyż będący w tym wieku otrzymywali wizy jugosłowiańskie i mogli wyjeżdżać legalnie pociągiem. W swojej książce o losach młodzieży polskiej na Węgrzech podczas II wojny światowej państwo **Helena i Tibor Csorbowie** podają, że w ten sposób przeciekło na Zachód około 60 tys. Polaków! Było to zasługą red. Sławika.

W połowie wojny zaczął się na Węgry spływ polskich Żydów. Nasilenie terroru niemieckiego w kraju sprawiło, że wszyscy, którzy mogli, podejmowali ryzyko przedostania się za granicę. Wśród masowo napływających na Węgry Żydów znalazło się wiele dzieci, głównie z Rusi Podkarpackiej, często zupełnie samotnych i wyczerpanych. Zdarzało się, że matki wyrzucały je z transportów w nadziei, że się uratują. Przemycały je na Węgry z narażeniem życia sanitariuszki Węgierskiego Czerwonego Krzyża a nawet oficerowie węgierscy. Dla tej nowej fali uchodźczej trzeba było natychmiast zorganizować pomoc, przede wszystkim zaś — dokumenty aryjskie.

Jednym z pierwszych Żydów, który w tej dyskretnej sprawie dotarł do red. Sławika, był **Henryk Zimmerman,** adwokat krakowski i oficer Września i to on wkrótce przejął w Komitecie Obywatelskim tajny „referat" żydowski. Red. Sławik dał mu biurko i faksymile i całkowicie mu zaufał. Polskie zaświadczenia szły do biura dr. Antalla, gdzie były legalizowane, w ten sposób uchodźcy żydowscy wtapiali się w polskie obozy, bądź poprzez granice podejmowali wędrówkę dalej. W 1943 roku dla bezdomnych dzieci żydowskich staraniem red. Sławika powstał w małym miasteczku Vac, oddalonym o trzydzieści kilka kilometrów od Budapesztu, zakład z internatem i szkołą, gdzie spokojny dom znalazło kilkadziesiąt dzieci żydowskich. Oficjalnie figurował on w rejestrze policyjnym jako ośrodek polski, ażeby przeciwdziałać plotkom, zorganizowano kiedyś nawet wizytę nuncjusza papieskiego. Dziećmi opiekowało się ofiarnie kilku polskich pedagogów, dbając o ich izolację. Odwiedzał je często red. Sławik i jak zanotowała jedna z dziewczynek w swoim pamiętniku, nigdy z pustymi rękami.

Ale zmieniła się rzeczywistość, gdy 19 marca 1944 roku Niemcy okupowali Węgry. Dla Żydów była to klęska. Wprowadzono wszystkie zarządzenia obowiązujące w stosunku do Żydów w Niemczech, w pośpiechu Niemcy organizowali getta i zaczęli wywozić Żydów do obozów koncentracyjnych.

Polscy opiekunowie nie opuścili żydowskich dzieci w Vac. Porozsyłano je do różnych obozów polskich, część małymi grupami, umieszczono w węgierskich zakładach wychowawczych. Starsza młodzież poszła do gospodarzy na wieś. Kilkoro dzieci przyjęły rodziny budapeszteńskie i nie opuściły ich w czasie długotrwałego oblężenia stolicy. Uratowały się wszystkie.

*— Mąż miał paszporty szwajcarskie dla całej rodziny — mówi dziś pani Sławikowa — ale nie mógł przecież wyjechać, nie mógł wszystkich zostawić. Gdy wkroczyli Niemcy, musiał się ukrywać ale działał dalej. Najpierw gestapo przyszło po mnie, a 6 lipca 1944 roku aresztowano męża. Zdradził go student polski na usługach niemieckich Stanisław Henrykowski. Znaleźliśmy się we wspólnym więzieniu i przez okno któregoś dnia zobaczyłam męża po raz ostatni. Mnie wywieziono do Ravensbrück, a jego do Mauthausen, gdzie na drugi dzień go rozstrzelano. Było to podobno 25 sierpnia 1944 roku. Po wojnie dotarłam do Cyrankiewicza, któremu młody Żyd, cudem uratowany z komanda śmierci, opowiedział o straceniu męża. Córka uciekła z domu, boby i ją wzięli, tułała się po gospodarstwach, pracując w polu za kawałek chleba i kąt.*

Aresztowano również dr. Józefa Antalla. Doszło do dramatycznej konfrontacji Węgrów i Niemców. Polacy — wraz z red. Sławikiem aresztowani zostali jego współpracownicy **Andrzej Pysz, ks. Stanisław Rzepko-Łaski i Edmund Fietowicz** — przyjęli całą winę na siebie, zeznając, iż w akcji wysyłania armii polskiej na Zachód uchodźcy działali poprzez placówki polskie i nie wtajemniczali Węgrów w swoje sprawy. W ten sposób dr Antall uratował się.

W 1988 roku Henryk Zimmerman, który po wojnie doszedł w Izraelu do poważnych godności politycznych (był m.in. posłem do parlamentu) zamieścił w „Przekroju" ogłoszenie. Szukał rodziny red. Sławika. W listopadzie ub. roku przyznano pośmiertnie redaktorowi Henrykowi Sławikowi medal SPRAWIEDLIWEGO WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA, który w rejestracji polskiej nosi numer 2992 (na pięć tysięcy przyznanych odznak). W Izraelu udokumentowano, że red. Sławik uratował przynajmniej 2 tys. Żydów ale mówi się o pięciu tysiącach. Odznakę honorową odbierała córka zmarłego **Krystyna Sławik-Kutermakowa** na pięknej uroczystości w Jerozolimie, z udziałem szczęśliwie ocalonych. Kwiatami powitały ją wnuki tych dzieci, które jej ojciec uratował w Vac i to był najbardziej wzruszający moment tego spotkania.

Przez prasę przewinęła się krótka wzmianka o tym odznaczeniu. Rozpytywałam się w swoim środowisku dziennikarskim o redaktora Henryka Sławika. Nie słyszał o nim nikt. Pod lampą zawsze bywa najciemniej. Jeśli w swoim środowisku red. Sławik jest osobą anonimową, to cóż mówić o innych. „Gazeta Robotnicza" została w 1949 roku złączona prawem przymusu z „Trybuną Robotniczą". razem z częścią zespołu redakcyjnego, ale o jej przedwojennych twórcach nie wspomniano nigdy Gdyby nie inicjatywa jerozolimska, cisza wokół red. Sławika trwałaby pewnie dalej.

Na Węgrzech w czasie wojny działał dyplomata szwedzki Raul Wallenberg, który uratował setki Żydów, organizując im lewe papiery. Uwięziony przez Rosjan, do dzisiaj jest nadaremnie poszukiwany. Redaktor naczelny „Gazety Robotniczej" Henryk Sławik był takim śląskim Wallenbergiem i też musiał zginąć. Życzliwe wspomnienie o nim pióra wypróbowanego przyjaciela Polaków Tibora Csorby ukazało się w 1945 roku w „Dzienniku Zachodnim" i na tym skończyła się pamięć rodaków. Zapomnianego wybitnego Ślązaka polecamy uwadze odrodzonej PPS i jej prezesa Jana Józefa Lipskiego.

**IRENA T. SŁAWIŃSKA**

## ORGANY W BIAŁEJ

# CENNIEJSZE OD OLIWSKICH

**W listopadzie reaktywowano Bielskie Koncerty Organowe, organizowane co dwa miesiące przez Bielskie Centrum Kultury wspólnie z Filharmonią Krakowską. Poprzednio odbywały się one w latach 1980—82 w pobliskiej Wapienicy, gdzie znajduje się doskonały nowoczesny instrument. Obecnie miejscem ich jest położony w centrum miasta, w Białej — kościół ewangelicki, którego patronem został 7 lat temu Marcin Luter.**

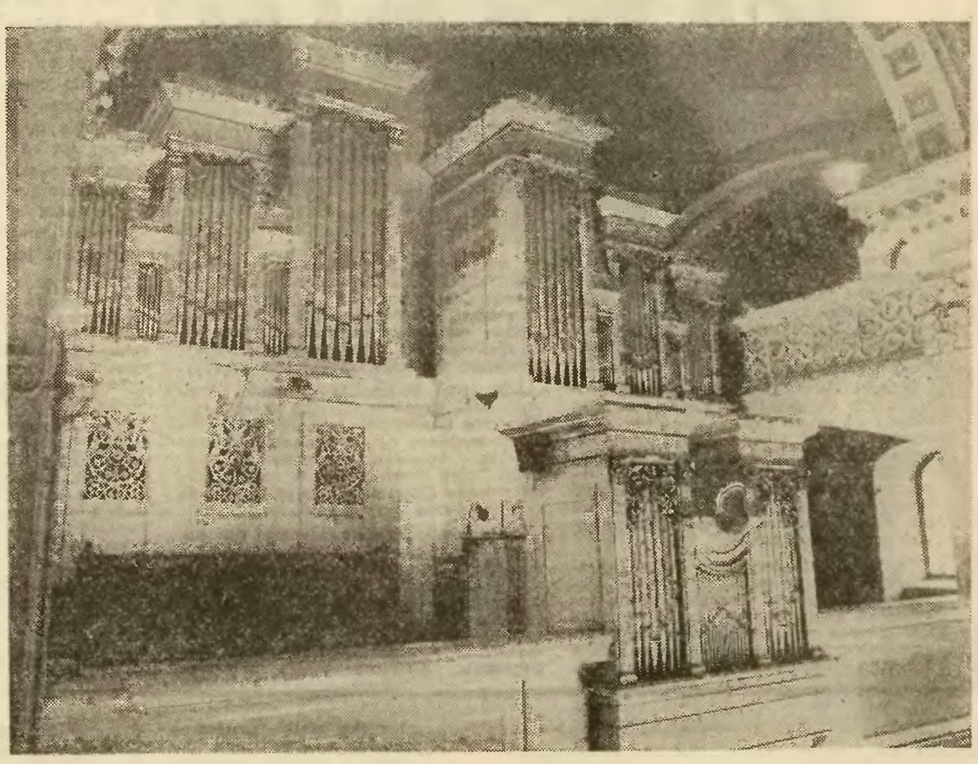

Foto: Z. Wieczorek

Organy bialskie pod bardzo istotnym względem przewyższają wartością najsławniejsze instrumenty w naszym kraju — w Oliwie, Kamieniu Pomorskim, Fromborku czy Świętej Lipce. Są oryginalne! Jeżeli w Oliwie w stary barokowy prospekt wbudowano w 1935 roku nowy instrument, gdy w Kamieniu Pomorskim znajdują się organy z 1888 roku, przebudowane również w okresie międzywojennym, instrument w Białej zachował nie tylko autentyczny wystrój plastyczny, lecz także mechanizm i piszczałki, a w każdym razie ich zdecydowaną większość.

**— Jest to unikatowy instrument ze względu na nietypowe rozwiązania brzmieniowe — mówi organista i dyrygent, kierownik artystyczny Bielskich Koncertów Organowych Jerzy Kukla. — Głos klarnet został zbudowany na zasadzie fisharmonii (same stroiki bez tuby rezonansowej), natomiast głos cymbel zawiera dwa rzędy tercjowe.**

W sumie organy bialskie posiadają 27 głosów, 2 manuały (klawiatury dla rąk) i pedał (klawiaturę poruszaną nogami), oraz 1550 piszczałek, z których najdłuższa liczy ponad 5 metrów, zaś najkrótsza — około jednego centymetra.

Budowniczym instrumentu, który został poświęcony 9 kwietnia 1848 roku był morawski organmistrz Karol Kuttler z Opawy. Dr **Jiri Sehnal,** dyrektor Muzeum Morawskiego w Brnie uważa, że są to największe z zachowanych organów Kuttlera. Fundatorem przedsięwzięcia zrealizowanego w burzliwym okresie Wiosny Ludów, a także czasach regresu budownictwa organowego stał się burmistrz bielski i równocześnie kurator rady parafialnej w Białej Teodor Selinger. Chciał nim uczcić pamięć zmarłej matki.

Dwuczęściowy, drewniany prospekt malowany na biało ze złoceniami głowic i elementów snycerskich utrzymany jest w duchu klasycystycznym i harmonizuje z wystrojem wnętrza. Świątynia urzeka wyjątkowo jednolitym wyposażeniem, pochodzącym zresztą spod jednego rzeźbiarskiego dłuta. Autorem chrzcielnicy z 1817 roku, ambony w kształcie łodzi, z 1830 i ołtarza ozdobionego postaciami czterech ewangelistów był krakowski twórca Joachim Kornecki. W ołtarzu znajduje się obraz „Modlitwy w Ogrójcu" malowany w 1836 roku przez wiedeńskiego malarza Dornhauera.

Sam kościół jest nieco starszy, a jego dzieje przedstawiają się niezmiernie interesująco. Najpierw, w 1782 r., w rok po patencie tolerancyjnym Józefa II wzniesiono obiekt drewniany. 10 lat później rozpoczęto obudowywać go murami, a kiedy ostatecznie powstała już świątynia murowana, rozebrano znajdujący się w środku kościółek z drzewa. Obiekt wzniósł bialski budowniczy Feuerabend według planów inżyniera okręgu myślenickiego Breuninga. Budowla stanowi jedno z nielicznych na tym terenie rozwiązań emporowych, typowych dla protestanckich świątyń w Europie.

Wyżej nadmieniłem, że zdecydowana większość piszczałek bialskich organów jest oryginalna. Jedynie piszczałki frontowe są nowsze i powstały najprawdopodobniej zaraz po I wojnie światowej. Zresztą sądząc z nie zmienionych otworów na te piszczałki wykonano je w tej samej wielkości, co poprzednie.

W czasie I wojny światowej cynowe piszczałki organowe rekwirowano, podobnie jak dzwony kościelne, na potrzeby wojenne. Los ten dotknął prawie wszystkie instrumenty tego regionu Na szczęście rekwirujący nie bardzo orientowali się, że za drugim rzędem zawierającym piszczałki drewniane znajdują się kolejne rzędy piszczałek metalowych. Ubytek ten w niewielkim stopniu umniejsza autentyzm instrumentu, jako że piszczałki frontowe stanowią zaledwie 3 głosy ogólnej liczby 27 głosów.

Podczas generalnego remontu przeprowadzonego w latach 1969—70 przez rybnicką firmę Frankego wymieniono klawiaturę pedałową, niektóre piszczałki, głównie prospektowe oraz tabliczki rejestrowe wprowadzając polskie nazwy. Fatalnie odbiło się na instrumencie założone kilkanaście lat później ogrzewanie centralne. Na skutek wzrostu temperatury i spadku wilgotności drewno się rozeschło a piszczałki zaczęły odzywać się samoczynnie.

Jerzy Kukla twierdzi, że jeszcze 10 lat po wspomnianym remoncie organy nawet nie były rozstrojone. Dopiero po wprowadzeniu centralnego ogrzewania instrument zaczął się rozsypywać.

W ubiegłym roku firma **Krzysztofa Jakubowskiego** z Wieprza koło Żywca przeprowadziła kolejny remont i konserwację. Tym razem uwzględniającą centralne ogrzewanie. Do instrumentu wstawiono kadzie z wodą, która parując utrzymuje wilgotność. Ze względu na cenne organy zmniejszono w kościele temperaturę ogrzewania.

Parafianie są słusznie dumni ze swej klasycystycznej świątyni i znajdujących się w niej zabytkowych organów. Proboszcz kościoła ks. **Henryk Mach** podkreśla w rozmowie, że chociaż istniały inne potrzeby, wierni zdecydowali się zebrać pieniądze właśnie na remont organów. Bo koszty remontu mimo niewielkiej dotacji konserwatora wojewódzkiego i rozłożenia spłat przez firmę organmistrzowską w zdecydowanej większości poniósł bialski zbór ewangelicki.

Organy w Białej zdobyły bardzo wysoką ocenę tak wybitnych muzyków jak **Andrzej Chorosiński** z Krakowa i **Julian Gembalski** z Katowic. Aczkolwiek nie mogą się już dziś pochwalić nagraniami radiowymi czy płytowymi, ale przecież dopiero stoją u progu swej sławy. Szlachetne, łagodne brzmienie bialskiego instrumentu sprawia, że jest on zabytkiem w skali europejskiej.

**MAREK BRZEŹNIAK**

# DOTKNĄĆ GRANICY WYOBRAŹNI

*Zwiedzanie tej wystawy wymaga sporej pracy wyobraźni. Malarstwo figuratywne, coś przedstawiające skłania raczej do oglądania i przeżywania, abstrakcja styka nas z czymś zupełnie niepoznawalnym.*

*Mamy teraz okazję zobaczyć kilkadziesiąt przykładów poszukiwań twórczych nowojorskiej grupy AAA — „Amerykańskich Artystów Abstrakcyjnych". Na co dzień obrazy te prezentuje Bronx Museum of The Art, dzisiaj ogląda je śląska publiczność w katowickim Salonie BWA.*

*Sztuka abstrakcyjna jest bardzo trudna w odbiorze, nieważne czy oglądającym jest świetnie przygotowany teoretyk, czy też kompletny laik. Nazwy kierunków, szkół, tendencji określających wybierane przez artystę środki wyrazu na niewiele się zdają, gdyż stajemy przed obrazem. Oglądając jednak malarstwo AAA mamy świadomość, że grupę te tworzyli prekursorzy abstrakcjonizmu w Ameryce. Powstali 50 lat temu, gdy modernizm i kubizm święcił triumfy w Europie, za oceanem zaś był odrzucany na rzecz realizmu czy malarstwa o treściach społecznych. Artyści z Nowego Jorku postanowili przełamać te poznawcze bariery tkwiące w krytykach i odbiorcach, wprowadzić abstrakcję do galerii, muzeów i prywatnych kolekcji sztuki.*

*W katowickim BWA oglądamy prace, z których wiele reprezentuje abstrakcjonizm geometryczny. Drgające, uporządkowane linie i pola, przenikające się płaszczyzny, jak np. „Zielony kwadrat"* **Richarda Anuszkiewicza,** *pochłaniają wzrok patrzącego rozszerzając otaczającą przestrzeń w kierunku nieskończoności. Obrazy* **Leo Rabkina, Budo Hopkinsa czy Judith Rothschild** *dla jednych mogą być tylko zbiorem barwnych kompozycji, na które patrzy się z umiarkowanym zaciekawieniem, dla innych fascynującą wędrówką w tajemniczy świat własnej wyobraźni.*

*Mieć pomysł, techniczną sprawność, umiejętność przeniesienia na płótno zrodzonych w chaosie umysłu elementów wewnętrznego świata, uczynić komunikatywnym coś, co z zasady swej takie nie jest — to próby, którym poddaje się każdy abstrakcjonista, ilekroć sięga po farby. Na nic zda się wysmakowanie formy, wymyślenie treści, bowiem brak gotowej recepty jest właśnie dla tych twórców sposobem na sztukę.*

*Niezależnie od naszego poglądu na twórczość abstrakcyjną warto zobaczyć prezentowaną w Katowicach wystawę. Może wydać się niezrozumiała, udziwniona, nazbyt modernistyczna. Z pewnością jednak w śląskim Salonie nie wieje nudą. I chyba o to właśnie w sztuce chodzi.*

**EWA GROCHOWSKA**

## MOSES ZNÓW CHCE BYĆ NAJLEPSZY

# PRZESIADKA NA »BOBA«

**Po raz pierwszy świat usłyszał o nim podczas Igrzysk Olimpijskich w Montrealu. Wygrał wtedy z ogromną, ponad sekundową, przewagą bieg na 400 m przez płotki, bijąc przy tym rekord wszechczasów. Cztery lata później nie mógł pojechać do Moskwy, za to w 1984 roku — w Los Angeles — znowu był najlepszy.**

Pogromców — w osobach sporo od siebie młodszych Andre Philipsa i Amadou Dia Ba — znalazł dopiero w Seulu. Miał wtedy 33 lata i brązowy medal olimpijski oznaczał dla niego koniec przygody z lekką atletyką, ale nie ze sportem. Z tartanowej bieżni przeniósł się do bobsleja i w tym nowym wcieleniu znów chce być „the best". Ten facet nazywa się EDWIN MOSES.

Porażka w Seulu to był na pewno koniec pewnej niezniszczalnej, zdawało się, legendy. Moses jednak, który nigdy nie był typem sportowego showmana, ale raczej charyzmatycznego perfekcjonisty, nie bardzo chce odejść w zapomnienie. W świecie lekkiej atletyki od zawsze był niekwestionowanym „dziekanem", autorytetem zabierającym głos także w sprawach pieniędzy, polityki i dopingu.

Mieszka tam, gdzie jest bardzo ciepło — w kalifornijskim Newport Beach i — jak mówi — najważniejsze jest dla niego szczęście rodzinne. Jego idole to **Martin Luther King** i **Muhammad Ali,** ale także matka i ojciec. Interesuje się sztuką. Jego biała żona, Niemka, zdradza ambicje malarskie, on sam ma około 50 ulubionych twórców. Lubi muzykę, od klasycznej do modnego ostatnio rapu. Najbardziej ceni jednak jazz, a słynny **Miles Davis** to jego serdeczny przyjaciel. Ceni uczciwość i ludzi, którzy pomyślą, zanim coś powiedzą. Jest tolerancyjny i uważa, że w ludzkiej naturze leży popełnianie błędów. Można je zaakceptować pod warunkiem, że zostały popełnione nieświadomie. Największym nieszczęściem dla ludzkości byłaby wojna, dlatego uważa, że dla wszystkich obecnych konfliktów zawsze musza znaleźć się pokojowe rozwiązania. Taki jest Edwin Moses. Spokojny i zrównoważony. Ciemnoskóry sportowiec — intelektualista.

Pogłoski o zainteresowaniach Mosesa sportem bobslejowym pojawiły się już w 1989 roku, ale dopiero niedawno nabrały one cechy poważnego wydarzenia. Szum, jaki zrobił się wokół tych przenosin jest zrozumiały. Owszem, bywało, iż lekkoatleci (w Polsce np. **Andrzej Kupczyk,** finalista biegu na 800 m z monachijskich Igrzysk) przesiadali się na stare lata do „boba", ale jeszcze nigdy nie zrobił tego ktoś tak sławny. Trener **Tony Carlino** widział w nim przede wszystkim doskonałą „rakietę startową". Ze swoimi 186 centymetrami wzrostu i 82 kg wagi nie jest wprawdzie Moses typowym, potężnym „rozpychającym", ale siła drzemiąca w jego nogach jest warta wiele. Może nawet złoty medal...

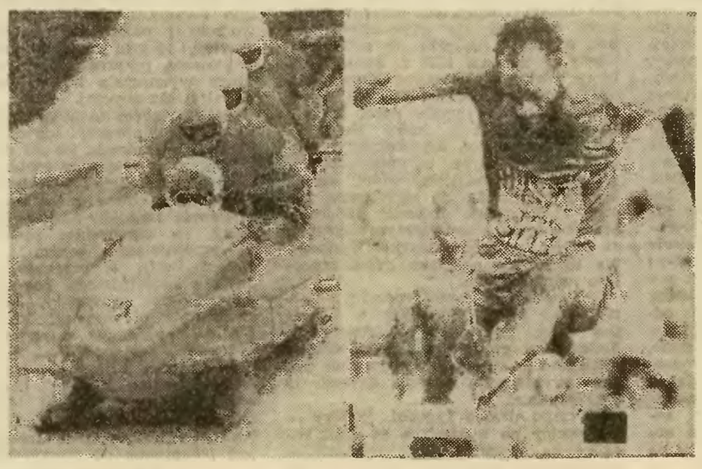

Bobsleje stały się dla Edwina Mosesa nową pasją,

**To dla mnie jasne — mówi Moses — że po tylu latach kariery lekkoatletycznej musiałem spróbować czegoś innego. Bobsleje są właśnie dla mnie takim nowym wyzwaniem. Moja żona też jest zresztą zadowolona z tej mojej nowej pasji.**

Moses startuje na razie wraz z pilotem **Brianem Shimerem** w dwójce. Już z pewnymi sukcesami. Nie jest jednak żadną tajemnicą, że Amerykanie pod okiem austriackiego szkoleniowca, byłego wicemistrza świata, **Petera Kienasta,** planują stworzenie silnej czteroosobowej załogi. Prócz Mosesa i Shimera mieliby ją jeszcze tworzyć **Herschel Walker,** gwiazdor futbolu amerykańskiego z Minnesoty oraz **Willie Gault,** brązowy medalista MŚ '83 na 110 m ppł. i członek złotej sztafety olimpijskiej z Los Angeles, obecnie również udzielający się w futbolowej drużynie Chicago Bears. Ten doborowy kwartet już w Albertville ma zdobyć dla USA olimpijski medal, a jedynym kłopotem jest niepewność, czy Herschel i Gault bez kontuzji przejdą sezon futbolowy. To jest właśnie amerykańska recepta na sukces. Po raz ostatni „złoto" w dwójkach Amerykanie zdobyli jeszcze przed II wojną światową, w czwórkach — w 1948 r. Teraz chcą zebrać czterech supermanów i wygrać. Proste...

Plany samego Mosesa są jeszcze konkretniejsze.

**— W Albertville będę śledził przy hamulcach, ale na kolejnych igrzyskach, w Lillehammer, będę już pilotem — twierdzi. — Mam doświadczenie pilota samolotowego, a więc także wyczucie drążków sterowniczych. Nie jest mi obca znajomość ludzkiej psychiki. A wszystkie niuanse sportu bobslejowego powinienem poznać w krótkim czasie.**

W środowisku od razu zyskał popularność i szacunek. I przezwisko — „Bobled — Ed". Rutyniarze, choć pełni uznania dla zespołu, mistrza, przestrzegają: — **Zobaczymy, jak Moses zachowa się po pierwszej wywrotce „boba", a to nie ominie nikogo z nas.** Tak, tego uczucia Moses jeszcze nie zna, ale też nie sądzi, by miało mu to w czymkolwiek przeszkodzić. W swojej karierze biegacza pokonał wiele płotków, tę przeszkodę zapewne więc także pokona.

Otwarta natomiast pozostaje sprawa, jak to się dzieje, że człowiek osiągnąwszy szczyt, rozgląda się za nowymi celami. Może wszystko stracić, zyskać nie tak znów dużo. Ale nie chce ustąpić, jest nieznośny w swoim uporze. Trudno o jakąś pointę.

**PIOTR ZAWADZKI**

**PS. Bobsleiści USA przygotowują się do mistrzostw świata w Cervinii. Obawy przed ewentualnym atakiem terrorystów arabskich wyraził trener Tony Carline po rozmowie z zawodnikami. — Edwin Moses i jego koledzy całkiem serio obawiają się ataku frackich kamikadze — powiedział Carlino — dlatego zwróciłem się do włoskiej policji o stosowną ochronę.**

JUGOSŁAWIA:

# W KAŻDYM DOMU KARABIN

**„Rozbojem stulecia" nazwał ukazujący się w Zagrzebiu „Vjesnik" potajemne wydrukowanie banknotów i udzielenie pożyczki w wysokości ponad 18 mld dinarów (ponad 1,3 mld dolarów) rządowi Serbii.**

W kraju — a zwłaszcza w Chorwacji i Słowenii — aferę tę odczytano jednoznacznie jako działanie wymierzone w politykę antyinflacyjną rządu Ante Markovicia. Na rynek wypłynęły bowiem nie mające żadnego pokrycia, „puste" pieniądze.

Serbski Bank Narodowy złamał obowiązującą w państwie zasadę, w myśl której prawo do druku pieniędzy mają republiki tylko wówczas, gdy wyrazi na to zgodę bank federalny. Pikanterii aferze dodaje fakt, iż wyemitowane w tajemnicy banknoty opatrzono numerami będących już w obiegu serii. Chciano w ten sposób jeszcze bardziej zakamuflować nielegalną operację.

Po wykryciu afery rząd Serbii usprawiedliwiał się, że pieniądze były mu niezbędne na wypłatę emerytur, spłatę zobowiązań zagranicznych, zakup produktów rolnych oraz „zaspokojenie potrzeb" przedsiębiorstw i banków. Jest to wręcz dziecinne tłumaczenie, które — jak z góry można było przewidzieć — do nikogo nie trafiało, a zwłaszcza do pozostałych republik. Serbia jednak „odbiła piłeczkę" twierdząc, iż kierujący pod jej adresem ciężkie oskarżenia sami bynajmniej nie są nieskazitelni. Wręcz przeciwnie, mają na swoim sumieniu też poważne grzechy.

Jak podał belgradzki tygodnik „Vreme", od 1 września ub. roku okręgi autonomiczne i republiki „ukradły" z budżetu federalnego 6,8 mld dinarów pochodzących z wpływów z podatków od sprzedaży. Prócz Serbii ze źródła tego korzystały także Słowenia, Czarnogóra, Bośnia i Hercegowina oraz Macedonia.

Ujawnia się więc coraz więcej finansowych manipulacji i wręcz skandali świadczących o tym, że właściwie nikt nie przestrzega reguł „fair play". Brak dyscypliny finansowej najbardziej niekorzystnie odbija się na republikach reprezentujących najwyższy poziom gospodarowania — twierdzi się w Lublanie i Zagrzebiu. Słowenia zatem zamierza wkrótce poddać pod obrady swego parlamentu projekt ustawy o własnym systemie celnym i podatkowym. Przewiduje się, że wpływy z ceł i podatków nie będą przekazywane władzom federalnym. Trafiać do budżetu centralnego będzie tylko taka ich część, która zagwarantuje utrzymanie na minimalnym poziomie armii i rządu Federacji. Dotychczas 70 proc. tych wpływów przejmowały władze centralne w Belgradzie.

Serbski skandal finansowy jeszcze bardziej zaognił i tak bardzo napięte stosunki między republikami, a zwłaszcza między Serbią z jednej strony a Chorwacją i Słowenią z drugiej. W tych dwu republikach narasta obawa, że na drodze wiodącej ku ich niezależności stanąć może armia gotowa bronić dotychczasowej integralności terytorialnej Jugosławii. Buńczucznym wystąpieniom wojskowych towarzyszą od pewnego czasu kontrdziałania Chorwatów i Słoweńców, którzy po prostu zbroją się, by móc odeprzeć ewentualny atak z zewnątrz. W Słowenii i Chorwacji powstały już formacje mające utrzymywać ład wewnętrzny i służyć samoobronie.

Z Zagrzebia doniesiono np., iż drogą powietrzną dotarły tu dość pokaźne ładunki broni. M. in. już w listopadzie ub. roku czechosłowacki samolot dostarczyć miał 5 tys. pistoletów „Zbrojovka". Amerykańskie automaty M-16 zastępują rodzimą broń z „Crvenej Zastavy".

Mimo decyzji Prezydium SFRJ nakazującej pozbywanie się nielegalnie — w rozumieniu władz centralnych — posiadanej broni, nikt nie kwapi się by ją przekazywać wojsku. W Chorwacji — zauważają obserwatorzy — podobnie jak w Kosowie — zaczyna się głosić hasło: **„ani jeden dom bez karabinu".**

W nowy rok Jugosłowianie wkroczyli więc z większą dozą niepewności niż nadziei, na utrzymanie jedności i braterstwa.

WALDEMAR WASILEWSKI

KRLD:

# POMOC I KWIATY

**Politycznie rzecz biorąc dla Korei Pn. rok 1990 zakończył się fatalnie — ZSRR nawiązał stosunki z Koreą Południową, pozbawiając swych wiernych sprzymierzeńców-poststalinistów poparcia w sprawach międzynarodowych.**

Wraz z trudnościami politycznymi, nastąpiły ekonomiczne — urwała się pomoc ZSRR i RWPG chowana pod pozorami wymiany handlowej. Teraz każdy z krajów ma własne trudności, które stara się rozwiązać. Nikogo w byłym obozie socjalistycznym nie stać na subwencjonowanie mało efektywnej gospodarki koreańskiej.

Jak podaje **„Le Monde"**, powołując się na źródła japońskie, odwiedzając z początkiem zimy Chiny, północnokoreański premier **Yon Hyong-muk** wystąpił o udzielenie pomocy żywnościowej w związku z powodziami, jakie w lipcu 1990 nawiedziły jego kraj. Chiny skredytowały ponoć koreańskie zakupy żywności, lecz równocześnie obciąły dostawy ropy naftowej, za którą Koreańczycy nie są w stanie płacić.

Szukając dewiz rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wystąpił do Japonii o odszkodowania za 40-letnią okupację kraju (w latach 1905—1945). Liczy też na kredyty, jakie mógłby dostarczyć mu Seul w razie normalizacji stosunków między dwiema Koreami. Lecz negocjacje wloką się. Brakuje silnego poparcia radzieckiego, brakuje też chęci rzeczywistych przemian politycznych i gospodarczych, które musiałyby osłabić pozycję rządzącej monopolistycznie Partii Pracy Korei.

**Największy sukces, jaki ostatnio osiągnęła KRLD, twierdzą niektórzy, to wyhodowanie dwóch nowych odmian kwiatów: „Kimirsengilii" i „Kimdżongilii"**, nazwanych tak „z powodu bezgranicznego podziwu Wielkiego Przywódcy i Ukochanego Syna Wielkiego Przywódcy". Kwiaty owe podziwiać miało już ponoć ok. 5 milionów Koreańczyków i cudzoziemców. Ponadto „Kimirsengilia" niesie już chwałę Przywódcy hodowcom kwiatów w Laosie, Angoli i w Gwinei, a „Kimdżongilia" w 30 różnych krajach — w tym w Holandii, na Kubie i w Wietnamie. (j)


RADA PRACOWNICZA
Skoczowskiej Fabryki Kapeluszy „Polkap"
w Skoczowie
ul. Powstańców Śląskich 1

ogłasza KONKURS na stanowisko
DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA
Skoczowskiej Fabryki Kapeluszy „Polkap"
w Skoczowie

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
— Wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne
— Preferowany wiek do 45 lat
— Staż na stanowisku kierowniczym minimum 5 lat
— Preferowana znajomość co najmniej jednego języka: angielskiego, niemieckiego lub francuskiego
— Dobry stan zdrowia
Oferta powinna zawierać:
— Umotywowane zgłoszenie do konkursu
— Kwestionariusz osobowy wraz z 2 fotografiami
— Życiorys
— Opinie o pracy zawodowej z ostatnich 5 lat
— Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
Oferty wraz z dokumentami należy składać osobiście w terminie do 15 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie w biurze rady pracowniczej przedsiębiorstwa.
W celu lepszego rozpoznania sytuacji finansowo-gospodarczej przedsiębiorstwa kandydatom zostaną udostępnione dokumenty.
O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.
93



HURTOWNIA KAMERAL — SOSNOWIEC
oferuje:
wydania specjalne BURDA z wykrojami
- Bluzki, spódnice, spodnie
- Moda na uroczyste okazje
- Moda dla osób szczupłych i niewysokich
- Moda dla dziewczynek i chłopców
- Żurnal świąteczny (hafty, robótki ręczne)
- PRAMO z wykrojami w j. polskim
- Moda dla kobiet w ciąży

Ilości ograniczone, ceny zbytu do 20.000 zł.
DLA INDYWIDUALNYCH ODBIORCÓW OFERUJEMY WYSYŁKĘ POCZTĄ, POD ADRESEM DOMOWYM ZA ZALICZENIEM POCZTOWYM.
**Ponadto:**
- Videomalowanki i komiksy dla dzieci Świat Walta Disneya i Hana Barbera,
- widokówki z postaciami Kaczora Donalda i Myszki Micky
- BRAVO, Praline, Wocheende
- Horoskop-1991
- Kalendarz 1991 r. o tematyce religijnej
- Jedyne w kraju wózki dziecięce z atestem i 12-miesięczną gwarancją, produkcji holenderskiej — spacerowe
- kolorowe telewizory produkcji polsko-radzieckiej 20" PAL-SECAM, wyjście na Video, serwis gwarancyjny 12 m-cy, cena detaliczna: 2.950.000,—. Odbiorcom hurtowym udzielamy marży.

**Zapraszamy: „KAMERAL" 41-200 Sosnowiec, ul. Rzeźnicza 12, tel. 69-57-75 (budynek Internatu KWK „Sosnowiec").**
643


EGIPT:

# ZŁOTO W KURZU

Korespondencja własna „Trybuny Śląskiej"

**Złoto nad Nilem i w pustyniach Egiptu nikt raczej nie szukał. Złote maski faraonów odkryte w piramidach były świadectwem zamożności, przepychu i boskości, ale samo złoto traktowane jako bogactwo przywożono z innych części świata. Jednak w dawnych zapisach tych, którzy przed tysiącami lat odwiedzali Egipt, powtarza się opinia, że w kurzu miast tego państwa pojawiało się złoto. Co więcej, przed laty drewno i przyprawy sprowadzano tu za złoto, a najważniejszym towarem eksportowym państwa nad Nilem był właśnie ów kruszec. W dwusetnym roku przed naszą erą Aleksandryjczyk imieniem Agartharchides relacjonował — co prawda zasłyszane, ale wstrząsające opowieści o pracy górników w kopalniach złota w Egipcie.**

Małżeństwo monachijskich naukowców — egiptolog **Rosemarie Klemm** i jej małżonek — **Dietrich** — geolog postanowili zbadać tajemnicę. Opisuje to „General Anzeiger". Drogowskazem stała się przechowywana w turyńskim muzeum Egizio najstarsza mapa geologiczna świata pochodząca z 3000 roku przed naszą erą. Na niej nieznana ręka naniosła różnymi barwami miejsca lokalizacji różnych zasobów i bogactw ziemi. Dawne źródło wody znajdowało się 100 km na wschód od Luksoru przy dzisiejszym Bir-Um-Fawakhir.

Woda dla małżeństwa Klemmów była mniej ważna. Szukali miejsca gdzie w dawnych zapisach w górach płukane było złoto. Zaczęli więc za pomocą zdjęć lokalizować to miejsce. Było to przed czterema laty. Studiowali dokumenty. Wynikało z nich, że po egipskich faraonach i monarchach w 331 roku, jeszcze przed naszą era greccy zdobywcy tych ziem, a nastepnie Rzymianie, którzy w 300 lat później zawładnęli tymi obszarami, wydobywali złoto.

I tak po latach monachijscy uczeni dotarli do celu. Znajdował się on w północnej części wschodniej pustyni egipskiej. Pod piaskiem kryły się skrawki murów, kamienne walce, a wreszcie wejścia do sztolni kopalń, które, jak podawały kroniki, kryły się w „górach złota".

Kopalnie były niewielkie i ciągnęły się tak jak pasma górskie w tym rejonie. Korytarze wiercone były nie dalej jak na 15 metrów. Wyjątkiem są te, które sięgają 50 metrów. Państwo Klemmo wie odkryli i tę tajemnicę. Górnicy posługiwali się wówczas oliwnymi lampkami, a im dalej drążyli, tym mniej było tlenu i światło gasło. Tak więc posługiwano się właściwie światłem dziennym.

Zagadką jest jak Egipcjanie natrafili tu na złoto. Są to niedostrzegalne okiem człowieka płatki, czasami o grubości setnych części milimetra. Dietrich Klemm przypuszcza, że ówcześni wiedzieli o fakcie występowania w tym miejscu złota wspólnie z miedzią.

Ponieważ złoto było nieznaczną tylko warstwą, górnicy wydobywali oddzielone od skał dłutem i młotkiem — bloki i na otwartej przestrzeni przemielano je na piasek. Młyny z drugiego tysiąclecia przed naszą erą są dość proste. Znalezione zostały na pustyni. Jeden głaz miał powierzchnię chropowatą, drugi też, a między nie, wkładano wydobyty kruszec i następowało jego miażdżenie, dosłownie na pył. Greccy zdobywcy unowocześnili te metody. Ich górny głaz miał już uchwyty, co ułatwiało pracę. Dalej jeszcze poszli Rzymianie. Uzupełnili głaz w środku, drewnianym drągiem, który uczynił przemiał wręcz prostym zajęciem.

A jak było z wypłukiwaniem złota z tej masy? W otoczeniu nie było przecież wody. A tą metodą oddzielali złoto Egipcjanie, Grecy i Rzymianie. Tej zagadki nie odkryto. Można tylko przypuszczać, że przywożono ją z daleka, a była potrzebna. Bowiem nawilżoną skórę pokrywano piaskiem. W miarę jej wysychania piasek unosił wiatr, a złoto przylegało do skóry. Druga metoda była znana na amerykańskim Dzikim Zachodzie i była po prostu wypłukiwaniem złota w dużych naczyniach. Tych naczyń nie znaleziono.

Jedynym śladem odwiewania złota są zupełnie inaczej ukształtowane hałdy piasku. Ten pustynny, układa się ku sobie, w owalu, ten wydobyty z kopalń jest kanciasty i układa się w wielokątne pryzmy.

Wiatr unosił jednak nie tylko piasek ale z pewnością i złoto. Stąd przed tysiącami lat przybysze stąpający ulicami miast Egiptu mogli rzeczywiście w kurzu dostrzegać złoto.

JERZY TEPLI

EUROPA ZACHODNIA:

# EKSPANSJA ISLAMU

**Nie jest to zjawisko powszechne, budzi jednak zainteresowanie. Główną tego przyczyną jest niezrozumiałość motywów, jakimi kierują się ci Europejczycy, którzy przyjmują religię Mahometa. Mówiło się o tym od jakiegoś czasu, lecz w tej chwili jest to już faktem.**

**Mahomet znalazł się pod murami bazyliki św. Piotra. Od lata 1987 r. Rzym ma swój pierwszy meczet.**

Największy w Europie: trzynaście kopuł i minaret, z którego pięć razy w ciągu dnia muezin odśpiewuje swoje wezwanie. Drzwi meczetu otworzyły się przed 50 tysiącami muzułmanów żyjących w Rzymie — Arabów, Afrykanów, Azjatów. Ale i także Włochów neofitów.

Przechodzenie wielu Europejczyków na wiarę Allacha jest zjawiskiem zarówno we Włoszech jak i na Zachodzie zupełnie nowym. Zaczęło się od dwu osobistości znanych w kulturze Starego Kontynentu Maurice'a Bejarta i Rogera Garaudy. Dziś liczba osób, które wybrały Allacha wyraźnie wzrosła. W lutym 1987 r. muzułmanie z Europy zorganizowali swój drugi europejski kongres.

Zebrali się w Hiszpanii w Kordobie, chociaż początkowo planowali spotkać się w Rzymie, w sercu światowego katolicyzmu. Meczet w Rzymie powstał zgodnie z projektem włoskiego „mahometanina" od roku 1977 wyznającego islam, a od 5 lat wtajemniczonego w mistykę „sufi". Nazywa się **Michele Tridente**. Pochodzi z zamożnej rodziny. Jest właścicielem luksusowych hoteli, przedsiębiorstw budowlanych, kontroluje spółki finansowe, wykłada ekologię na Wydziale Inżynierskim w Bari i kieruje sklepem z antykami. Równocześnie jest rozkochanym w mistyce założycielem instytutu przy meczecie w Bari i Akademii Studiów Islamskich. Tridente wzniósł w swym mieście prawdziwą twierdzę islamską, której nie sposób opisać, a nazywa się ona Uniwersytet Islamski. Emirat Bari.

O wiele istotniejsze jest jakimi motywami kierują się Europejczycy przechodzący na islam. Najwięcej przemawia za tym niechęć do Zachodu. Przejście na religię Koranu jest często przeżywane jako pobudzająca zmiana obozu, niemal odcięcie się od własnych korzeni. Autorytatywne pismo jezuickie „La Civilta cattolica" nazwało to zjawisko „przebudzaniem się islamu". I uznało właśnie „antyzachodniość" za cechę charakterystyczną „przebudzenia". Innego zdania jest **Abd al Wahid Pallavicini** z Włoskiego Ośrodka Islamu, który uważa, że *„najwięcej neofitów pragnie po prostu ożenić się z kobietą muzułmanką. By nie wspomnieć o nawróceniach „naftowych", to jest robienia interesów w krajach arabskich"*. Uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi jest nie tylko trudne, ale wręcz niemożliwe.

Na przykład w Grenadzie, w Hiszpanii, powstała w roku 1975 Komuna powrotu islamu do Andaluzji. Liczy sobie obecnie ok. 700 członków. Wielu z nich to byli trockiści, hippisi, feministki. Zajmują cały kwartał w pobliżu Alhambry i żyją całkowicie samowystarczalnie, narażając się nawet na oskarżenia o sekciarstwo ze strony współwyznawców. Natomiast w Kordobie spotyka się neofitów o skłonnościach do modernizacji. Mają oni liberalny stosunek do praw Koranu i Sunny, pozostawiając możliwość „idżtihad", to jest swobodnej interpretacji świętych tekstów. W roku 1982 komunistyczny burmistrz miasta przekazał wspólnocie muzułmańskiej dawny klasztor świętej Klary, który został przekształcony na meczet Abu Othman. Burmistrz otrzymał w związku z tym przydomek „czerwonego kalifa".

O ile w Hiszpanii charakterystyczne są nawrócenia pod znakiem heterodoksji, to w Niemczech mamy do czynienia z fundamentalizmem. W Anglii najbardziej popularna jest mistyka „sufi" (Cat Stevens, dziś Yusuf Islam, co piątek śpiewa modlitwę w londyńskim meczecie. Nawrócony w 1977 roku. Od tego czasu nie występuje na estradzie). W Szwajcarii mamy do czynienia z uczniami ezoterycznego Rene Guenona), natomiast we Francji mnożą się nawrócenia znanych osobistości ze świata kultury, na przykład Garaudy i Bejarta, Vincenta Monteil — arabisty, Michela Chodkiewicza, uczonego specjalizującego się w mistyce muzułmańskiej i dyrektora Editions du Seuil. W samej Francji nawróconych na islam, zdaniem imama meczetu w Paryżu, jest więcej niż dwieście tysięcy, w porównaniu z emigracją muzułmańską, zwłaszcza z Afryki Północnej, liczącą trzy miliony.

Wracając do samej doktryny wiary nie od rzeczy będzie zacytować wspomnianego już Pallaviciniego, który w sierpniu 1986 roku przed audytorium złożonym z sześciuset katolików — przybyłych do Asyżu z inicjatywy Jana Pawła II na kongres ekumeniczny z żydami i muzułmanami — powiedział: *„Nawrócenie chrześcijaństwa na islam nie może być rozumiane jako odrzucenie początkowej wiary. Musi być natomiat rozumiane jako przyjęcie pierwotnej tradycji w jej ostatnim wrażeniu, tym mianowicie, które sformułował Mahomet. Islam wciela wszystkie poprzednie objawienia boże"*. Istotnie, „Jezus, syn Dziewicy" jest w Koranie wielkim prorokiem, jeszcze oczekiwanym, ponieważ powróci przy końcu świata. Pozytywna fascynacja islamem, zgodnie ze słowami kogoś kto się do niej przyłączył, polega na tym, że *przedstawia się on jako prosta totalna wiara, dająca pewność bez Kościoła, a zatem i bez pośrednictwa między Allachem i wiernym, bez podziału między Bogiem i Cezarem"*.

Nie dziwi, że dialog ekumeniczny między dwiema wielkimi religiami, które zwrócone są ku Morzu Śródziemnemu, chrześcijańską i islamską, zaledwie się zaczął, a jego wynik jest bardzo niepewny. W każdym bądź razie zjawisko nawróceń jest niezależne od niego.

ALFRED MAJEWICZ

FAKTY

- Na Węgrzech 42 proc. ankietowanych przedstawicieli rządu określiło swe samopoczucie jako względnie dobre, 27 proc. jako średnie, o 15 proc. jako względnie złe. Na pytanie, co mogłoby je poprawić, 65 proc. odpowiedziało, że bardziej obiektywna prasa i więcej czasu. Według 38 proc. ankietowanych ich samopoczucie poprawiłaby większa wyrozumiałość opinii publicznej i więcej pieniędzy dla resortu.
- Wpływowa czeska Partia Przyjaciół Piwa (PPP) ogłosiła bojkot napoju, który ma w nazwie. Powodem jest 100-proc. marża handlowa. „Jeśli ktoś nie może całkowicie powstrzymać się od konsumpcji, niech ją przynajmniej ograniczy do minimum" głosi apel PPP.
- Pierwszy mieszkaniec b. NRD nabył za sumę przekraczającą 1 mln marek luksusowy samochód Ferrari F-40. Prasa przy tej okazji podkreśla, iż pierwsza jaskółka nie czyni wiosny, a rozziew majątkowy pomiędzy wschodem a zachodem Niemiec na razie się powiększa.
- Przebywający na emigracji wybitny tancerz radziecki Michaił Baryszników ofiarował obraz Picassa wartości 250 tys. dolarów z przeznaczeniem na restaurację historycznych zabytków Leningradu. Wśród uczestników tej akcji znaleźli się także Mścisław Roztropowicz, Natalia Makarowa, Rudolf Nurejew.
- „Stern" uważa, że KGB nadal zatrudnia w b. NRD 10 tys. ludzi. Tygodnik cytując wypowiedź b. oficera „Stasi" stwierdza iż można ich odróżnić w sklepach, ponieważ w przeciwieństwie do wojskowych zamiast margaryny kupują masło.


KOMUNIKAT
**Urząd Skarbowy w Katowicach informuje, że od 8 stycznia 1991 roku jednostki gospodarki uspołecznionej rozliczające się z Urzędem Skarbowym w Katowicach przy ul. Warszawskiej 45 odprowadzają należności budżetowe na konto bankowe w Okręgowym Oddziale NBP w Katowicach.**
NR KONTA: 27036-1111-222-1 PODATEK DOCHODOWY § 16
222-2 PODATEK OBROTOWY § 11
222-3 PODATEK OD PŁAC cz. 08 — rozdz. 9011 § 29
222-4 DYWIDENDA § 17
222-7 POZOSTAŁE DOCHODY W TYM:
— PODATEK OD WZROSTU WYNAGRODZEŃ cz. 08 — rozdz. 9031 § 14
— ODSETKI ZWŁOKI cz. 08 — rozdz. 9071 § 19
— SANKCJE Z TYTUŁU CEN cz. 08 — rozdz. 9071 § 19
— NADEBRANE DOTACJE cz. 08 — rozdz. 9071 § 19
222-5 DOCHODY OD JEDNOSTEK BUDŻETOWYCH
Przy przekazywanych należnościach na § 16, 11 i 17 obowiązuje klasyfikacja budżetowa.
W związku z powyższym z dniem 8 stycznia 1991 r. ulega likwidacji dotychczasowe konto 27036-1111-224-1.
688



Firma z ponad 10-letnim doświadczeniem w budownictwie na rynku RFN!!!
PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU USŁUG TECHNICZNYCH
OPEX
OPOLE
ul. Damrota 7
ZATRUDNI NA BUDOWACH EKSPORTOWYCH W RFN
1. Inżynierów i techników budowlanych z biegłą znajomością języka niemieckiego oraz uprawnieniami budowlanymi.
2. Brygadzistów i pracowników w zawodach cieśla i murarz ze średnią znajomością języka niemieckiego.
Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr tel. 384-81 do 87 wew. 64, 49
**Mile widziani posiadacze kart P.O. III**
255kr


**Amerykański filozof i poeta Henryk D. Turner pisze we wstępie do swojej książki poświęconej życiu wielkiego wodza Apaczów GERONIMO: „Wszyscy, czerwoni i biali, zostaliśmy złożeni na ołtarzu postępu, a nasz kontynent stał się ochłapem powoli zżeranym przez owe gigantyczne szczęki, które nie tak dawno starły na proch Indian...".**

SITTING BULL (z lewej); LOOKING HORSE, obecny przywódca Siuksów.

INDIANIE

# OSTATNI ETAP?

Słowa te zostały napisane w XIX wieku, kiedy jeszcze wiele indiańskich plemion cieszyło się względną swobodą mieszkając w wigwamach i uganiając się na swych mustangach po prerii za bawołami. Co napisałby Turner dzisiaj, kiedy w Ameryce Północnej żyje niecały milion Indian, przy czym stanowią oni najbardziej upośledzoną, izolowaną grupę etniczną? Co prawda mają oni już od roku 1944 swój Kongres Indiański, a w r. 1968 został założony „Amerykański Ruch Indian". Czy jednak organizacje te poprawiają warunki życia i samopoczucie tych prawowitych dziedziców ziemi amerykańskiej z jej naturalnymi bogactwami?

• • •

We francuskim tygodniku **l'Express** z 11 stycznia br. został zamieszczony reportaż z rezerwatu Indian plemienia Dakota (a ściśle podplemienia Lakota, które przez białych zostało nazwane Siuksami). Autor reportażu, **Michele Georges** był w grudniu ub. roku świadkiem celebrowania setnej rocznicy śmierci ostatniego wodza Siuksów **Sitting Bulla**, którego nazwisko przeszło do historii Ameryki.

Pod koniec XIX wieku generał amerykański G.A. Custer, znany jako pogromca Indian, odkrył złoto na Black Hills (Czarnych Wzgórzach) w północnej Dakocie, na obszarze zamieszkanym przez Siuksów. Biali szybko się tam zainstalowali widząc wielką szansę. Nic nie pomogły prośby, pogróżki Indian, interwencje u władz, gdzie powoływali się na wielokrotnie podpisywane umowy, które pozostawiały im prawo do niezakłóconej eksploatacji obszaru oznaczonego granicami i uznanego za ich niezaprzeczalną własność. Ogarnięci gorączką złota biali osadnicy nadal przepędzali Indian zmuszając ich do osiedlania się w wyznaczonych rezerwatach. Doprowadzeni do ostateczności Siuksowie przystępują w r. 1876 do działań zbrojnych: nad rzeką Little Big Horn organizują zasadzkę i pod wodzą **Sitting Bulla** odnoszą zwycięstwo nad oddziałem amerykańskiej kawalerii, a jej dowódca generał **Custer**, ginie. Ale Sitting Bull, orientując się w niekorzystnym stosunku sił własnych do przeciwnika, przenosi się na teren Kanady. Wraca po czterech latach, zostaje jednak ujęty pod zarzutem organizowania powstania. 15 grudnia 1890 roku ginie z ręki policjanta, i to podobno Indianina.

Po śmierci Sitting Bulla, plemię jego pozostające w stałym zagrożeniu podporządkowuje się dowództwu znanego z odwagi i mądrości wojownika nazywającego się **Big Foot** (Wielka Stopa). Niestety, ten jest ciężko chory na zapalenie płuc — i wobec widocznej przewagi wojska amerykańskiego, kapituluje. Teraz dla wojowników indiańskich następuje OSTATNI ETAP. Zostają oni wraz z rodzinami zmuszeni do przeniesienia się pod wojskową eskortą do rezerwatu. Kiedy 29 grudnia 1890 r. konwój odbywa postój w Wounded Knee, wojsko otwiera do eskortowanych ogień, zabijając około trzysta osób, w tym większość kobiet i dzieci. Są dwie wersje przyczyny tej masakry: według opinii białych, w czasie rozbrajania, młody Indianin oddał strzał. Wtedy rozpoczęła się strzelanina „na oślep". Natomiast Indianie twierdzą, że akcja była przemyślanym odwetem za śmierć generała Custera. Wydarzenie to zostało nazwane przez reportera ludobójstwem.

Dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Sitting Bulla i masakry w Wounded Knee, odbyła się w rezerwacie Siuksów w grudniu ub. roku wielka uroczystość, której ramy czasowe zostały wyznaczone dwiema datami: 19 i 29 grudnia.

W ciągu dwóch tygodni, jeźdźcy — wojownicy na koniach a za nimi rodziny na wozach odbyli trzystukilometrową pielgrzymkę, począwszy od polany Bullhead na której w r. 1890 zginął Sitting Bull, do miejsca pamiętnej masakry, Wounded Knee. Rajd pielgrzymkowy przebiegał w niebywale trudnych warunkach atmosferycznych. Mimo jednak mrozów i burzy śnieżnej, na postojach tańczono przy akompaniamencie bębnów i pieśni; kobiety przygotowywały tradycyjne potrawy z bawolego mięsa. A po posiłku starsi przypominali dawne lata świetności Indian, ich walki o wolność i powszechną klęskę, kiedy uległszy białym musieli rozstać się z umiłowaną przyrodą, która swym rytmem wyznaczała im sposób życia i kształtowała obyczaj.

Biali farmerzy ze wzgardą spoglądali na paradę i obrzędy. Ich opinia o Indianach ograniczała się do stwierdzeń: *„To nieroby żyjący ze społecznych zasiłków, alkoholicy i przestępcy"*.

Ale członkowie szczątkowego dziś plemienia Lakotów-Siuksów mają nadzieję na odrodzenie: powołując się na przepowiednię wodza i proroka, Sitting Bulla, są przekonani, że dla obecnie najmłodszego pokolenia nadchodzi okres prosperity. Jeden z uczestników pielgrzymki, 33-letni **Ron McNell**, powiedział reporterowi: *„To Indianie wynaleźli demokrację! Światu grozi katastrofa, ale my, Indianie ocalimy Ziemię!"* (Bo tak powiedział prorok i wódz). Młody człowiek siada na koń i dołącza do swoich towarzyszy. Czyż marzenie nie jest piękniejsze od rzeczywistości?

JERZY BOJARSKI


IMPORT-EKSPORT „MADONNA"
poleca:
artykuły przemysłowe i tekstylne
Oświęcim, ul. Anieli Krzywoń 2 Mały Rynek tel. 236-24.
493

Artystyczny Dom Handlowy Katowice przyjmuje telefoniczne zamówienia (523-122) na malarskie:
polskich i zachodnich malarzy Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Kossaków oraz impresjonistów, Picassa itp. Dzwonić od 9—19 oprócz niedziel.
688

HURTOWNIA „ELTON"
Bielsko-Biała, ul. Czechowicka 57, tel. 257-50 (Baza PTHW)
oferuje
★ sprzęt RTV firmy SAMSUNG i TELEFUNKEN
★ telewizory 14, 20, 21 cali, txt
★ magnetowidy, odtwarzacze
★ wieże z kompakt dyskiem i pilotem
★ kuchnie mikrofalowe
★ aparaty fotograficzne
CENY KONKURENCYJNE
ZAPRASZAMY!
467

Zgrzewarki punktowe do metalu:
- stacjonarne — 12 kWA — 20 kWA
- półautomaty zgrzewarkowe do blach karoseryjnych

wykonuje:
„ELEKTROMECHANIKA" Wadowice, Al. Wolności 5, tel. 322-27
ponadto:
przyjmie do wykonania roboty:
— tokarsko-frezarskie
— ślusarsko-spawalnicze
Ceny i terminy konkurencyjne!
487

# CO, GDZIE, KIEDY?

**PIĄTEK 25 STYCZNIA**

*Tacjany, Tatiany, Miłosza, Pawła*

Wschód słońca 7.27
Zachód słońca 16.10

## Radio

### PROGRAM I

**WIADOMOŚCI:** 5.00 8.00 11.00 13.00 14.00 16.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05 Następcy mistrza Sempolińskiego. 5.20 Gimnastyka poranna. 5.30 Poranne Rozmaitości Rolnicze. 6.00 Sygnały Dnia. 8.15 Radio Biznes. 8.45 Special English — lekcja języka anglo-amerykańskiego. 8.55 Stephen King — „Miasteczko Salem" — odc. pow. 9.00 — ok. 19.00 Transmisja obrad Sejmu. 19.00 „Z kraju i ze świata". 19.30 Radio — dzieciom. 20.10 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.15 Koncert życzeń. 20.30 Rzemieślnicze sprawy. 20.40 Notatnik kulturalny. 20.45 Mircea Eliade „Młodość stulatka" odc. pow. 21.08 Kronika sportowa. 21.30 Łagodnie tak jak ja — muzykoterapia. 22.05 Na różnych instrumentach. 23.15 Muzyka Baroku. 23.15 Panorama świata 23.30 Chanson — znaczy piosenka. 23.55—24.00 Myśli przed końcem dnia. 0.07—3.45 Program nocny, w tym: 0.48 — Wiadomości „Głosu Ameryki".

### PROGRAM II

**WIADOMOŚCI:** 7.00 9.00 14.00 0.55

7.05 Słowo na dzień. 7.10 Mozaika muzyczna. 8.00 Etniczne podróże muzyczne. 8.20 Orkiestry, zespoły, soliści. 8.40 Cz. Miłosz „Dolina Issy". 9.05 Felieton kulturalny. 9.10 Muzykorama. 9.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol „Plac Czerwony". 10.00 Koncert z tematem. 11.00 Radio Kontakt. 13.00 Z malowanej skrzyni. 13.25 Z muzyką polską przez wieki. 14.05 Apetyt na piosenkę. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15.00 Album operowy. 15.45 Gwiazdozbiór. 16.30 Dzieła, style, epoki. 17.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol „Plac Czerwony". 18.00 Klub płytowy. 19.00 Córka smoka. 19.30 Wieczór w Filharmonii — w przerwie: Felieton kulturalny. 21.25 Krzysztof Choiński — „Połączenia nie będzie" 22.00 Blues session. 22.40 Cz. Miłosz „Dolina Issy". 23.00 Hortus musicus — hortus electronicus. 23.45 Czas na rock. 0.50 Miniatura literacka.

### PROGRAM III

5.00 Zapraszamy do Trójki. 9.00 Serwis Trójki. 9.05 Winien i Ma. 10.30 Folk w pigułce. 10.40 Saul Bellow · „Przypadki Angie'go Marcha" odc. pow. 10.50 Blues w pigułce. 11.00 Kilka słów o... 11.10 Jazz w pigułce. 11.20 Kilka słów o... 11.30 Mała antologia nagrań chopinowskich. 12.00 Serwis Trójki i Radio Kanada. 12.07 W tonacji Trójki. 13.00 Tom Clancy „Polowanie na Czerwony Październik". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Serwis Trójki. 14.03 Klasycy XX wieku. 15.00 „Czas detektywów". 15.20 BRUM. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 16.30 W poczekalni Listy Przebojów. 19.50 Saul Bellow „Przypadki Angie'go Marcha" odc. pow. 20.00 Lista Przebojów Programu III. 21.30 „Lista debiutów". 21.45 Między punktem a funkiem. 22.15 Powieść w wydaniu dźwiękowym. 22.45 Opera tygodnia. 23.00 Serwis Trójki i informacje sportowe. 23.05 Polityka dla wszystkich. 23.10 Przypominamy Steve Miles Band. 23.45 Radio Kanada. 24.00—4.00 Trójka pod Księżycem.

### PROGRAM IV

**WIADOMOŚCI:** 5.30 6.00 7.00 8.00 13.00 16.00 19.00

5.00—8.50 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 5.00 Na Śląskiej Fali. 6.45 Publicystyka. 8.30 Gdzie miłość wzajemna — w opracowaniu Agaty Wojterzanki. 8.50 Radio Najmłodszych. 10.00 Rozmaitości krajowe i zagraniczne. 10.30 Klasycy muzyki rockowej. 11.00 Dom i Świat. 12.30—14.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 12.30 Ekspres. 14.00 My i Nasz Świat. 14.50 Magazyn Między nami. 15.25 Repetytorium. 16.00—5.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 16.00 Popołudniowy magazyn informacyjno-publicystyczny. 16.25 Soulowe rytmy. 17.00 Śpiewaj z nami. 17.20 Echa Festiwalu Artystów Chrześcijan. 18.00 Moje Radio. 19.05 Moje Radio. 21.00 Rzeczywistość i marzenia. 21.15 W kręgu muzyki organowej. 22.00 BBC — retransmisja. 23.00 Radiowy nokturn A. Benedetti gra Debussy'ego — w opracowaniu A. Rozlacha. 23.55 Omówienie programu na dzień następny. 0.00 Noc z Radiem Katowice.

**Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie prawo zmian w programie.**

## Kina

### WOJ. KATOWICKIE

**KATOWICE: Kosmos** — Gremliny II (b.o. USA 14.30 17.00) Pretty Woman (18 USA 19.30). **Rialto** — Indiana Jones III — Ostatnia krucjata (12 USA 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30). **Światowid** — Randka z nieznajomą (15 USA 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30). **Klub Filmowca** — film A. Parkera (15.00 17.15 19.30).

**GLIWICE: Bajka** — Szalona małolata (12 USA 10.00 12.30 15.00 17.15 19.30). **Kino-Teatr „X"** — Akademia filmowa — Ten ohydny, rozczulający kicz (19.00).

**SOSNOWIEC: Muza** — Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki (12 USA 9.30 12.00 14.30 17.00) Samotny w obliczu prawa (15 USA 19.30). **NIWKA: Lutnia** — Krwawy sport (15 USA). **KLIMONTÓW: Lech** — Łowcy duchów (b.o. USA).

**RYBNIK: Ślązak** — Stowarzyszenie umarłych poetów (b.o. USA 15.00 17.00 19.00).

**ZABRZE: Marzenie** — Indiana Jones III (12 USA 10.30 15.00 17.00 19.30). **Apollo** — Batman (b.o. USA 17.00 19.00). **Roma** — Goryle we mgle (12 USA 15.00) Kuzyni (15 USA 17.15) Amadeusz (15 USA 19.30).

### WOJ. BIELSKIE

**BIELSKO-BIAŁA: Apollo** — Mystic pizza (15 USA 15.30) Randka z nieznajomą (15 USA 17.45 20.00). **Rialto** — Małpia intryga (15 USA 9.30 11.30 15.00 17.15 19.30). **Złote Łany** — Gremliny II (12 USA 15.00 17.30 19.30).

**OŚWIĘCIM: Luna** — Klejnot Nilu (12 USA 15.30 17.45 20.00).

**SUCHA BESKIDZKA: Smrek** — Emmanuelle 2 (18 fr. 15.30 17.30 19.30).

**USTROŃ: Uciecha** — Łowcy duchów (b.o. USA 17.00) Emmanuelle 2 (18 fr. 19.00).

**WADOWICE: Szarotka** — I kto to mówi (15 USA 15.30 17.00 19.00).

**WISŁA: Marzenie** — Weekend u Berniego (15 USA 15.00 17.15) Goryle we mgle (12 USA 19.30).

**ŻYWIEC: Janosik** — Kickboxer (15 USA 15.30 17.30 19.30).

### WOJ. CZĘSTOCHOWSKIE

**CZĘSTOCHOWA: Wolność** — Pretty Woman (18 USA 10.00 12.30 15.30 17.30 19.45). **Hutnik** — Nic nie widziałem, nic nie słyszałem (15 USA 17.00 19.00). **BLACHOWNIA: Kameralne** — Osaczona (15 USA).

**GORZÓW: Kosmos** — Sextelefon (18 USA).

**MYSZKÓW: Jubileuszowe** — Emmanuelle 2 (18 fr.).

**Instytucja Filmowa Dystrybucji Filmów „Silesia-Film"** zastrzega sobie możliwość zmian repertuaru.

## DYŻURY SZPITALI

**KATOWICE: chir. ogólna, chir. urazowa** — Szpital nr 2 MYSŁOWICE, Bytomska 41, **chir. dziecięca** — Klinika CHORZÓW, Truchana 7, **laryngologia dzieci** — Szpital nr 3, Macieja 10, **interna** — PSK, Francuska 20, **laryngologia dorosłych** — Szpital Wojewódzki TYCHY, **chir. stomatologiczna** — PSK Francuska 20, **okulistyka** — Szpital Górniczy, OCHOJEC, Ziołowa 46, **chir. naczyniowa** — I Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Naczyń Śl. AM KATOWICE-OCHOJEC, **neurologia** — Klinika Neurologiczna w LIGOCIE, Medyków 12 (dla dzielnic południowych od Tysiąclecia po Kostuchnę) i Oddział Neurologiczny Szpitala nr 5 SZOPIENICE, Korczaka 27 (dla centrum, dzielnic północnych oraz Siemianowic Śl.), **pediatria** — Szpital nr 4, JANÓW, Szopienicka 10 (dla dzielnic: Szopienice, Murcki i Mysłowice). Szpital nr 3, Macieja 10 (dla pozostałych dzielnic).

**BIELSKO-BIAŁA: DYŻURY STAŁE PEŁNIĄ:** Szpital nr 1 — Wyspiańskiego 21, Szpital nr 2 — Wyzwolenia 18, Szpital nr 3 — Sobieskiego 83, Szpital nr 5 — E. Plater 17,

**CZĘSTOCHOWA: chir. ogólna, chir. urazowa, okulistyka, neurologia** — Szpital im. Wł. Biegańskiego, Mickiewicza 12, **urologia, laryngologia** — Szpital im. L. Rydygiera, PPR 13/27, **oddział zakaźny WSzZ** pełni dyżury codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Olesno i ZOZ Lubliniec, **oddz. gin.-poł.**, dziecięcy i wewnętrzny — przyjmują codziennie dla swojego rejonu, **Oddział chir. dziecięcej** Szpitala im. L. Rydygiera pełni całodobowe dyżury dla dzieci 0—3 lat z terenu województwa. **Ośrodek Dializ:** 526-72. **Oddział Nefrologii WSzZ** oraz **Oddział Chir. Naczyń Wojewódzkiego** Szpitala Specjalistycznego pełnią dyżury codziennie.

### POGOTOWIA

Ratunkowe — 999, Straż Pożarna — 998, Policja — 997. Gazowe (dla Katowic) — 515-411, Energetyczne (dla Katowic) — 584-653, Pomoc Drogowa PZMot. — 981, 598-856, 539-833 (dla Katowic), 413-305 (dla Chorzowa), Pogotowie ulicznej sieci wodno-kanalizacyjnej (dla Katowic, Mysłowic i Siemianowic Śl.) 516-094.

### WAŻNIEJSZE TELEFONY

**INFORMACJA:** telefoniczna — 913, ogólna — 911, paszportową — 955, Radio-Taxi — 919, 596-659, Telefon Zaufania — 596-555 (g. 14—6), PKP — 537-313, 537-336, 537-360, kasy: o cenach biletów — 463-213, o cenach przesyłek bagażowych — 575-478, PKS — 589-917, WPK — 519-039, 519-040, inf. służby zdrowia — 514-129 (g. 9—18), inf. „Orbisu" — 598-533, PIH — 518-061, inf. Urzędu Miejskiego, Młyńska — 537-395, 538-011, Centralna Dyspozytornia Służb Komunalnych — 538-275, Zarząd Wojewódzki PCK — 512-012, Onkologiczny. Telefon Zaufania GLIWICE (czynny w poniedz. i czwartki) — 311-061 w. 248.

## Różne

**WAGI** uchylne nowe sprzedaż. Tychy Niepodległości 114/12. 236

**OBSZAR** 1 ha okolice Starych Tychów sprzedam. Oferty z ceną kierować Listy „76" Agencja Reklamowa, Katowice, Młyńska 1. 664

**IZOTERMA** — Żuk składak (1990), silnik mercedes tanio sprzedam Mysłowice, Jaśminowa 17. 242

**ŁADĘ** (1986), monety 1.000 i 10.000 (Papież) sprzedam. 65-23-20. 655

**OKNA** stylu zachodniego. Stolarnia Jerzy Sochor, Brynica, woj. opolskie. 72kr

**OWCZARKI** szkockie colie, szczenięta rodowodowe — sprzedam. Bielsko-Biała, Wadowicka 42 (Osiedle Beskidzkie). 495

**POSZUKUJĘ** lokalu na sklep w centrum Brzeszcz, Czechowic, Pszczyny, Żywca, Bielsko-Biała, 451-93. 497

**ŻALUZJE.** 695-327. 95

**SPRZEDAM** M-4. Rybnik, Floriańska 17/29. 610

**PILNIE** poszukuję sali wykładowej wielkości od 150 do 200 m kw. w Katowicach-Piotrowicach lub Ochojcu — tel. 529-060 oraz 514-281 od 8.00—16.00. 608

**POLONEZ** exportowy, rocznik 1985, zapłon elektroniczny włoski 5-biegowy sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, Al. Mireckiego 49/43. 626

**TANIO** sprzedam dom, plantacje agrestu, małą szklarnię. Ruprecht, Marklowice Górne, Leśna 1, koło Zebrzydowic. 474

**KUPIĘ** działkę przemysłową do 1 ha, M-4 w Bielsku-Białej. Tel. 209-43. 486

**SPRZEDAM** Mercedesa 207 i 208. Bielsko-Biała, 423-48. 485

**VIPSOGAL** sprzedam. 71-83-77. 3306

**ŻALUZJE.** 67-44-96. 00111

**VIPSOGAL** sprzedam. Tel. 52-70-41 wewn. 1251, 528-725. 156

**CHARTY** afgańskie, szczenięta sprzedam. Muszyna tel. 181 3589

**CYKLINOWANIE,** 530-483. 229

**PZ** „Crystalex" Bielsko-Biała, ul. Bystrzańska 98, tel. 456-50 lub 458-50 zatrudni operatywnych akwizytorów (przedstawicieli) branży konfekcyjnej i świecarskiej. 444

**Szeroki wybór rajstop, art. papierniczych, piśmienniczych i zabawek**
**poleca**
**HURTOWNIA ARTEX**
Będzin-Łagisza, ul. Braci Witów 36, tel. 67-50-16 lub 17 wew. 14. 233

**Hurtownia „PRO DOMO"**
**poleca szeroki wybór importowanych artykułów gospodarstwa domowego z mas plastycznych (Włochy, RFN) i duralex w różnych zestawach**
Kuźnica Kiedrzyńska 48a, koło Częstochowy.
Zapraszamy w godz. 8.00—15.000. 449

**„Motomarket"**
**Nowo otwarty sklep**
**oferuje:**
◇ części zamienne i akcesoria do samochodów VW-Audi, Mercedes
◇ akcesoria do innych samochodów produkcji zachodniej
Sosnowiec, ul. Chmielna 12 (obok Novotelu za rest. „Piast")
**Tel. 66-61-54** 144

**Firma Handlowa „IBIS"**
Hurtownia art. przemysłowych
oferuje:
- **odzież niemowlęcą, dziecięcą, damską**
- **bieliznę damską**
- **galanterię**

Zapraszamy od 8.30—16.30 soboty od 8.30 do 15.00
Zabrze, ul. K. Miarki 16, tel. 71-40-06 47

PRYWATNA FIRMA HANDLOWA
zatrudni na
**korzystnych warunkach finansowych pracowników w księgowości**
W DZIALE HANDLOWYM
**specjalistę ds. marketingu**
Oferty, tel. 504-305. 178

**FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH FSM**
SPÓŁKA AKCYJNA

**Jeśli chcesz pracować przy produkcji** nowoczesnego samochodu, poznać nowoczesne technologie, uczestniczyć w rozwoju polskiej motoryzacji — przyjdź do nas!

Zakład Nr 2 Fabryki Samochodów Małolitrażowych FSM S.A. w Tychach proponuje Ci pracę w zawodach:

tokarz ☆ frezer ☆ ślusarz narzędziowy ☆ ślusarz mechanik ☆ szlifierz ☆ elektronik

ponadto zatrudnimy mężczyzn do pracy na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych:

tłoczarz w metalu ☆ zgrzewacz karoseryjny ☆ monter samochodów osobowych ☆ malarz-lakiernik samochodowy.

GWARANTUJEMY ATRAKCYJNE ZAROBKI ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCYMI W SPÓŁKACH AKCYJNYCH PŁACAMI.

Chętni do pracy w bezpośredniej produkcji nie posiadający odpowiednich kwalifikacji mają możliwość przyuczenia się do wykonywania pracy na stanowiskach: tłoczarz, zgrzewacz i monter.

PRZY FSM S.A. W TYCHACH DZIAŁA PRACOWNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „STELLA", KTÓRA PRZYJMUJE CZŁONKÓW SPOŚRÓD PRACOWNIKÓW NASZEGO ZAKŁADU.

**Informacji udziela:**
Sekcja Kadr Działu Spraw Osobowych i Płac FSM S.A. Zakład Nr 2
43-100 Tychy, ul. Oświęcimska 401
tel. 27-95-12, 27-95-13, 27-90-71. 33979kr

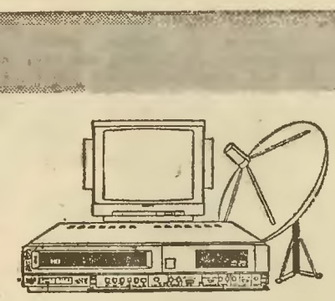

**P. H. ELTRON**

Bielsko-Biała, ul. Montażowa 3
tel. 284-31 do 39, wewn. 264, 265, 266, 267
telex 035298 eltro pl, fax 280-74

**WIELKA OBNIŻKA CEN!!!**

**Do końca lutego zaopatrzysz swój sklep w sprzęt**

**AUDIO - VIDEO**

**Taniej niż gdzie indziej!!!**
**TELEWIZORY 21"** (płaski kineskop) — już od 4590000 zł
**TELEWIZORY 20"** — już od 3890000 zł
**MAGNETOWIDY** — już od 3590000 zł

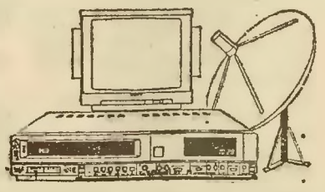

**Odbiór natychmiastowy ◆ Serwisy: Bielsko-Biała, Tychy, Świętochłowice ◆ 12-miesięczna gwarancja**
**Odbiorców indywidualnych zapraszamy do naszych sklepów firmowych:**
**BIELSKO-BIAŁA,** ul. 11 Listopada 27, tel. 244-79; **BIELSKO-BIAŁA,** ul. Barlickiego 5a, tel. 286-99; **BĘDZIN,** ul. Małachowskiego 1, tel. 67-64-27; **JASTRZĘBIE ZDRÓJ,** Dom Handlowy GAYB, ul. Mazowiecka 10, tel. 613-10; **KATOWICE,** dworzec PKP (pasaż od placu Młodzieży Powstańczej); **SOSNOWIEC,** ul. Modrzejowska 20, tel. 66-01-43; **TYCHY,** ul. Biblioteczna 26, tel. 27-34-75; **TYCHY,** ul. Grota-Roweckiego 46; **ŚWIĘTOCHŁOWICE,** ul. Korfantego 1, tel. 45-67-14; **KRAKÓW,** ul. Tomasza 2.

**WSPÓŁPRACA Z ELTRONEM PRZYNIESIE CI ZYSKI!!!**

219

# KRZYŻÓWKA NR 4

KUPON PREMIOWY KRZYŻÓWKI NR 4

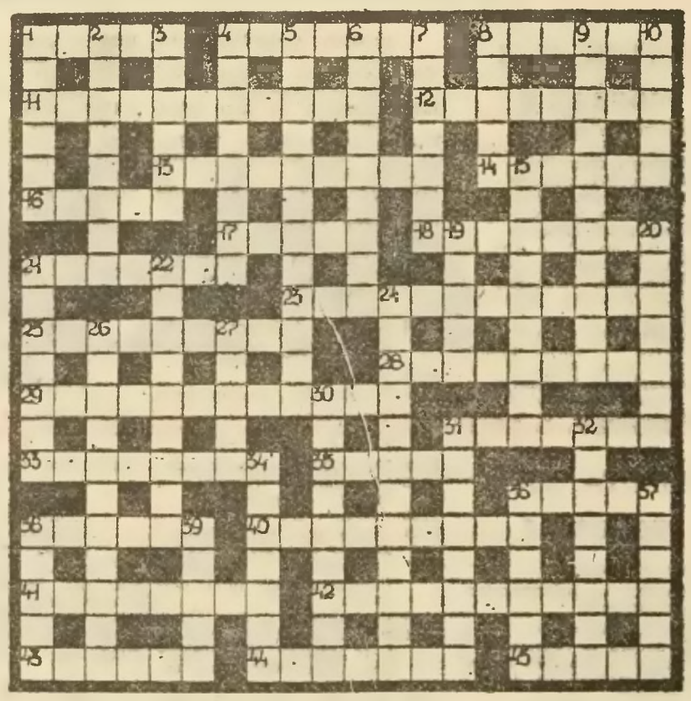

### Znaczenie wyrazów:

**POZIOMO:** 1 — jeden ze zmysłów, 4 — miasto w Tarnowskiem, z browarem „Okocim", 8 — doskonale izolowane naczynie na płyny, 11 — zwyrodnienie, 12 — komiczny utwór literacki, 13 — przeobrażenie, 14 — cienka, ostra tkanina wełniana, 16 — zamknięta i uprzywilejowana grupa społeczna, 17 — ogólnie przyjęta zasada, 18 — w piosence poszła do Gogolina, 21 — mieszkanie odnajmowane dawniej uczniom, 23 — wyznawczyni jednej z wiar protestanckich, 25 — „Duke", słynny amerykański muzyk jazzowy, 28 — bal przebierańców, 29 — uwaga wyrażająca wątpliwość w jakiejś sprawie, 31 — największy nasz kurort w górach, 33 — imię pokrewne Aureliuszowi, 35 — w zdrobnieniu zwana Tecią, 36 — słynny Macedoński i II hiszpański, 38 — gatunek małpy, 40 — cieśnina znana jak Bosfor, 41 — sprawność fizyczna, forma, 42 — zwiększenie liczby białych krwinek powyżej normy, 43 — wydzielina żywiczna szeroko stosowana w technice, 44 — południowy stan USA, 45 — kupa śniegu.

**PIONOWO:** 1 — jeden ze znaków zodiaku, 2 — zmiany wsteczne w rozwoju jakiegoś organizmu, 3 — mebel do siedzenia, 4 — przepływa przez Bobrujsk, 5 — stopień pokrycia nieba obłokami, 6 — przodek oboju, 7 — światło odbite, 8 — mieszkaniec Stambułu, 9 — naczynie kuchenne na pewien tłuszcz, 10 — początek wyścigu, 15 — imię pokrewne Apoloniuszowi, 19 — dodatek, załącznik, 20 — pustynia w Chile, 21 — drobno pocięta słoma, 22 — niewielkie pomieszczenie z aparaturą telefoniczną, 24 — mianownictwo, 26 — pobudzanie działania laserowego, 27 — lęk przed publicznym występem, 30 — płody rolne i ogrodowe, 31 — malowidło albo rzeźba przedstawiające postać kobiecą z koszem na głowie, 32 — stan z Chicago, 34 — waga ponad ustaloną normę, 36 — coś bezkrytycznie czczonego, 37 — prestiż, 38 — zboże lub trawa ścięte w jednych żniwach, 39 — gatunek nietoperza.

Wśród Czytelników, którzy w terminie do 4 lutego br. nadeślą prawidłowe rozwiązania krzyżówki wraz z kuponem premiowym, rozlosowane zostaną

**cztery nagrody po 50.000 zł w postaci bonów PKO**

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem: „Trybuna Śląska", 40-953 Katowice, skr. poczt. 336, z dopiskiem przy adresie „Krzyżówka nr 4".

### Rozwiązanie krzyżówki nr 1

**POZIOMO:** Kronos, western, dudek, landolet, rysowniczka, fronda, rezolucja, kutia, zwiastun, klapa, tatarak, antropologia, kartaun, Zuzanna, antagonistka, kolekta, sieja, patronka, rober, Armstrong, jaśmin, radiostacja, eksmisja, torba, kwartet, rolada.

**PIONOWO:** kalif, ogniomistrz, salwa, weteran, Serczyk, eksploatacja, nowicjat, dziwak, dezerter, kraska, dostojnik, znaczek, uroda, torfiarka, kantata, ornamentacja, kłoda, autonomista, Labrador, astmatyk, arogant, pigment, rekrut, ramota, jasyr, Niasa.

### Nagrody

za prawidłowe rozwiązanie **Krzyżówki nr 1** otrzymują: **Małgorzata Szczęsna — Zawiercie, Maria Kozina — Zawoja, 2, Barbara Bogusz — Wadowice, Ewelina Skowronek — Piece.**

PRZEDSIĘBIORSTWO
**„ADA"**
Chorzów, ul. Lwowska 2, tel. 414-011
**HURTOWNIA oferuje**
- BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ renomowanej firmy Sigmatex
- TKANINY POŚCIELOWE, SUKIENKOWE i inne oraz BIELIZNĘ I ODZIEŻ zimową i sportową

zatrudni
SZWACZKI I KROJCZYCH
40

**WOLTA,** Katowice, al. Korfantego 60, Mikołów, ul. Sambora 25, tel. 589 788, 528-606, poleca:
☆ **ISTAMBUŁ, 24-27.1.91**
☆ Berlin, Hamburg, przejazdy do RFN
☆ wizowanie, wideorejestracja
22

625

**WIDEOREJESTRACJA**
Tel. 67-74-15
00104

**CUKIER**
eksportowy (op. 50 kg)
**ZABAWKI i BALONY**
(szeroka gama)
Oferuje
PPH „UNO" Częstochowa
ul. Janikowskiego 36
tel. 322-71—3 w. 20
tel. 332-60
25

**ZABAWKI i BALONY**
(szeroka gama)
oferuje
PPH „UNO" Katowice
ul. Sobieskiego 8a/2
TEL. 537-496
26

**KOMUNIKAT**

**Urząd Skarbowy w Katowicach informuje, że od 8 stycznia 1991 r. obowiązuje nowy numer konta bankowego do wpłacania należności z tytułu:**
1) podatku obrotowego od jednostek gospodarki nie uspołecznionej,
2) podatku dochodowego od jednostek gospodarki nie uspołecznionej,
3) podatku wyrównawczego,
4) podatku od wynagrodzeń,
5) opłaty skarbowej od czynności cywilno-prawnych.

**Bank Śląski VII Oddział Katowice Nr 312608-16030-224-2**

**Przedsiębiorstwo „LARIX" w Chorzowie,**
ul. Racławicka 20, tel. 463-834, 464-092 wew. 274, telex 033312
poleca
**po atrakcyjnych cenach detalicznych i hurtowych:**

**AKUMULATORY**
— suche, suchoładowane, ładowane,
— produkcji krajowej i zachodniej do wszystkich typów pojazdów: 5,5 Ah, 10 Ah, 45 Ah, suchy 410.000,—, ładowany 460.000,—, 50 Ah, 60 Ah (440.000—510.000,—), 72 Ah, 92 Ah, 120 Ah, 135 Ah, 165 Ah.
— z 12-miesięczną gwarancją.

**NASZE PUNKTY SPRZEDAŻY CZYNNE**
od 10—17, w soboty od 10—15
Chorzów Wieczorka 187
Ruda Śl.-Halemba ul. 1 Maja 38
652

**LUXUS — BUS**
★ ★ ★
**do RFN**
toaleta, kuchnia, bar, video, siedzenia lotnicze ABS z Katowic, Bytomia, Zabrza, Gliwic, Opola, Wrocławia. Autobus niemiecki, ubezpieczenie podróżnych nieograniczone kwotowo wypłacane w markach, dwaj kierowcy i stewardesa.
**Informacja i rezerwacja:**
Knurów, tel. 35-00-19 w godz. 8—10 i od 18—22.
00107

**STACJA HODOWLI ROŚLIN OGRODNICZYCH W ZABORZU**
32-600 Oświęcim,
telefon: Oświęcim 250-78, teleks 035713
**odda w najem**
**budynek z zapleczem socjalnym**
z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej lub hotelowej.
Budynek o powierzchni użytkowej 1163 m² położony jest w Oświęcimiu-Zaborzu.
Zapewniamy dostawę energii cieplnej i elektrycznej, wody zimnej i ciepłej oraz telefonu.
Warunki umowy najmu do uzgodnienia.
33964kr

**UWAGA!**
Ogłoszenia dla „Trybuny Śląskiej" osobiście lub korespondencyjnie przyjmują: Agencja Reklamowa Śląskiego Wydawnictwa Prasowego Katowice, ul. Młyńska 1, pok. 203, 204, tel. 538-663 lub 537-241, wewn. 225 (ogłoszenia zwykłe) i 500 (ekspresowe), nr telexu 031 2459, Dział Reklamy „Trybuny Śląskiej" Katowice, ul. Młyńska 1, pok. 402, tel. 539-928, nr telexu 0312432, nr telefaksu 537-997 oraz Oddziały w: Bielsku-Białej, ul. 3 Maja 7, tel. 23-209, nr telexu 035355 i w Częstochowie, ul. J. Kilińskiego 38, tel. 479-54, nr telexu 037272.

GAZETA CODZIENNA TRYBUNA ŚLĄSKA

Redaguje kolegium: Jacek Cieszewski (redaktor naczelny), Jacek Dubiel (zastępca redaktora naczelnego), Janusz Karkoszka (zastępca redaktora naczelnego), Stanisław Bartosik, Witold Jajszczok, Remigiusz Jakubowski, Andrzej Janicki (sekretarz redakcji), Jan Matuszyński, Barbara Nowicka (sekretarz redakcji), Henryk Nykiel, Alicja Ogiego, Jerzy Waksmański. Adres redakcji: 40-098 Katowice ul. Młyńska 1. Dom Prasy III, IV piętro. TELEFONY: Centrala 537-241 do 49, 537-026 do 29, redaktor naczelny 537-585, 537-703, zastępcy redaktora naczelnego 539-855, 539-855, sekretarze redakcji 537-477, 538-871, sekretariat redakcji 537-822. DZIAŁY: społeczny: 538-311, 538-685, 537-874, 537-123, 538-892; ekonomiczny: 537-824, 538-140; kulturalno-oświatowy: 537-874, 539-188; reporterski: 537-967, 537-564, 539-555; sportowy: 538-933, 538-913, łączności z Czytelnikami: 537-796, 537-497, 538-927; fotoreporterski: 537-391; zagraniczny 537-977, 538-516; administracyjny: 537-172; hala maszyn: 539-285, nr telexu 0312432, nr telefaxu: 537-997; red. nocna: 589-451; red. techn.: 596-954. ODDZIAŁY: 43-300 Bielsko-Biała ul. 3 Maja 7, tel. 233-56; 42-200 Częstochowa, ul. J. Kilińskiego 38, tel. 479-54; 81-366 Gdynia, ul. A. Abrahama 41/B, tel. 216-418; 00-666 Warszawa, ul. Noakowskiego 14, tel. 255-715, 256-903, telex: 82-56-29; Moskwa, Gruziński Pierieułok 3/19—20 — tel. 254-28-75. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe, 40-950 Katowice, ul. Młyńska 1. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, 40-083 Katowice, ul. Opolska 22. Ogłoszenia dla „Trybuny Śląskiej" przyjmują: Agencja Reklamowa Śląskiego Wydownictwa Prasowego Katowice, ul. Młyńska 1, pok. 203, 204, tel. 538-663, Dział Reklamy „TŚl." Katowice, ul. Młyńska 1, pok. 402, tel. 539-928 oraz Oddziały w Bielsku i Częstochowie. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.
Nr zam. 324-11/91

# Telewizja od 25 I do 31 I '91 r.

## PIĄTEK 25 I

### PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców (gimnastyka dla dziecka)
10.00 „Dwaj bracia" — film fabularny prod. włoskiej
12.25 Aktualności Telegazety
12.00—15.55 Telewizja Edukacyjna
12.00 „Było sobie życie" (7) — „Serce" — serial animowany prod. franc.
12.25 Aktualności telegazety
12.30 „Powrót Tezeusza" — film dokumentalny o pracach polskich archeologów na Pofos
13.00 „Piknik na Wrotyczy" — film dokumentalny
13.25 „Mikrofon" — film dokumentalny
13.30 Galerie świata — Ermitaż (8) — Sztuka krajów Wschodu
14.05 Agroszkoła — Komputer w gospodarstwie rolnym
14.30 Język angielski (20)
15.00 MEN informuje
15.05 „Lądowanie wyobraźni" — film dokumentalny o malarstwie Władysława Wałęgi
15.30 Szlakiem świętych rzek — „Z łona gór" — film dok. Szymona Wdowiaka
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Dla dzieci: „Lizak"
16.45 Dla dzieci: Ciuchcia
17.30 Raport — przegląd wydarzeń międzynarodowych
17.55 10 minut
18.10 Odbicia (5) — serial TP
19.00 Od „Kapitału" do kapitału
19.15 Dobranoc: „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dwaj bracia" (2) — film fab. prod. włoskiej
21.45 Studio sport — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym — soliści
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Weekend w Jedynce
23.15 Panorama światowego sportu
23.45 Haich Life — program rozrywkowy

### PROGRAM II

7.55 Powitanie
8.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.55 Program dnia
17.00 „Noce i dnie" (7) — „Wiatr w oczy" — serial TP
18.00—19.00 Programy Górnośląskiej Telewizji Regionalnej
19.00 Obserwator
19.20 „Wojna o pokój"
19.30—21.30 Program Górnośląskiej Telewizji Regionalnej
21.45 „Crime story" (30) — serial prod. USA
22.35 Program Górnośląskiej Telewizji Regionalnej
22.55 Sport
23.05 Obrazy, słowa, dźwięki
23.25 Komentarz dnia
0.25 CNN — Headline New

### PROGRAM III REGIONALNY

14.00—18.00 Retransmisja progr. satelit. ZSRR
18.00 Aktualności
18.30 „Sacrum profanum" — magazyn chrześcijański pod red. A. Kraśnickiego
19.00 Program II ogólnopolski z Warszawy
19.30 Mikołaj Gogol: „Ożenek" — inscenizacja w wyk. aktorów Teatru Polskiego w Bielsku — Białej (przeniesienie) Reż. Wacław Jankowski
21.05 „Ewa Bem i inni" — pr. rozrywkowy
21.30 Program II z W-wy
22.35 „Wieczór w Kocyndrze" — zespół „Studio Singers" z Opola program L. Furmana
22.55 Program II z Warszawy

### OSTRAWA

PROGRAM F 1

WIADOMOŚCI: 9.30 12.05 15.20 17.15 19.30 23.45
9.00 Wydarzenia, komentarze. 9.35 Wszyscy pytają, dla kogo grają — program muzyczny. 10.15 Studio reporterów światowych. 11.15 The Chart Show — lista przebojów z W. Brytanii. 12.10 Film animowany. 12.25 MS w narciarstwie alpejskim: bieg zjazdowy kobiet. 15.25 Film dokumentalny. 15.45 Satelita — magazyn publicystyczny. 16.15 „Rycerz fortuny" — serial niemiecki — 3. 17.25 MS w narciarstwie alpejskim: relacja z biegu zjazdowego kobiet. 17.45 Lista przebojów — 20 najpopularniejszych piosenek krajowych. 18.50 Gimnastyka. 19.00 Wieczorynka: „Mach i Szebestówna". 19.10 Wieczorem na ekranie. 19.15 Program FMSW. 19.20 Prognoza pogody. 19.50 10 minut z premierem. 20.00 „Melanezja, inna zamieszkana planeta" — serial podróżniczy — 2. 20.35 „Barwy ochronne" — film polski w wersji oryginalnej. 22.15 Wydarzenia, komentarze. 22.45 Sylwetka reżysera filmowego L. D. Bunuela. 23.50 The Chart Show — lista przebojów W. Brytanii.

PROGRAM TVC

9.00 Dla szkół: Historia. 9.20 J. angielski dla najmłodszych. 9.30 Album — magazyn dla starszych. 10.00 „Panienkom nic nie przeszkadza" — TV film kryminalny. 11.10 Trzej muszkieterowie inaczej. 15.40 Bajka muzyczna dla dzieci. 16.20 Bajka o zakochanym malarzu. 17.35 „Niedokończona" — film dokumentalny. 18.00 Lekarz i ty. 18.10 Proszę konie szanowne tysiackrotnie. 18.20 Zaproszenie do kina. 18.25 Wieczorem na ekranie. 18.30 Dobry wieczór, dzieci: „Mach i Szebestówna". 18.45 Program regionalny. 19.00 Szkoła dla diabetyków. 19.05 Słowo świąteczne. 19.10 TV serwis informacyjny. 19.30 Dziennik TVCS. 20.00 ME w łyżwiarstwie figurowym: soliści — program dowolny. 21.30 Aktualności. 21.50 Z H. Mevnhardtem w Afryce — film przyrodniczy. 22.15 Biała wizytówka — serial polski — 1. 23.10 Lionel Richie — koncert. 0.10 Studio Kontakt — Night.

## SOBOTA 26 I

### PROGRAM I

7.00 Program dnia
7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy
7.50 Tydzień na działce
8.20 U bauera — reportaż
8.35 Ziarno — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Wiatrak — magazyn dla dzieci i młodzieży: film z serii: „Było sobie życie" (7) „Serce" — serial animowany prod. franc. oraz „Kto lepszy?" — film prod. szwedzkiej
10.40 „Na zdrowie" — magazyn rekreacyjny
11.00 „Ściśle jawne" — wojskowy program publicystyczny
11.25 Wędrówki dalekie i bliskie — Na stokach i szczytach Dżurdżury — film dokum.
12.00 Aktualności Telegazety
12.05 Żyć — magazyn ekologiczny
12.35 Video-Top
13.00 Wiadomości
13.05 Studio Sport — koszykówka NBA
14.00 „U siebie" — magazyn mniejszości narodowych — Litwini
14.30 Walt Disney przedstawia
15.45 „Poznańskie Słowiki w Wilnie" — reportaż
16.00 Sztuka i my
16.25 „Cokolwiek uczyniliście..." historia Stowarzyszenia św. Wincentego — dokument fabularyzowany prod. polskiej
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym (pary taneczne)
18.50 Z kamerą wśród zwierząt: Dary
19.15 Dobranoc: Opowiadania Muminków
19.30 Wiadomości
20.05 „Kolor purpury" — film fabularny prod. USA (1985 r., 152 min.), reż. Steven Spielberg, wyk.: Danny Glover, Whoopi Goldberg, Oprah Winfrey

*Znana już z kaset video saga rodziny murzyńskiej z Płn. Karoliny, a raczej opowieść o kolejach życia Celii — od dzieciństwa do starości — dramatycznego i tragicznego, a jednak ostatecznie zwycięskiego. Wspaniała kreacja znanej aktorki Whoopi Goldberg. Film uzyskał aż 11 nominacji do „Oscarów", ale nie otrzymał żadnego...*

22.40 Kontra... punkt
23.05 Wiadomości wieczorne
23.20 Sportowa sobota — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
0.10 „Dom Sary" — film fabularny prod. polskiej (1985, 65 min.), reż. Zygmunt Lech, wyk.: Hanna Dalińska, Eugeniusz Kujawski, Zdzisław Kuźniar

*Przypomnienie noweli filmowej wg. opowiadania Stefana Grabińskiego z 1985 r. o lekarzu, który usiłuje wyjaśnić przyczynę śmierci swego przyjaciela.*

### PROGRAM II

7.25 Kaliber — wojskowy magazyn publicystyczny
7.55—10.40 Telewizja Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
8.35 Tele-narty
9.05 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.15 Benny Hill — program rozrywkowy
9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata" (30) — Rodzinny samochód — serial prod. USA
11.05 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów" (16) — serial prod. ang.
12.30 Zwierzęta świata — „Superczułe zmysły" (4) — Superzapachy — serial prod. angielskiej
13.00 5 — 10 — 15 — program dla dzieci i młodzieży
14.00 „Kusza" (5) „Spotkanie" — serial prod. USA
14.30 „Przebudzenie orlich synów" — reportaż Adama Wajdy (z Katowic)
15.00 „Magazyn 102" — Stefania Grodzieńska
15.30 Piosenki francuskie
16.10 „Co Allach dał Kuwejtowi?"
16.30 „Strefa mroku" — serial prod. USA
17.00 Włodzimierz Wysocki — monolog
18.00 Aktualności Górnośląskiej Telewizji Regionalnej
18.30 Benny Hill — program rozrywkowy
19.00 Obserwator
19.20 „Wojna o pokój"
19.30 Galeria Sulmin
20.00 Koncert WOSPRiTV pod dyrekcją Tadeusza Strugały z udziałem amerykańskiego skrzypka Marka Kaplana (z Katowic)
21.00 Co czytać? — przed kamerą Mario Vargas Llosa
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę — ksiądz Janusz Pasierb

Włodzimierz Wysocki

21.50 Wieczór z Wysockim
22.50 „Rodzina Brettów" (16) — serial prod. ang.

### POETA, AKTOR, BARD

*Kiedy zmarł — liczył zaledwie 42 lata. Dla całego pokolenia nie tylko Rosjan był symbolem buntu i niepokorności, samodzielności myślenia i życia, poetą i bardem. Utalentowany aktor związany z Teatrem na Tagance napisał ponad 700 piosenek, które wykonywał wśród przyjaciół, na koncertach publicznych, o ile akurat nie zakazywano mu tego. Wystąpił w ok. 30 filmach, przy czym kilka weszło na ekrany w wiele lat po jego śmierci. Był popularny niezmiernie i w Polsce — wystarczy powiedzieć, że ponad 200 jego utworów było przetłumaczone na polski, często w wielu wersjach przekładowych.*

*W rocznicę urodzin wielkiego artysty TVP nada dwa programy o Włodzimierzu Wysockim. Najpierw po raz pierwszy w Polsce zobaczymy nagrany kilka miesięcy przed jego śmiercią jedyny zresztą zrealizowany przez radziecką TV program poświęcony artyście, zaś wieczorem przez całą godzinę obcować będziemy z jego sztuką — już w wykonaniu polskich wykonawców.*

**Sobota, program 2: godz. 17.00 — Włodzimierz Wysocki — monolog", godz. 21.50 — „Wieczór z Wysockim".**

23.40 Komentarz dnia
23.45 CNN — Headline News

### PROGRAM III REGIONALNY

11.00 Aktualności — wyd. przedpołudniowe
11.20 „Ferie, ferie..." — program dla dzieci
11.40 „Promocje" — pr. muzyczny M. Makaruk
12.10 „Supermarket" — magazyn handlowo-gospodarczy w opr. J. Łuczaka
12.40 „Telefoniada" — teleturniej z nagrodami
13.30 Kino z satelity: „Blue Grass" (II)
14.25 „Bliżej kina" — magaz. pod red. J. Łuczaka
14.55 Muzyczna 15 — W. Zamorskiego
15.10 „Sportowy przebój tygodnia" — program A. Zydorowicza
15.30—22.00 Retransmisja programu satelit. „SKY-1"

### OSTRAWA

PROGRAM F 1

WIADOMOŚCI: 9.00 12.05 17.00 19.00 0.25
8.30 Wydarzenia, komentarze. 9.05 Zona „D". 10.05 Ferda — serial animowany — 2. 10.30 Walt Disney przedstawia. 11.20 Dziewczęta i chłopcy z jednej ławki — teleturniej. 12.00 Program FMSW. 12.10 Poprawczak to dom — reportaż. 12.25 MS w narciarstwie alpejskim: bieg zjazdowy kobiet. 13.15 Auto-moto rewia. 13.55 Najsławniejsze bramki — brytyjski film dokumentalny. 15.00 Rock w Rio — show muzyczny. 17.05 Krzysztof Kolumb — serial włoski — 4, ostatni. 18.15 Pomysły — magazyn poradniczy. 19.00 Wieczorynka: „Mach i Szebestówna". 19.10 Wieczorem na ekranie. 19.15 Losowanie Matesa. 19.20 Prognoza pogody. 20.05 Rewolwerowcy — western USA. 21.45 Bramki, punkty, sekundy. 22.00 David Bowie — koncert. 22.50 Mężczyźni — film obyczajowy.

PROGRAM TVC

9.00 J. niemiecki dla dzieci. 9.15 J. francuski. 10.15 J. angloamerykański. 10.45 J. niemiecki. 11.00 J angielski dla najmłodszych. 11.10 J. anglo-amerykański. 11.25 Family Album USA 11.50 Życie w przyrodzie. 15.00 „Tajemnica trzech kapitanów" — sf. dla dzieci — 3. ostatni. 15.30 ME w łyżwiarstwie figurowym: pary taneczne — program dowolny. 17.30 „Góra w morzu" — film dokumentalny. 17.45 Pop-koktajl — program muzyczny. 18.25 Wieczorem na ekranie. 18.30 Dobry wieczór, dzieci: „Mach i Szebestówna". 18.45 Morawskie wiadomości. 19.05 „Diagnoza — rtęć" — film dokumentalny. 19.30 Dziennik TVCS. 19.55 Stres po czesku. 20.00 Moliere: „Choły z urojenia" — przedstawienie Teatru Narodowego w Pradze. 21.55 Aktualności. 22.15 „Nie chciałem zabijać ptaków" — film animowany. 22.30 Wieczorek nie tylko dla zaproszonych — program rozrywkowy.

## NIEDZIELA 27 I

### PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem — Co mamy z unii
7.55 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów Teleranek oraz film z serii „Niebezpieczna zatoka" serial prod. kanadyjskiej
10.30 „Przerwana cisza" (6) „Walka o przetrwanie" — serial przyrodniczy prod. hiszpańskiej
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikom
11.25 „Wojna o pokój" — wojskowy program publicystyczny

*Program poświęcony kwestiom wycofania wojsk radzieckich stacjonujących od 1944 r. w Polsce.*

11.50 Wiadomości
11.55 Telewizyjny koncert życzeń
12.40 Teatr dla dzieci Władimir Masłow „Słoneczny zajączek" reż. Ewa Marcinkówna, wyk. aktorzy Państwowego Teatru Lalek „Robcio" w Rabce
13.30 Agromarket
14.00 Magazyn „Morze"
14.20 „Pieprz i wanilia" — z wiatrem przez świat — „Przygody Patrycji"
15.00 Wiadomości
15.05 Wokół wielkiej sceny
16.00 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym
16.50 Telewizjer
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym (pokazy)
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: Chip i Dale (5)
19.30 Wiadomości
20.05 „Kanclerz" (1) — serial TP (1989 r., 55 min.), reż. Ryszard Ber, wyk.: Marcin Troński, Krzysztof Kolberger, Danuta Kowalska

*To inauguracja 5-odcinkowego serialu, którego bohaterem jest kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski — potężny możnowładca i zręczny polityk, doradca polskich królów w II poł. XVI wieku. Wielka polityka miesza się tu z dworskimi intrygami i osobistymi przeżyciami historycznych bohaterów.*

Fotos z filmu „Żelazną ręką" — to kinowa wersja serialu „Kanclerz" — program I godz. 20.05

21.05 7 dni — świat
21.35 Sportowa niedziela
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Anno Domini 1990 (1) — przegląd wydarzeń muzycznych

### PROGRAM II

7.35 Powitanie
7.30 Panorama dnia
7.40 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.15 Film dla niesłyszących: „Kanclerz" (1) — serial TP
9.10 Jutro poniedziałek
9.30 Koncert życzeń (z Katowic)
10.00 CNN — Headline News
10.15 Z Wojciechem Kilarem o muzyce — muzyka filmowa
10.45 Wspomnienie o Ewie Lassek
11.20 Studio Sport
12.00 Program dnia
12.05 PKF
12.15 „Póki się znów nie spotkamy" (3) — serial prod. ang.
13.10 100 pytań do Edwarda Piszka, prezesa Fundacji Kopernikowskiej
13.50 Maciej Niesiołowski — Z batutą i z humorem
14.10 Kino familijne: „Złotodajny strumień" (2) — serial prod. australijskiej
15.00 Podróże w czasie i przestrzeni „Bezkresna podróż" (2) — film dokum. prod. USA

*Wyprawa do Tybetu, gdzie prowadzone są badania naukowe nad przystosowaniem ludzi w surowych warunkach najwyższych gór i wiecznych śniegów.*

16.00 „Fundusz żartu narodowego" — program kabaretowy
17.00 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
17.30 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Tradycyjnie jesienią w Kowarach — relacja z międzynarodowych spotkań artystów tkaczy
20.00 „W dniu urodzin Mozarta" — gra Orkiestra Agnieszki Duczmal
21.00 Wrocławskie spotkania
21.30 Panorama dnia
21.45 Prawo do odpowiedzi — dyrektor programowy TP, Karol Jakubowicz odpowiada na krytykę i uwagi widzów
22.10 „Póki się znów nie spotkamy" (3) — serial prod. ang.
23.05 Uśmiech z Galicji — nasz show powszedni (3)
23.40 Śpiewa Stanisława Celińska
0.10 Komentarz dnia
0.15 CNN — Headline News
0.30 Program na poniedziałek
0.35 Akademia wiersza

### PROGRAM III REGIONALNY

9.30—13.55 Retransmisja programu satelit. „RTL"
Kino z satelity: (powtórzenia)
13.55 „Blue Grass" — film prod. amerykańskiej odc. II
14.50 „Paczka Draka" — film dla dzieci
15.15 „W dżungli" — film z serii: „Inspektor Gadget"
15.45 „Czwarty mędrzec ze Wschodu" — film dla dzieci
16.15 „Krwawy rubin" — film kryminalny prod. amerykańskiej
17.45 Retransmisja programu satelit. „RTL"
18.45 „Sport w Trójce" — magazyn sprawozdawczy

### OSTRAWA

PROGRAM F 1

WIADOMOŚCI: 12.15 17.00 19.30 23.40
8.30 Studio Rosa — dla dzieci. 10.00 Losowanie Sportki. 10.10 „Najbardziej odległe miejsce na ziemi" — serial brytyjski — 2. 11.00 Obiektyw. 11.30 Koncert muzyki detej. 12.05 Wydarzenia tygodnia. 12.25 MS w narciarstwie alpejskim: bieg zjazdowy mężczyzn. 13.15 Co przyniósł tydzień — program dyskusyjny. 14.15 Pomysły — magazyn poradniczy. 15.00 Pop w Rio — program rozrywkowy. 17.10 „Król puszczy" — film dokumentalny. 17.55 Walt Disney przedstawia. 19.00 Wieczorynka: Karkonoska bajka. 19.10 Wieczorem na ekranie. 19.15 Przemówienia. 19.20 Prognoza pogody. 19.50 „Pieniądze" — film francuski — 2. 21.20 Rozmowy „H" jeszcze po 20 latach. 22.15 Bramki, punkty, sekundy. 22.30 Kalendarz 1990 — przegląd wydarzeń w CSRF. 23.20 „Bolero" — widowisko baletowe wg M. Ravela.

PROGRAM TVC

10.00 Chrześcijańska niedziela. 11.00 „Piękne dzielnice" — film francuski wg powieści L. Aragona — 3, ostatni. 12.35 „Arka Noego" — film przyrodniczy. 13.05 J. francuski. 14.10 Album — magazyn dla starszych. 14.40 W Starym Kinie: „Panienkom nic nie przeszkadza" — czeski film kryminalny. 15.50 Spotkanie z ekranem. 16.10 ME w łyżwiarstwie figurowym: pokazy. 18.00 Sylwetka alpinisty J. Rakoncaja. 18.25 Wieczorem na ekranie. 18.30 Dobry wieczór, dzieci: Karkonoska bajka. 18.45 Praskie wiadomości. 19.00 J. anglo-amerykański. 19.15 Lekcja człowieczeństwa. 19.20 Szkoła dla diabetyków. 19.30 Dziennik TVCS 19.55 Wieczorem na ekranie. 20.00 Koncert dzieł J. Sibeliusa — z okazji 125. rocznicy urodzin kompozytora. 21.00 Aktualności. 21.20 „Złap, co możesz" — brytyjski film kryminalny z serii „Inspektor Regan". 23.05 Chwila muzyki. 23.15 Opowiadanie na dobranoc.

## PONIEDZIAŁEK 28 I

### PROGRAM I

14.10 Aktualności Telegazety
14.45 Uniwersytet Nauczycielski — Nieobecne dyskursy — temat czwarty
15.10 Program dnia
15.15 Wiadomości popołudniowe
15.25 „Robin Hood" (1) „Robin Hood i czarodziej" reż. Ian Sharp, wyk.: Michael Praed, Anthony Valentine, Nicolas Grace — serial prod. ang.

*Przypomnienie popularnego przed laty serialu 12-odcinkowego o legendarnym rozbójniku z sherwoodzkiego lasu jest uzupełnieniem telewizyjnych teleferii, które przez dwa tygodnie proponować będą dzieciom urozmaiconą rozrywkę.*

17.15 Teleexpress
17.30 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 10 minut
18.10 „Czarne chmury" (4) — serial TP
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji — Nasza klasyka: Witold Gombrowicz „Ferdydurke", reż. Maciej Wojtyszko, wyk.: Jan Peszek, Jerzy Bińczycki, Tadeusz Malak, Andrzej Kozak, Jerzy Radziwiłłowicz, Jan Frycz

*W cyklu „Nasza klasyka" przypomnienie znakomitej adaptacji telewizyjnej prowokującej i obrazoburczej powieści Gombrowicza o 30-letnim Józiu — niedojrzałym i pasywnym ignorancie, którego skazano na przymusowy powrót do szkoły.*

Jerzy Bińczycki

### JESTEŚMY Z WAMI!

*Ostatnie tragiczne wydarzenia w Wilnie okryły też żałobą miliony ludzi w całej Polsce. Kilkudziesięciu najwybitniejszych artystów scen warszawskich zorganizowało wielki koncert, z którego cały dochód przeznaczony jest na pomoc dla mieszkańców Litwy. TV nada bezpośrednią transmisję ze stołecznego Teatru Wielkiego — będzie to z pewnością niezapomniane widowisko.*

**Program 2, poniedziałek, godz. 20.00 — „Wielki koncert dla Litwy".**

22.20 W Sejmie i Senacie
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
23.45 Język niemiecki (13)

### PROGRAM II

13.30 Powitanie
13.35 Przegląd prasy
13.45 Antena „Dwójki"
14.00 CNN — Headline News
14.15 „Capital City" (4) — serial prod. ang.
15.05 Konkurs 5 milionów
16.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
16.30 Widziane z Gdańska — program publicystyczny
16.45 Ojczyzna — polszczyzna — Na Zaolziu
17.00 „Złoty żuk" — film fabularny prod. USA (45 min.), reż. Robert Gotlieb, wyk.: Robert Blossom, Goffrey Holder, Anthony Michael Hall
18.00 Aktualności Górnośląskiej Telewizji Regionalnej
18.30 Przegląd PKF
19.00 Obserwator
19.20 „Wojna o pokój"
19.30 Język angielski (13)
20.00 Wielki koncert dla Litwy z Teatru Wielkiego w Warszawie
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Capital City" (4) — serial prod. angielskiej
22.45 Ekspres reporterów — „Wilno 1991" — reportaż
23.15 Komentarz dnia
23.20 CNN — Headline News

### PROGRAM III REGIONALNY

14.00—16.00 Retransmisja programu satelit. „CNN"
16.00 „W Auschwitz po 50 latach" — program dokumentalny A. Rogi
16.40 „Muzyczne klocki" — program A. Walugi
17.15 „Kalejdoskop sportowy"
17.45 Muzyczna 15 — W. Zamorskiego
18.00 Aktualności
18.30 „Ferie, ferie..." — program dla dzieci
18.50 Kino z satelity: serial „Alien Nation"
19.35 Wolfgang Amadeusz Mozart — w 235 rocznicę urodzin — program J. Starczewskiej
20.15—22.00 Retransmisja programu satelit. „TV-5"

## WTOREK 29 I

### PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie

*Inauguracja programu, który będzie proponować codziennie korzystającym z ferii zimowych uczniom konkursy, zimowe wiadomości sportowe, filmy animowane i muzyczne przeboje.*

10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie" (1) „Dlaczego panią Ciszewską biorą diabli?" reż. Grzegorz Kędzierski, wyk.: Monika Gabrylewicz, Michał Staszczak, Henryk Machalica — serial TP

*Do 7 lutego dzieci oglądać będą 7-odcinkowy serial, którego mała bohaterka zmuszona do przebywania w domu po wypadku ma „dom na głowie" wraz z młodszym rodzeństwem...*

10.25 „Koniec starych czasów" — komedia prod. czechosłowackiej
11.55 Aktualności Telegazety
15.50 Program dnia
15.55 Wiadomości popołudniowe
16.05 Video-Top
16.15 „Robin Hood" (2) „Czarownica z Elsdon" — serial prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.35 10 minut
17.45 Portrety — „Według Mrożka" film dokum. Ignacego Szczepańskiego i Jerzego Kohata

*Zrealizowana podczas ubiegłorocznego Festiwalu Mrożka w Krakowie próba filmowego portretu wybitnego artysty, a zarazem syntetyczna prezentacja jego twórczości dramaturgicznej.*

18.45 SPIN
19.15 Dobranoc: „Hej, Bun Bu"
19.30 Wiadomości
20.05 „Koniec starych czasów" — komedia prod. czechosłowackiej (1989 r., 91 min.), reż. Jiri Menzel, wyk.: Josef Abrham, Marian Labuda, Jaromir Hanzlik

*Zabawna komedia rozgrywająca się w 1919 r. Pewien wzbogacony na dopiero co zakończonej wojnie czeski kupiec usiłuje zawładnąć dobrami ziemskimi i pałacem Niemca, który zbiegł z Czech. Ale to nie takie proste...*

21.40 Teraz — tygodnik gospodarczy
22.15 Wiadomości wieczorne
22.30 „Feliks Dzierżyński — wspomnienia" — film dokum. (1966 r.)

*Nie tak dawno w archiwach MSW odnaleziono jeszcze jeden film poświęcony „pierwszemu czekiście" — nieznanego reżysera, prawdopodobnie ostatecznie zmontowany w 1977 r. Film uzupełniają zdjęcia zburzenia pomnika bohatera filmu w roku 1989, który stał na warszawskim placu Bankowym.*

23.45 Język francuski (11)

### PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 Serial filmowy
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
11.00 Z ziemi polskiej — Karabin, kilof i książka — film dokum. Andrzeja Chiczewskiego
12.00 „Trzeci w piątym rzędzie" — film fabularny prod. radzieckiej (1985 r., 67 min.), reż. Siergiej Olejnik, wyk.: Ałła Pokrowska, Sasza Prodan, J. Markowa
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata — W Barcelonie i nie tylko
14.00 CNN — Headline News
14.15 Ekostres — Korek — magazyn ekologiczny

*Na przykładzie Śląska pokazany zostanie typowy „korek" komunikacyjny, zmora kierowców i mieszkańców gęsto zaludnionych obszarów.*

14.45 Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski
15.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
16.00 „Rycerze XX wieku" — turniej
16.20 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
17.00 „Wielki kryzys" — „Lata Hoovera" — serial dokumentalny prod. angielskiej, reż. Paul Oldell

*5-odcinkowa historia filmowa o największym kryzysie światowej gospodarki w XX wieku, który nie pozostał bez wpływu na politykę oraz teorię i praktykę ekonomii. Pierwsza część pokazuje Amerykę w pierwszych latach kryzysu.*

18.00 Aktualności Górnośląskiej Telewizji Regionalnej
18.30 Modlitwa wieczorna z kościoła św. Mikołaja w Lesznie
19.00 Obserwator
19.20 „Wojna o pokój"
19.30 Język angielski
20.00 Wrocław na antenie „Dwójki"
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Magia — Queen w Budapeszcie — film prod. algiersko-angielskiej
23.30 Teatr czyli świat — z Adamem Hanuszkiewiczem rozmawia Andrzej Żurowski

Adam Hanuszkiewicz

24.00 Komentarz dnia
0.05 CNN — Headline News

### PROGRAM III REGIONALNY

14.00—16.15 Retransmisja programu satelit. „CNN"
16.15 „Inspektor Gadget" — serial filmowy dla dzieci
16.45 „Rodzina" reportaż G. Jarosz-Herich
17.00 „Nasz dom" — magazyn nie tylko dla pań w opr. T. Rel-Szeligowskiej
17.30 Nasze trudne chwile: „Depresja a samobójstwo" — program D. Podlodowskiej
18.00 Aktualności
18.30 „Ferie, ferie..." — program dla dzieci
18.50 Ekspres reporterów Aktualności
19.20—22.00 Retransmisja programu satelit. „SAT-1"

## ŚRODA 30 I

### PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii „Dom na głowie" (2) — serial TP „Urodzenie w niedzielę"
10.25 „Dynastia" — serial prod. USA
11.15 Przyjemne z pożytecznym
11.35 Aktualności Telegazety
15.20 Uniwersytet Nauczycielski — Edukacja demokratyczna
15.50 Program dnia
15.55 Wiadomości popołudniowe
16.05 Video-Top
16.15 „Robin Hood" (3) „Siedmiu biednych rycerzy" — serial prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.35 System — publicystyka międzynarodowa
18.00 10 minut
18.10 Klinika zdrowego człowieka — Nowotwory sutka
18.30 Trzy kwadranse — magazyn reporterów
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek i jego staw"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" — serial prod. USA
20.55 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
21.35 Okruchy nadziei — reportaż
22.10 Wiadomości wieczorne
22.25 Rozmowy z Nikodemem

*Dyskusja na temat: Polska — Europa — chrześcijaństwo.*

23.00 Język angielski (13)

### PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 Serial filmowy
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
11.15 „Przed samym sobą" (2) — film fabularny prod. radzieckiej
12.25 Wrocław na antenie „Dwójki"
13.10 Magazyn narciarski
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Poznań na antenie „Dwójki"
15.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
16.00 Kontakt — W kontakcie z przygodą
17.10 Przychodnia wszelkich dolegliwości (8) „Na dobre i na złe" — serial prod. angielskiej
18.00 Aktualności Górnośląskiej Telewizji Regionalnej
18.30 „M.A.S.H." — serial prod. USA
19.00 Obserwator
19.20 „Wojna o pokój"
19.30 Język francuski (11)
20.00 „Siódemka" w „Dwójce" — francuski program satelitarny przedstawia: — „Czerwona wyspa" — film dokumentalny
21.00 Ze wszystkich stron — „Tygiel narodów — spotkanie pierwsze" reportaż Tadeusza Kraśki
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W. labiryncie" — serial
22.25 997 — kronika kryminalna
22.55 Rozgrzeszenie... — reportaż Włodzimierza Jakubowskiego
23.25 Komentarz dnia
23.30 CNN — Headline News

### PROGRAM III REGIONALNY

14.00—16.20 Retransmisja programu satelit. „CNN"
16.20 Kino z satelity — „Simpsonowie" — serial filmowy
16.50 Muzyczna 15 — W. Zamorskiego
17.05 „Bliżej prawa" — magazyn pod red. E. Kozik
17.35 „Przed IV Pielgrzymką Jana Pawła II" — relacja z Jasnej Góry w opr. S. Olejniczaka
18.00 Aktualności
18.30 „Ferie, ferie..." — program dla dzieci
18.50 „Sovay — ballady staroirlandzkie" — program Tomasza Dobrowolskiego
19.45—22.00 Retransmisja programu satelit. „3 SAT"

## CZWARTEK 31 I

### PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
8.45 Giełda pracy — giełda szans
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie" (3) „Wizyta starego ramola" serial TP
10.25 „Gliniarz i prokurator" (8) — serial kryminalny prod. USA „Miłość na sprzedaż"
11.15 To się może przydać
11.35 Aktualności Telegazety
15.50 Program dnia
15.55 Wiadomości popołudniowe
16.05 Video-Top
16.15 „Robin Hood" (4) — „Alan Dale" — serial prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.35 Spojrzenia — publicystyka międzynarodowa — sceny z życia rosyjskiej prowincji
18.00 10 minut
18.10 Skarbiec — magazyn historyczny
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: Psi żywot
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator" (8) „Miłość na sprzedaż" — serial kryminalny prod. USA
20.55 Pegaz
21.25 Interpelacje
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
23.20 Język angielski (43)

### PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 Serial filmowy
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
11.15 Film fabularny prod. polskiej — „Latarnik"
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki"
14.00 CNN — Headline News
14.15 Szczecin na antenie „Dwójki"
15.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Dr Anatolij Kaszpirowski gościem „D